czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,48 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
4 czerwca 2013
wtorek
106(17796)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Tydzień czytania dzieciom

Uczniowie podstawówek mogli usłyszeć wiersze Juliana Tuwima. Czytali je przedstawiciele wielu białostockich instytucji. >> str. 10

DZIŚ
po południu / w nocy
23° 13° >>2

Region >> Narzekają na pracodawców, ale sami nie są lepsi

Nasi posłowie skąpią na etaty

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Niektórzy podlascy posłowie chętniej zatrudniają w swych biurach pracowników na tzw. umowy śmieciowe niż na umowy o pracę. Są wśród nich także ci, którzy twierdzą, że umowy takie są krzywdzące dla pracowników i należy ograniczyć ich stosowanie... ale nie w biurach poselskich.



JACEK ŻALEK
(PO)
umowy śmieciowe:
ok. 63 tys. zł
umowy o pracę:
0 zł

LECH KOŁAKOWSKI
(PiS)
umowy śmieciowe:
ok. 33 tys. zł
umowy o pracę:
0 zł



CI POSŁOWIE ZATRUDNIAJĄ CZĘŚCIEJ NA „UMOWY ŚMIECIOWE" NIŻ NA UMOWY O PRACĘ



BARBARA KUDRYCKA
(PO)
umowy śmieciowe:
ok. 80 tys. zł
umowy o pracę:
7,8 tys. zł



DAMIAN RACZKOWSKI
(PO)
umowy śmieciowe:
43 tys. zł
umowy o pracę:
ok. 15 tys. zł

Szukanie oszczędności

Lech Kołakowski z Prawa i Sprawiedliwości nie dość, że na pracowników wydał najmniej spośród wszystkich podlaskich posłów (33 tysiące złotych), to jeszcze całą tę kwotę przeznaczył na umowy zlecenia i o dzieło. W rozmowie z nami, stwierdził jednak, iż podziela opinię Jarosława Kaczyńskiego prezesa PiS, który jest zagorzałym przeciwnikiem stosowania umów śmieciowych.

– Prowadzenie biur poselskich nie jest jednak działalnością gospodarczą – tłumaczy Lech Kołakowski. – Staram się głównie dbać o to, by moje cztery biura były codziennie otwarte dla mieszkańców. Gdybym zatrudniał pracowników na etat, miałbym tylko jedno biuro i jednego pracownika. A tak korzystam z pomocy licznych ekspertów, a część osób pracujących w biurach i tak otrzymuje renty lub emerytury. Niestety, fundusze mam ograniczone.

Poseł nie przyjmuje do wiadomości, że ograniczone fundusze mają także inni pracodawcy, którzy wolą zatrudnić kilku pracowników na umowy śmieciowe niż jednego na etat.

– Podczas poprzednich kadencji zatrudniałem jednego lub dwóch pracowników, ale kiedy otworzyłem kolejne biura musiałem szukać oszczędności – z uporem podkreśla „wyjątkowość" swojej sytuacji.

Praca głównie dla studentów

Pracowników etatowych nie zatrudnia także poseł Platformy Obywatelskiej, Jacek Żalek. Ten jednak nie ma w związku z tym moralnych dylematów.

– Umowy cywilne pozwalają na tworzenie elastycznych relacji między zlecającym, a świadczącym zlecenie – twierdzi Żalek. – W biurze poselskim to się sprawdza, bo praca w nim nie jest stała, jest ograniczona czasem kadencji. Zatrudniam pięć osób, głównie studentów lub osoby, które są tuż po studiach i pracują u mnie do czasu zrobienia aplikacji.

Poseł dodaje też, że umowy cywilne są potrzebne szczególnie młodym Polakom.

– W naszym kraju praca jest traktowana jak dobro luksusowe – mówi. – Płacimy od niej bardzo wysoki podatek, biorąc pod uwagę składki ZUS, oddajemy prawie połowę wynagrodzenia. Gdyby nie było umów cywilnych, bardzo wiele osób, straciłoby pracę, w moim biurze także.

Również minister Barbara Kudrycka większość pieniędzy z ryczałtu na prowadzenie biura poselskiego przeznacza na wypłaty w ramach umów zleceń. Podobnie robi Damian Raczkowski, szef podlaskiej Platformy Obywatelskiej, a także Bożena Kamińska z PO (wydała ok. 21,4 tys. złotych na etaty i ok. 43,5 tys. złotych na zlecenia) oraz Mariusz Kamiński ze zwalczającego umowy śmieciowe PiS-u (etaty – ok. 20 tys. złotych, zlecenia – ponad 30 tys. złotych).

Tylko niektórzy stawiają na etatowych pracowników

Są także przykłady pozytywne. Robert Tyszkiewicz (PO) na etaty wydał ponad 72,5 tys. zł, a mimo to nie przekroczył ryczałtu otrzymanego na prowadzenie biur.

– Prowadzimy trzy biura, w których jedna osoba pracuje na cały etat, druga na pół, a trzecia na umowę zlecenie – tłumaczy jego asystentka Anna Mierzyńska. – Do niedawna mieliśmy troje etatowych pracowników, ale jeden z nich znalazł zatrudnienie w innym miejscu. Jeśli ktoś wykonuje stałe obowiązki w danym miejscu, to należy się mu umowa o pracę.

Podobnie uważa Jacek Bogucki z Solidarnej Polski, który w ramach umów o pracę wydał ponad 60 tys. zł.

– Jestem przeciwnikiem umów śmieciowych – twierdzi. – Byłbym hipokrytą, gdybym stosował je, zatrudniając pracowników. Nie przekraczam ryczałtu, a prowadzę pięć biur, w czwartek otwieram szóste – w Kolnie. Trzy z nich są czynne codziennie. Pracuje w nich dwóch pracowników etatowych i jedna osoba na stażu, którą wkrótce także zatrudnię. ▲

Łomża >>

Pięć lat ukrywali bliźnięta

Małżeństwo z Łomży przez pięć lat ukrywało dwóch synów bliźniaków, podało wczoraj Polskie Radio Białystok. Para mieszka w Łomży od kilku lat bez zameldowania.

Dziennikarzom udało się ustalić, że oficjalnie rodzice przyznawali się tylko do trójki innych dzieci. O tym, że w mieszkaniu przetrzymują, w izolacji od świata, jeszcze dwójkę, poinformowała kuzynka, która przyjechała na rodzinną uroczystość.

Dziećmi zainteresowali się pracownicy MOPS. Z ich informacji wynika, że bliźnięta nie potrafią płynnie mówić, nadal korzystają z pieluch, a na obce osoby reagują strachem i ucieczką. Ustalono także, że z książeczek zdrowia wynika, iż nigdy nie mieli kontaktu z lekarzem i nie byli szczepieni.

Bliźnięta trafiły do ośrodka opiekuńczego, wyraziła na to zgodę ich matka. O dalszym losie chłopców zdecyduje sąd.

Rodzina mieszka w Łomży od ok. ośmiu lat. Nie była objęta pomocą ze strony MOPS. Nigdy w ich domu nie interweniowała policja.

opr. KPB

Szkoła >> Bójka

Uderzył kolegę śrubokrętem

Między dwoma uczniami łomżyńskiej „budowlanki" doszło wczoraj do bójki, w wyniku której jeden z nich ze śrubokrętem w ciele, trafił do szpitala.

Okoliczności zdarzenia ustalają łomżyńscy policjanci i prokuratorzy. Wczoraj udało nam się potwierdzić, że śrubokręt utkwił w okolicy lędźwi jednego z 19-latków, a do bójki doszło ok. godz. 11 między budynkiem szkoły, a salą gimnastyczną.

Ranny chłopak trafił na blok operacyjny łomżyńskiego szpitala. Uczniowie pochodzą z tej samej wsi w gminie Wizna. Obaj już od dawna byli skłóceni.

– Nie udzielamy informacji do momentu wyjaśnienia zdarzenia przez policję – zbywa nas Artur Ciborowski, dyrektor szkoły.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dźgnięty śrubokrętem chłopak pomyślnie przeszedł operację. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

mm
Biał

W numerze:

▲ **Edukacja. Uczniów szkolimy zagranicą.** Młodzi stolarze i hotelarze wyjadą na europejskie staże. Nauczą się zawodu i języków. Trzy białostockie szkoły zdobyły dofinansowanie na projekty stażowe dla uczniów w ramach unijnego programu Leonardo da Vinci. >>3

Sport:

▲ **Piłka nożna. Pożegnanie Dudka.** Dzisiejszy mecz reprezentacji Polski z Liechtensteinem będzie oficjalnym pożegnaniem Jerzego Dudka z drużyną narodową. 40-letni bramkarz zapewnia, że mimo rozbratu z profesjonalnym futbolem, jest w wysokiej formie. >>24



Jutro w numerze:

▲ Chcesz spędzić urlop za granicą, wziąć kredyt w banku albo załatwić ważną sprawę w urzędzie? Nagle może się okazać, że jest to niemożliwe z powodu dowodu osobistego. Dlaczego ten dokument jest tak ważny i co warto o nim wiedzieć, sprawdź już jutro w GW.

>> Dyżur prawnika

Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** radcy prawnego, **już dziś! W godz. 12-13** można przyjść do redakcji „GW" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV piętro) lub zadzwonić pod numer



800 127 067

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Bóle głowy to temat najbliższej audycji w Radiu Orthodoxia. 10 czerwca o godz. 17.30 na pytania naszych Czytelników i słuchaczy radia będzie odpowiadać doc. Jan Kochanowicz z Zakładu Neurologii Inwazyjnej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać, wysyłając je na adres mailowy: urszula.ludwiczak @mediaregionalne.pl lub dzwoniąc pod nr tel. 85 748 74 61 (w godz. 10-16) do piątku, 7 czerwca. Relację wraz z odpowiedziami zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" 14 czerwca. **(luk)**

Opinie

W ostatni weekend grupa młodych mężczyzn pobiła w autobusie Czeczena. To już kolejny przejawy agresji na tle rasowym. Nasi Czytelnicy są oburzeni tym, iż o Białymstoku staje się głośno, jako o mieście nienawiści. Oto niektóre komentarze.

▲ **Nick: gość**
www.wspolczesna.pl
„Polacy" to brzmi dumnie. Pokolenie JP II zapewne też. Tak samo Miasto Miłosierdzia. A w rzeczywistości dno, szambo i bandytyzm. Precz z bydłem rasistowskim!

▲ **Nick: wierząca katoliczka**
www.wspolczesna.pl
„Policjanci zatrzymali czterech pijanych białostoczan w wieku od 25 do 31 lat podejrzewanych o znieważenie i pobicie 17-latka" To niewątpliwie pokolenie JP II.

▲ **Nick: Z**
www.wspolczesna.pl
To nie rasizm i mowa nienawiści! To pijani ludzie. Jedź do Łodzi, tam pijanych wyrostków pełno i po gębie też można dostać

▲ **Nick: Gość**
www.wspolczesna.pl
Jakby tych czterech pijanych awanturników napotkało na swojej drodze kibiców Jagi, Legii, Lecha lub jakichkolwiek skinów, też doszłoby do bojki – oni lali wszystkich i szukali zaczepki! **(azda)**

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: redakcja@wspolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy



W dzień zachmurzenie umiarkowane i duże. Przelotne opady deszczu, po południu burze, lokalnie z gradem. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, podczas burz w porywach do 70 km/h, północny.

Tort na wspólne świętowanie wolności w Białymstoku



Fot. A. Chomicz

Cukiernia Kryszeń przygotowała specjalny tort (na zdjęciu) na 24. rocznicę pierwszych wolnych wyborów w Polsce. Dziś z tej okazji prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zaprasza mieszkańców miasta na wspólne świętowanie. Rozpocznie się ono w samo południe na Rynku Kościuszki. Prezydent pokroi tort, którego każdy będzie miał szansę spróbować. Ciasto ma wymiary 60x120 cm i waży 30 kg. Czekoladowy biszkopt przełożony jest kremem o smaku orzecha laskowego. Na wierzchu ozdobiony został różyczkami z masy cukrowej i specjalnym opłatkiem z logo „4 czerwca święto wolności".
Spotkanie w Białymstoku to odpowiedź na apel prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który przypomina, że wybory 4 czerwca 1989 roku to jedna z ważniejszych dat w historii Polski. (ak)

Region/Warszawa >> Podlascy opiekunowie osób niepełnosprawnych będą protestować

Muszą walczyć o godne życie



W. Wojtkiewicz

Marcin Berent ostatnie dni spędził na przygotowywaniu protestu. Wczoraj malował transparenty i plakaty z hasłami.

Chcąc się chorym opiekować, musimy głodować", „Rząd skazuje nas na życie w nędzy za opiekę nad chorymi, niepełnosprawnymi i cierpiącymi bliskimi" – to tylko dwa z wielu haseł, jakie będą mieć na transparentach podczas dzisiejszej manifestacji w Warszawie opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych. Ogólnopolska akcję w stolicy organizuje Marcin Berent z Czarnej Białostockiej, opiekun i mąż niepełnosprawnej Doroty.

– Nie wiem, ile osób przyłączy się do naszej akcji, czy będzie poza nami ktoś z województwa podlaskiego – mówi mężczyzna. – Ale nam opiekunom, protestować jest bardzo trudno, bo nie mamy zazwyczaj z kim zostawić naszych niepełnosprawnych bliskich.

Pan Marcin do Warszawy pojedzie z żoną – to jedyna możliwość, aby mógł zawalczyć o swoje prawa. Dorota Berent cierpi na porażenie czterokończynowe, porusza się na wózku. Mąż jest przy niej 24 godziny na dobę, nie może zostawić jej samej dłużej niż na kilka minut.

– Dzięki temu, że żona nie musi ciągle leżeć, możemy być w miarę mobilni – mówi pan Marcin. – I jedziemy razem do Warszawy.

Ma nadzieję, że głos opiekunów dorosłych niepełnosprawnych będzie usłyszany.

– Podczas manifestacji chcemy wręczyć premierowi i marszałkowi Sejmu petycję w imieniu tysięcy opiekunów, którzy od 1 lipca tracą świadczenia. To 520 zł, które dla wielu z nas stanowi o dalszym być albo nie być – mówi pan Marcin. – Nie chcemy być tylko na utrzymaniu naszych bliskich. Nikt z nas nie pójdzie do pracy, bo nie mamy z kim zostawić naszych niepełnosprawnych członków rodziny. Nie chcemy też oddawać ich do domów opieki.

Zgodnie z nowymi przepisami, od 1 lipca br. opiekunowie, którzy przed 1 stycznia 2013 r uzyskali prawo do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego (bezterminowo lub na czas określony) z tytułu rezygnacji lub nie podejmowania pracy ze względu na sprawowanie opieki nad niepełnosprawnym, dorosłym członkiem rodziny, aby dostać świadczenie, muszą spełniać kryterium dochodowe. To 623 zł na osobę. Żona pana Marcina ma rentę w wysokości ok. 1,4 tys. zł.

– Przekraczamy limit o około 200 złotych – mówi mężczyzna. – Teraz, jeszcze z tym zasiłkiem, co miesiąc po opłaceniu wszystkich rachunków zostaje nam na życie 300 złotych. Od lipca będziemy na minusie. Nie wiem, jak długo uda się nam tak żyć.

Dlatego podczas dzisiejszej manifestacji opiekunowie, którzy stracą od lipca nabyte wcześniej prawa, będą domagać się, by decyzje dotyczące świadczeń pielęgnacyjnych, obowiązujące na czas określony lub bezterminowo przyznane przed dniem 1 stycznia 2013 roku, czyli przed wejściem w życie zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych, zachowały moc prawną. Pod petycjami umieszczonymi w internecie podpisało się już kilka tysięcy osób.

(luk)

Gm. Nowinka >> Ministerstwo nie kazało samorządowi oszczędzać na oświacie

Poseł: Władze oszukały rodziców i radnych

Mieszkańcy gminy zostali oszukani, a uzasadnienie uchwały jest niezgodne z prawdą – uważa poseł Jarosław Zieliński (PiS) i chce, by wojewoda podlaski unieważnił dokument, na mocy którego ma być przekształcona szkoła w Monkiniach (gm. Nowinka). Wicewójt Ewa Konstantynowicz nie chce komentować tych zarzutów.

Minister nie stawia warunków

Gm. Nowinka ma ogromne problemy finansowe. Nie stać jej na żadne inwestycje, a za kilka miesięcy może zabraknąć funduszy na płace. Dlatego zabiega o blisko 10-milionową pożyczkę z Ministerstwa Finansów. Aby ją dostać, musiała przygotować program naprawczy. Ten zakłada przekształcenie szkoły w Monkiniach. Mają tam pozostać tylko klasy 0 i I-IV. Starsze dzieci gmina chce dowozić na zajęcia do Nowinki. Przeciwni temu są rodzice, którzy o pomoc zwrócili się do posła. Kilka tygodni temu odbyło się spotkanie w szkole, podczas którego wójt argumentowała, że od oszczędności w oświacie zależy, czy samorząd otrzyma pożyczkę. Taki warunek przedstawiciele gminy mieli usłyszeć w ministerstwie.

Poseł uznał, że to karygodne i podjął interwencję w tej sprawie. Podsekretarz stanu Wojciech Kowalczyk odpowiedział, że ministerstwo nie nakazuje samorządowi podejmowania konkretnych działań. To gmina musi zdecydować, na czym będzie oszczędzać, by pożyczkę spłacić.

– Radni i mieszkańcy zostali celowo wprowadzeni w błąd – uważa Zieliński, który kwestionuje też zapisy w uzasadnieniu uchwały o przekształceniu szkoły, z których wynika, że liczba uczniów będzie malała. Tymczasem jest odwrotnie. – Nieprawdą też jest, że winę za trudną sytuację finansową ponoszą tylko poprzednie władze. Także obecne podejmowały decyzje mające negatywny wpływ na budżet – dodaje poseł.

Z opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej wynika np., że w ub.r. władze nie ograniczyły wydatków bieżących i na podstawie dokumentów, które zakładały wysokie dochody samorządu, zaciągnęły pożyczkę bankową.

Gmina oszczędzać musi

24 maja rada gminy podjęła uchwałę o przekształceniu szkoły w Monkiniach. Poseł uważa, że nastąpiło to z naruszeniem zasad demokracji. Nie pozwolono bowiem wypowiedzieć się rodzicom, a radnym nie przedstawiono rzetelnych informacji.

– Dlatego uchwała powinna yć unieważniona – mówi Zieliński.

Wicewójt mówi, że nie będzie odnosić się do zarzutów, ponieważ ich nie zna. Zaproponowaliśmy, że prześlemy tekst interwencji posła, ale nie była zainteresowana. Z kolei Waldemar Jedliński, przewodniczący rady tłumaczył, że nie ma mowy o żadnym oszustwie. Gmina musi oszczędzać a przekształcenie szkoły to jedyny sposób.

Wojewoda ma miesiąc na odpowiedź na interwnecję posła.

(he

Edukacja >>

PB ma nowy kierunek

Od października na Politechnice Białostockiej będzie można studiować biotechnologię na wydziale budownictwa i inżynierii środowiska.

Powołanie nowych studiów zaakceptował właśnie senat uczelni. Rekrutacja zostanie przeprowadzona w najbliższym czasie.

– Są to studia inżynierskie I stopnia, 3,5-letnie, kierowane są do absolwentów szkół średnich, a także osób, które skończyły już inne kierunki studiów – mówi dr inż. Katarzyna Ignatowicz z wydziału budownictwa.

Biotechnologia to dynamicznie rozwijająca się interdyscyplinarna dziedzina nauki, korzystająca z najnowszych osiągnięć medycyny, biologii i chemii, które łączy z naukami technicznymi.

Nowy kierunek będzie realizowany w ramach projektu Inno-Eko-Tech. Zakłada on też budowę nowoczesnego centrum badawczego, które zajmie się alternatywnymi źródłami energii, budownictwem energooszczędnym i ochroną środowiska.

Ta inwestycja już się rozpoczęła. Centrum powstaje na parkingu przy wydziale budownictwa. W tej chwili trwają jeszcze roboty ziemne. Budowa tego obiektu powinna zakończyć się we wrześniu przyszłego roku. Zajmuje się nią firma Anatex.

Na tę inwestycję Politechnice Białostockiej udało się uzyskać unijne wsparcie. To blisko 89 mln zł z programu Infrastruktura i Środowisko. **(mg)**

Blues dla Ryśka Skibińskiego zabrzmiał na scenie Białostockiego Ośrodka Kultury



J. Doroszkiewicz

GW patronat

Tribute to Skiba to koncert w 30. rocznicę śmierci Ryszarda „Skiby" Skibińskiego. Ten wybitny muzyk, mistrz harmonijki, miłośnikom bluesa kojarzy się z Białymstokiem. Mimo że się tutaj nie urodził, to muzyczną karierę związał z tym właśnie miastem. Artyści podczas niedzielnego koncertu zorganizowanego przez Białostocki Ośrodek Kultury pokazali, że muzyka Skiby jest wciąż żywa. Na scenie wystąpili m.in.: zespół Bracia i Siostry (w nieco zmienionym składzie), Kasa Chorych, Mirek Kozioł, Tomek Kamiński, Leszek Winder Jarek Tioskow i przede wszystkim Michał „Cielak" Kielak (obydwaj na zdj.), który zebrał całe te towarzystwo. Muzycy sprawili, że mimo, iż Skiby nie było z nami, wszędzie było czuć jego ducha. Ducha muzyka, który swoją małą harmonijką, w latach 80. trząsł polską sceną muzyczną. **(uk)**

Edukacja >> Trzy białostockie szkoły wygrały projekty z programu Leonardo

Uczniów szkolimy za granicą

Młodzi stolarze i hotelarze wyjadą na europejskie staże. Nauczą się zawodu i języków.

Zależy nam na uzupełnianiu umiejętności uczniów dodatkowymi kompetencjami, obyciem za granicą – mówi Nina Klebus, dyrektorka białostockiego Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. – Dzięki temu będą mieli lepsze szanse na zdobycie zatrudnienia nie tylko w Polsce, ale także na rynku europejskim.

Placówka jest jedną z trzech białostockich szkół, które zdobyły dofinansowanie na projekty stażowe dla uczniów w roku szkolnym 2013/14. Chodzi o działania w ramach unijnego programu Leonardo da Vinci. Listę zwycięskich projektów opublikowała właśnie Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

Większe szanse na pracę

Wyróżnione placówki taką współpracę z zagranicznymi partnerami dla dobra swoich wychowanków prowadzą już od dawna. I po prostu zdobyły pieniądze na kontynuowanie kształcenia młodzieży na rynku europejskim.

W ZSZ nr 2 w sumie 30 uczniów technikum hotelarskiego będzie miało okazje odbyć staże w Niemczech. Ta szkoła już od kilku lat współpracuje z hotelami w Turyngii. Młodzież na miejscu poznaje realia tamtego rynku i uczy się języka niemieckiego w praktyce.

– Łatwiej im będzie później się komunikować się, znają mentalność niemieckich turystów, których coraz więcej jest na Podlasiu – mówi dyrektorka Klebus.

Wartość projektu to w sumie prawie 90 tys. euro.

Z kolei z Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych 16 osób pojedzie na praktyki do hiszpańskiej Walencji. To także uczniowie, przygotowujący się do zawodu technika hotelarstwa. Praktyki potrwają cztery tygodnie. Po ich zakończeniu uczestnicy otrzymają certyfikaty Europass, potwierdzające ich kwalifikacje na rynku europejskim.

– Z pewnością zwiększy to ich szanse zatrudnienia w branży hotelarskiej – nie ma wątpliwości Alina Kuptel, dyrektorka ZSHE.

Szkoła otrzyma na ten cel ponad 50 tys. euro.

Praktyki porównawcze

Natomiast prawie 10 tysięcy euro więcej trafi do białostockiego Zespołu Szkół Technicznych. Będzie on realizował bardzo ciekawy projekt: Wyczarowane z drewna – sztuka intarsji, rzeźby, drewnianej sztukaterii.

W jego ramach trzy grupy uczniów wyjadą na staże zagraniczne do Turcji, Portugalii i na Węgry. Będą tam uczestniczyć w praktycznych zajęciach u pracodawców branży drzewnej. Ich specjalizacją będzie naprawa i renowacja wyrobów z drewna i tworzyw drzewnych.

– Przed wyjazdem uczniowie będą też mieli tygodniowe praktyki w firmach polskich, aby potem mogli porównać, jak są one prowadzone w Polsce i za granicą – mówi Renata Frankowska, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Technicznych w Białymstoku.

Nasza młodzież podczas tych wyjazdów pozna inną kulturę, podszlifuje język angielski. Ale te praktyki będą też miały jeszcze jeden, bardzo przydatny w późniejszej pracy aspekt. Po ich ukończeniu młodzież otrzyma certyfikaty językowe i Europass. Potwierdzą one przygotowanie uczestników do pracy na rynkach europejskich. A ci najlepsi mogą też liczyć na listy referencyjne od pracodawców, również tych z zagranicy.

W ramach tego projektu praktycznie doświadczenia w innych krajach europejskich będą też zdobywać nauczyciele. **(ab)**

Nasz patronat

▲ **Fundacja Rock&Roll Dzieciom** przy współpracy z Akademią Rock&Roll'a organizuje musical „Polubiłem szkołę". Odbędzie się on 20 czerwca w Teatrze Dramatycznym. Wykonawcami musicalu będą głównie młodzi ludzie – uczniowie Akademii Rock&Rolla. W trakcie występu na scenie zaprezentuje się ok. 80 osób w wieku od 6 do 18 lat, które na potrzeby musicalu stworzą pełne składy zespołów rockowych. Zaprezentują covery rockowe z różnych epok – od klasyki po utwory współczesne. Musical ma opowiadać o życiu nastolatków. Więcej wkrótce. **(uk)**

Z prokuratury >> Oskarżony o próbę rozboju

Pobicie za krzywe spojrzenie

Czego krzywo się na mnie patrzysz? – zapytał 17-letni Kamil S. ucznia spotkanego w autobusie, po czym „przylutował" mu pięścią w twarz. Młodszy kolega napastnika zaproponował mu „solówkę" na przystanku. Tam pobili i szarpali chłopaka. Usiłowali go też okraść. Rabusiom na drodze do celu stanęli pasażerowie czekający na transport.

17-latek odpowie teraz przed sądem jak dorosły. Za usiłowanie rozboju grozi mu 10 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w marcu tego roku. Mateusz wsiadł do autobusu przy ul. Baranowickiej. Jechał do szkoły. Tym samym autobusem jechał oskarżony z kolegą. Spożywali alkohol. W okolicy ul. Branickiego podeszli do Mateusza zbulwersowani jego mimiką, po czym przeszli do rękoczynów. Na chodniku Karol K. – towarzysz Kamila, uderzył chłopaka w głowę, a Kamil odepchnął. Jak ustaliła prokuratura, napastnicy zażądali pieniędzy i telefonu komórkowego. Przeszukali kieszenie Mateusza.

Kamil S. nie był w przeszłości karany. Przyznał się do winy. W czasie przesłuchania tłumaczył, że pokrzywdzony obserwował go i śmiał się złośliwie. Dlatego podszedł do niego z kolegą. Zdenerwowany popchnął ucznia, a wtedy uczeń wyprowadził cios. Mimo umniejszania swojej roli, oskarżony chce się dobrowolnie poddać karze. Prokurator zaproponował mu 2 lata w zawieszeniu. Ten wniosek musi zaakceptować Sąd Rejonowy w Białymstoku, gdzie trafił akt oskarżenia w tej sprawie. Sprawą Karola K. zajmie się sąd rodzinny. **(ika)**

Świeżutki, wiosenny zestaw Future Shorts już jutro w Forum

Już jutro o godz. 18.30 w kinie Forum wiosenna odsłona Future Shorts. Zobaczymy najlepsze filmy krótkometrażowe z całego świata, produkcje nagrodzone na najważniejszych, międzynarodowych festiwalach. Będą i filmy fabularne, i dokumentalne, i animowane. Premierowy zestaw otworzy wybitny polski akcent: nagrodzony na festiwalu w Sundance, dokumentalny „Gwizdek" Grzegorza Zaricznego (nagrodzony też na białostockiej ŻUBROFFCE). Zobaczymy też m.in. film „38 – 39°C" (reż. Kangmin Kim, na zdj. kadr). Za organizację białostockiej edycji festiwalu odpowiada Fundacja Ad Arte oraz działający przy Białostockim Ośrodku Kultury DKF „GAG". Mamy dla Was bilety. Piszcie maila dziś w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. **(uk)**



Materiały promocyjne

bicl

Teremiski k. Białowieży >> Ciekawy spektakl na 7. Spotkaniach Teatralnych

Bruce Lee na deskach w stodole

Dla wielu Teremiski są na końcu świata. A to właśnie tam odbywają się Spotkania Teatralne. W drewnianej stodole jest scena, widownia i klimat lepszy niż w niejednym teatrze.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Podczas tegorocznych, siódmych już, Spotkań Teatralnych w Teremiskach, mogliśmy zobaczyć m.in. spektakl „Wejście Smoka. Trailer" w reż. Daniela Adamczyka i w wykonaniu grupy teatralnej Czytelnia Dramatu z Lublina. Spektakl jest adaptacją sztuki Mateusza Pakuły, jednego z najbardziej obiecujących i zdolnych dramaturgów młodego pokolenia.

Karate mistrz podany teatralnie

Scena Teatru w Stodole (mieszczącym się faktycznie w drewnianej stodole Kasi i Pawła Winiarskich) zamieniła się w plan filmowy, na którym kręcone były zdjęcia do pewnego bardzo specyficznego trailera filmu akcji. Są bijatyki i przemoc, są bardzo specyficznie pokazane kobiety, jest w końcu reżyser, który wrócił z Ameryki i scenarzysta. Jest też casting, są aktorzy i ślimak ninja. Wszyscy oni (podobnie jak i my, widzowie) poszukują... No właśnie – czego? Tożsamości, swojego miejsca, zemsty? Mimo że nie ma zapierającej dech w piersi scenografii i efektów specjalnych, da się uwierzyć, że faktycznie na naszych oczach kręcony jest film. A raczej trailer. I to jaki! W rolach głównych pojawia się Bruce Lee oraz jego syn – Brandon, wprost z planu filmu „Kruk".



Katarzyna Winiarska

Na scenie zobaczyć można m.in. Janka Żórawskiego, który wciela się w rolę Kruka. Jego postać jest dopracowana w każdym szczególe. Równocześnie śmieszy i przeraża.

Muzyka na żywo i mistrzowska choreografia

Dramat Pakuły świetnie ukazuje popkulturową papkę, która otacza nas obecnie z każdej strony. Obrywa się wszystkim grupom społecznym, celebrytom, aktorom, łącznie z legendą kina akcji, mistrzem kung-fu – Brucem Lee. Na scenie jest dużo przerysowania i kiczowatości. Ale w tym wszystkim jest metoda. Takie nagromadzenie kiczu w jednym czasie i miejscu zmusza widza do zadania sobie pytań. Tych podstawowych – o egzystencję, ale też bardziej wydumanych – o nasze miejsce we wszechświecie, o to, czy jesteśmy na ziemi sami sobie panem i władcą, czy może musimy zwracać uwagę na inne żywe organizmy, na przyrodę. Czy jesteśmy jeszcze od niej w jakikolwiek sposób zależni, podczas kiedy mamy całą technologię itp. Zmusza do zastanowienia się nad tym, jakie miejsce chcemy zajmować w dzisiejszym świecie. I czy nie zatracamy gdzieś, w tym biegu za karierą, siebie.

Świetnie oddają to aktorzy, którzy na scenie dają z siebie dużo ponad 100 procent normy. Duży plus należy się Janowi Żórawskiemu (Kruk) i Celestynie Kostrubiec (Bruce) – za świetne poprowadzenie postaci i sprawienie, że są one krwiste i prawdziwe. Doskonałym pomysłem jest muzyka na żywo (w Teremiskach nie obyło się bez przygód. Jeden z muzyków w pewnym momencie zaniemógł, ale na szczęście wszystko dobrze się skończyło). W spektaklu twórcy wykorzystali też multimedia i dopracowaną, bardzo płynną choreografię. ▲

Białystok >>

Nie wydał kolegi

Okładał pałką teleskopową po głowę, bił pięściami i kopał po całym ciele. Za brutalny napad w Białymstoku 28-letni Marcin Z. odpowie wkrótce przed sądem. Właśnie trafił tam akt oskarżenia. Oskarżonemu grozi od trzech do kilkunastu lat więzienia.

Do zdarzenia doszło pod koniec stycznia tego roku. Według ustaleń śledczych, feralnego dnia pokrzywdzony zmierzał do swojej siostry, która mieszka przy ul. Kopernika. W drodze zaczepiło go dwóch nieznanych mężczyzn, w tym Marcin Z. Doszło między nimi do szarpaniny. Napastnicy siłą zaciągnęli pokrzywdzonego w okolicę ul. Mohylowskiej. W pobliskim budynku pobili go i obrabowali. Łupem rabusiów padła markowa kurtka, buty i szalik w barwach klubu piłkarskiego Jagiellonia. Nie pogardzili też portfelem ofiary – w środku był jednak tylko dowód osobisty.

– Podejrzany usłyszał zarzut dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia oraz uszkodzenia ciała – mówi Marek Winnicki, Prokurator Rejonowy Białystok-Południe.

Oskarżony nie przyznał się do winy. W przeszłości był karany za podobne przestępstwo, dlatego dodatkowo odpowie w warunkach recydywy. Do czasu rozpoczęcia procesu oddany został pod dozór policyjny. Tożsamości drugiego z rabusiów nie udało się ustalić. **(ika)**

Liczba dnia

15

lat więzienia
grozi oskarżonemu o rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia

Na festynie w Kleosinie było super



W. Wojtkiewicz

Przy Zespole Szkół w Kleosinie odbył się festyn rodzinny. Goście mogli podziwiać przygotowane przez uczniów stroje z materiałów ekologicznych. Dzieci zaśpiewały piosenki o tematyce rodzinnej i wiosennej. Były również zabawne konkurencje: plastyczny, podczas którego rodzice z zasłoniętymi oczami rysowali portrety swoich dzieci oraz taniec z balonami. Odbył się pokaz udzielania pierwszej pomocy przez uczniów najmłodszych klas. Swoje umiejętności aktorskie, wokalne i taneczne dzieci zaprezentowały podczas konkursów. **(jul)**

Siemiatycze >> Wiceburmistrz odpowiadał na pytania naszych Czytelników

Nie trzeba będzie zmieniać stawek

Siemiatycze są dobrze przygotowane do wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu odpadów. Przetarg, który ma wyłonić firmę odbierającą śmieci, jest w toku. Deklaracje w sprawie sposobu zbiórki odpadów złożyła większość mieszkańców.

– Zobaczymy, jak realizacja tej ustawy wyjdzie w praktyce – mówił wiceburmistrz Siemiatycz Henryk Tomasz Czmut, który w piątek dyżurował w naszej redakcji w Bielsku Podlaskim i odpowiadał na pytania dzwoniących Czytelników.

Stawki opłat za śmieci przyjęte przez siemiatyckich radnych w grudniu zeszłego roku nie są zbyt wysokie i w praktyce wynoszą 8 zł od osoby w przypadku segregacji i 14 zł od osoby za śmieci zmieszane. W praktyce, bo formalnie radni przyjęli stawkę od wielkości gospodarstwa, ale wielkość gospodarstwa wyliczyli z liczby mieszkańców. Zgodnie z pierwotnym brzmieniem ustawy samorządy miały do wyboru tylko 4 sposoby naliczania opłat, a wśród nich były m.in. te od liczby mieszkańców lub wielkości gospodarstwa.

– Chcieliśmy zrobić gest w kierunku rodzin wielodzietnych, ale w grudniu zeszłego roku ustawa nie dopuszczała stosowania ulg. Dlatego zdecydowaliśmy się na taką formułę, która pozwala nie zwiększać opłaty rodzinom, które liczą ponad 5 osób – mówi wiceburmistrz Czmut.

Rodziny bardzo duże będą płaciły stałą opłatę taką, jaka jest naliczona za 5 osób. Siemiatycze są już w trakcie przeprowadzania przetargu, który ma wyłonić firmę odbierającą śmieci.

– Ogłosiliśmy przetarg tylko na pół roku, by przetestować zastosowane rozwiązania. Później przeprowadzimy kolejny przetarg – mówi wiceburmistrz.

Do przetargu zgłosiły się 4 firmy: MPO i Astwa z Białegostoku, PUK z Hajnówki i miejscowe Przedsiębiorstwo Komunalne. Teraz ich oferty są oceniane.

– Wiemy, że pozwolą nam utrzymać przyjęte w grudniu stawki – mówi Henryk Czmut.

Siemiatycki samorząd przypomina, że segregacja powinna być prowadzona rzetelnie – odpady, które mają jej podlegać, powinny trafiać do worków i pojemników na nie przeznaczonych. Właściciele posesji otrzymają je od firmy, która wygra przetarg. Śmieci, których nie da się segregować, możemy wyrzucać do oddzielnych pojemników na odpady zmieszane. Sami musimy w nie wyposażyć swoje gospodarstwa. Śmieci segregowane powinny być czyste, ale ustawa nie nakłada na nas obowiązku ich mycia. Nie musimy też z butelek czy puszek zrywać papierowych naklejek.

Czytelnicy pytali wiceburmistrza Siemiatycz o to, co mają robić ze swoimi niezamieszkałymi gospodarstwami. Dotyczy to np. dużej liczby domków turystycznych zamieszkałych sezonowo.

– Swoim systemem zagospodarowania śmieci objęliśmy tylko zamieszkałe nieruchomości – odpowiadał Henryk Czmut. – Jeśli ktoś wykorzystuje nieruchomość tylko przez krótki czas, to powinien podpisywać oddzielną umowę z firmą odbierającą śmieci. Tak, jak do tej pory.

Miasto zapewni też odbiór śmieci wielkogabarytowych oraz sprzętu elektrycznego i AGD w formie popularnej na zachodzie Europy „wystawki". Będzie ona organizowana raz do roku. **(jan)**

Opłaty za śmieci

Rada Miasta Siemiatycze ustaliła stawki opłat za odbiór śmieci w zależności od wielkości gospodarstwa. Przyjęto 5 kategorii, w zależności od liczby zamieszkujących je osób: bardzo małe (1 osoba zamieszkująca) – stawka A 8 zł za gospodarstwo, stawka B 14 zł za gospodarstwo; małe (2 osoby) – stawka A 16 zł, stawka B 28 zł; średnie (3 osoby) – stawka A 24 zł, stawka B 42 zł; duże (4 osoby) – stawka A 32 zł, stawka B 56 zł; bardzo duże (5 i więcej osób) – stawka A 40 zł, stawka B 70 zł.
Stawka A – przy deklaracji segregacji śmieci; stawka B – przy deklaracji braku segregacji śmieci.

Podlaskie >> Strażacy jeszcze wczoraj usuwali szkody po niedzielnej burzy

Wichura nie miała litości dla drzew

Powalone drzewa i uszkodzone samochody to efekt niedzielnej nawałnicy w Podlaskiem. Synoptycy ostrzegają przed kolejnymi burzami.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl



fot. Angela Cieńtuch

Usuwanie szkód przy ul. Brzechwy w Białymstoku

Co najmniej do połowy tego tygodnia przewidywane są burze, lokalnie z opadami gradu. Będzie wiał silny wiatr, w porywach osiągający prędkość do 80 km/h.

Właśnie niedzielne burze i wichury sprawiły, że podlascy strażacy w ciągu kilku godzin musieli interweniować ponad 30 razy. Usuwali połamane gałęzie i powalone drzewa. Większość interwencji była w Białymstoku. Na ul. Pułkowej połamane konary uszkodziły sześć samochodów zaparkowanych pod blokiem. Na ul. Fabrycznej spadająca gałąź zniszczyła latarnię. Strażaków wzywano też na ul. Wasilkowską, Brzechwy i 42. Pułku Piechoty.

Jak powiedział st. kpt. Marcin Janowski z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, od uderzenia piorunów doszło do trzech pożarów budynków inwentarskich w powiecie zambrowskim – w miejscowościach Szlasy Lipno, Rutki Kossaki i Paproć Duża (gm. Szumowo). Największe straty odnotowano w ostatniej z nich. Spalił się tam budynek, w którym przechowywano maszyny rolnicze. Zostały one częściowo zniszczone.

Usuwanie skutków nawałnicy w niektórych miejscach trwało jeszcze wczoraj. Około godz. 13 do bazy wrócili strażacy, usuwający drzewo z pasa drogowego w Czarnej Wsi Kościelnej (pow. białostocki).

Mundurowi nie odnotowali żadnych poważniejszych podtopień budynków. Poziom rzek jest w normie.

– Poziom Bugu wzrósł o 46 cm, ale nie osiągnął poziomu ostrzegawczego. Na naszym terenie żadnego zagrożenia na razie nie ma – uspokaja Piotr Tereszkiewicz z Centrum Zarządzania Kryzysowego w starostwie siemiatyckim.

Strażacy jednak przestrzegają przed nadchodzącymi burzami.

– Warto usunąć z balkonów lekkie rzeczy i odpowiednio zabezpieczyć przedmioty stojące na zewnątrz – radzi st. kpt. Marcin Janowski. – W czasie burzy piesi powinni unikać otwartych przestrzeni i pojedynczych drzew.

Białystok >>

Znieważyli Czeczena

Policjanci zatrzymali czterech mieszkańców miasta w wieku od 25 do 31 lat. Wczoraj mężczyźni zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, która nadzoruje policyjne dochodzenie. Usłyszeli zarzuty – są podejrzani o pobicie i znieważenie z powodu przynależności narodowej 17-latka narodowości czeczeńskiej, a także o zaatakowanie 28-letniego białostoczanina.

– Rozważamy złożenie wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania – mówi prokurator Bartłomiej Żakowski.

Pokrzywdzony nastolatek złożył zawiadomienie o przestępstwie w nocy z soboty na niedzielę. Z jego relacji wynikało, że został zaatakowany w autobusie komunikacji miejskiej, gdy wracał do domu. Podeszli do niego czterej mężczyźni, którzy zaczęli szarpać go, bić obrażać. Następnie odeszli. W poszukiwaniach napastników wykorzystane zostały kamery miejskiego monitoringu, z których jedna zarejestrowała opisanych przez pokrzywdzonego mężczyzn. Po obejrzeniu nagrania, cała czwórka była już w rękach policji. Zatrzymani byli pijani. Dodatkowo wyszło na jaw, że tej samej nocy na ul. Antoniuk Fabryczny mężczyźni pobili drugą osobę – 28-letniego białostoczanina.

Mężczyznom grozi kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

(ika)

Region >> Podlasie z promocją ruszyło na wschód

Budujemy pozytywny wizerunek na Białorusi

Wystawa promująca nasz region odwiedza białoruskie miasta. W przyszłym tygodniu zobaczą ją mieszkańcy Pińska. – Budujemy pozytywny wizerunek naszego regionu – mówi Magdalena Łyżnicka-Sanczenko z Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Promocja w Pińsku rozpocznie się 12 czerwca. W Muzeum Białoruskiego Polesia pojawią się zdjęcia Tomasza Tomaszewskiego z National Geographic. To fotograficzny reportaż o mieszkańcach województwa podlaskiego..

– Pińsk to już kolejne miasto, które odwiedzimy z naszą wystawą. Białorusini przyjmują nas wspaniale – zapewnia Magdalena Łyżnicka-Sanczenko, dyrektorka promocji w urzędzie marszałkowskim.

Podlaską wystawę zobaczyli już mieszkańcy Mińska i Witebska. Możliwe, że w tym roku dotrze jeszcze do Grodna.

– Ta promocja na Białorusi kosztuje nas bardzo niewiele. Pomagają nam placówki dyplomatyczne, w tym Instytut Polski w Mińsku. My płacimy na przykład za wydrukowanie plakatów informacyjnych – wyjaśnia Magdalena Łyżnicka-Sanczenko.

Wystawa ma budować pozytywny wizerunek naszego regionu. To może pomóc w poprawie relacji między naszymi krajami.

– Im więcej o sobie wiemy, im bardziej się rozumiemy, tym mniej będzie nas dzielić. Naród tworzą ludzie i trzeba z nimi rozmawiać pomimo różnych systemów i polityki najwyższych władz – dodaje przedstawicielka urzędu marszałkowskiego.

Niestety, nadal nie ma małego ruchu granicznego między Polską a Białorusią. Sprawę blokują władze w Mińsku. Na razie nie ma raczej szans, na zmianę tego stanowiska.

(mg)

promocja



Pow. sejneński >> Pomysł zmniejszenia diet raczej nie przejdzie

Radni: Dostajemy najmniej w regionie!

Zarząd powiatu odrzucił pomysł, by obniżyć radnym wysokość diet. – Mimo to, wniosek przedstawię na czerwcowym posiedzeniu – zapowiada starosta sejneński Andrzej Szturgulewski, który – jak mówi – wstrzymał się od głosu. – Chcę, by w tej sprawie nie było niedomówień i wszyscy mogli się wypowiedzieć.

Sprawa wydaje się być jednak przesądzona. Większość radnych jest bowiem przeciwna pomysłowi, ponieważ – jak twierdzi – nie ma na czym oszczędzać.

– Mamy najniższe diety w regionie – argumentuje radny Jan Łuba. – Nie widzę powodu, by jeszcze je obniżać.

Przeciwnicy wniosku podnoszą, że kto chce, może przekazać pieniądze na szczytny cel.

– Niektórzy już tak robią i nie obnoszą się z tym – zauważa Józef Miszkiel, przewodniczący rady powiatu. I dodaje, że pieniądze, które dostaje, niejednokrotnie nie pokrywają wszystkich kosztów, związanych ze służbowymi wyjazdami.

Z pomysłem obniżenia diet wystąpił kilka tygodni temu radny Zygmunt Kowalski, który zabiega o to, by starostwo przebudowało miejski chodnik. Zarząd powiatu tłumaczy się brakiem pieniędzy, a radny wskazuje, że można je zaoszczędzić na dietach. Proponuje, by obniżyć je od 33 do 50 proc. Dzięki temu w kasie pozostałoby w tym roku około 30 tys. zł, a w przyszłym – blisko 50 tys. zł. Wówczas pieniądze można byłoby przekazać na potrzeby organizacji pozarządowych.

– Mnie ten wniosek nie dotyczy, więc go nie oceniam – dodaje Szturgulewski. – Zobaczymy, jaka będzie decyzja większości radnych.

(hel)

Warszawa >> Prawomocny wyrok w sprawie wprowadzenia stanu wojennego

Stanisław Kania uniewinniony

Sąd apelacyjny oddalił apelację IPN od wyroku uniewinniającego I instancji. Stanisław Kania, były I sekretarz KC PZPR, czuje ulgę.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl



fot. PAP/Grzegorz Jakubowski

– Nie byłem twórcą stanu wojennego, ale przygotowania odbywały się za moją wiedzą i zgodą – oświadczył wczoraj 86-letni Stanisław Kania

Sąd Okręgowy w Warszawie uznał 12 stycznia 2012 r., że stan wojenny nielegalnie wprowadziła tajna grupa przestępcza o charakterze zbrojnym pod wodzą gen. Wojciecha Jaruzelskiego w celu likwidacji NSZZ „Solidarność", zachowania ówczesnego ustroju komunistycznego oraz osobistych pozycji we władzach PRL. Uwzględniając wniosek IPN, SO wymierzył wtedy karę dwóch lat więzienia w zawieszeniu b. szefowi MSW Czesławowi Kiszczakowi za udział w grupie przestępczej przygotowującej stan wojenny. Od takiego zarzutu uniewinniono zaś Kanię.

SO uznał, że w tym przypadku spełniono wszystkie znamiona „związku przestępczego", bo kodeks karny przewiduje sankcje dla każdego związku przestępczego „niezależnie od tego, czy się jest zwykłym obywatelem, czy wysokim funkcjonariuszem". SO wyłączył z tego grona Kanię, bo „opowiadał się za politycznym rozwiązaniem sytuacji w kraju, nie akceptował rozwiązań siłowych".

IPN uzasadniał swą apelację ws. Kani tym, że jako I sekretarz podpisał w marcu 1981 r. dwa dokumenty przygotowujące stan wojenny. Dodał, że jego kariera nie uległa załamaniu po odejściu w październiku 1981 r. z funkcji I sekretarza.

– Mój klient nie brał udziału w zorganizowanej grupie zbrojnej; same podpisy o tym nie świadczą, a te dwa dokumenty nie on opracował – mówił mec. Andrzej Peterek.

– Mimo negatywnych ocen stanu wojennego, to jednak nie można przenosić stwierdzenia o nielegalności tego stanu na uznanie, iż odpowiedzialność karna jest związana z samym pełnieniem określonej funkcji. Odpowiedzialność ta opiera się bowiem na zasadzie indywidualizacji – mówił wczoraj, uzasadniając orzeczenie, sędzia SA Zbigniew Kapiński.

Sędzia dodał, że niezależnie od wagi tej sprawy, charakteru podniesionych w niej zarzutów i funkcji oskarżonego, sąd musi orzekać „jak w każdej innej sprawie respektując podstawowe zasady prawa karnego, w tym zasadę domniemania niewinności".

– Mimo wagi aspektu politycznego i historycznego sprawy, sąd interesuje wyłącznie aspekt prawny – dodał.

SA uznał, że ocena dowodów dokonana wobec Kani przez SO była zgodna z zasadami prawa, a prokurator IPN w apelacji nie wykazał konkretnych uchybień, jakich w sprawie Kani miała dopuścić się I instancja.

Sędzia dodał, że dokumenty, akceptowane w marcu 1981 r. przez Kanię, dopuszczały wprowadzenie stanu wojennego. Zaznaczył jednak, że nie znaczy to jeszcze, że oznaczały one wprowadzenie stanu wojennego w konkretnym momencie i w sposób nielegalny. Sąd przywołał zaznania b. wiceszefa MON gen. Tadeusza Tuczapskiego (zmarł w trakcie procesu jako oskarżony), że prace nad modyfikacją tych dokumentów trwały do samego momentu wprowadzenia stanu wojennego, już po odejściu Kani z funkcji I sekretarza.

Prok. IPN Bogusław Czerwiński powiedział dziennikarzom, że „sąd nie miał woli" uchylenia wyroku SO. Zapowiedział, że będzie rozważana ewentualna kasacja do Sądu Najwyższego.

Kania powiedział po wyroku SA, że czuje ogromną ulgę, choć wyrok nie jest dla niego niespodzianką, bo „zna swoje postępowanie". Ocenił, że oskarżenie go przez IPN było od początku bezpodstawne, a brało się ono nie z niewiedzy IPN, ale z „działań mimo faktów i dowodów".

Dodał, że jako I sekretarz KC był przeciwny wprowadzeniu stanu wojennego „ze zwykłego rozsądku, jakie mogą być tego następstwa".

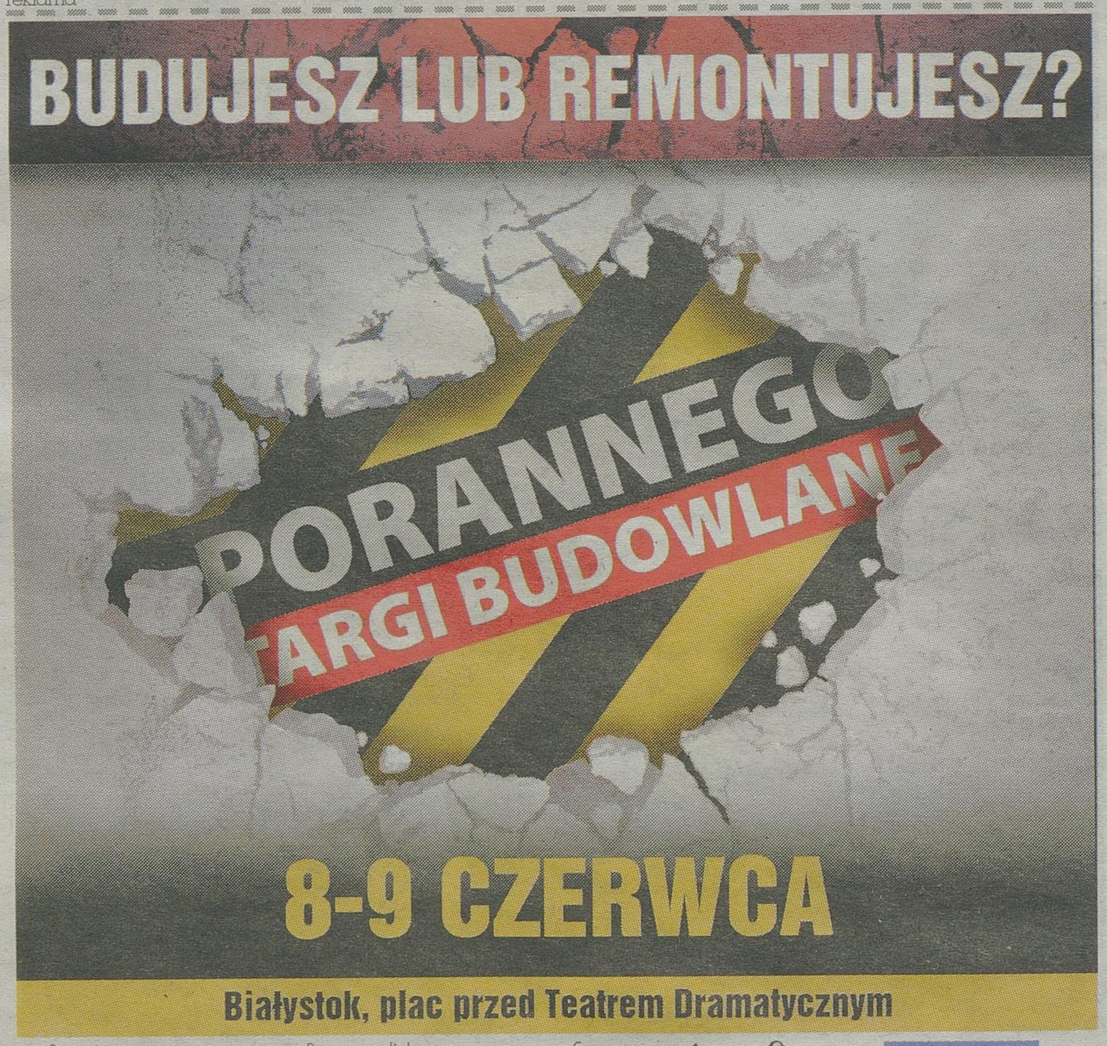
Krótko

Warszawa. Prokuratura okręgowa prowadzi śledztwo ws. korupcji w Szpitalu Czerniakowskim. – W maju dyrektor szpitala usłyszał zarzut przyjęcia korzyści majątkowej – opłaconej wycieczki dla dwóch osób na Kretę – od prezesa zarządu jednej z firm, która złożyła swoją ofertę w przetargu na wyposażenie oddziału anestezjologii i intensywnej terapii – powiedział rzecznik stołecznej prokuratury prok. Dariusz Ślepokura. Jak wyjaśnił, szpital podpisał z tą firmą umowę o wartości ponad 777 tys. zł, natomiast koszt opłaconej wycieczki dla dwóch osób to ok. 6 tys. zł. Prezes zarządu tej firmy Mirosław W. usłyszał zarzuty wręczenia korzyści majątkowej.

Gdynia. Sąd rejonowy uniewinnił lidera blackmetalowej grupy Behemoth Adama Darskiego, „Nergala", oskarżonego o obrazę uczuć religijnych. W 2007 r. muzyk podczas koncertu w Gdyni podarł Biblię i używał przy tym wulgarnych słów. Prokuratura oskarżyła muzyka o obrazę uczuć religijnych na podstawie doniesienia kilku pomorskich posłów PiS oraz Ryszarda Nowaka – przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami i Przemocą – którzy obejrzeli w internecie film z koncertu. Gdyński sąd rozpatrywał czyn muzyka po raz drugi.

Katowice. Przed sądem okręgowym ruszył proces byłego wiceprezesa Colloseum Piotra W., współbohatera jednej z najgłośniejszych afer gospodarczych na Śląsku. Prokuratura zarzuca mu oszustwa na kwotę 437 mln zł. Po odczytaniu aktu oskarżenia podsądny oświadczył, że nie przyznaje się do winy. **(PAP)**

reklama



Warszawa >> Poseł odszedł z Prawa i Sprawiedliwości

Chce bardzo odważnych zmian

Poseł PiS Przemysław Wipler zrezygnował z członkostwa w partii i klubie parlamentarnym PiS. Polityk poinformował, że rozpoczyna budowę nowego ruchu politycznego, zakładając stowarzyszenie „Republikanie".

Wipler powiedział na poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie, że nie zrzeknie się mandatu poselskiego i zamierza – jak mówił – „przez chwilę" być posłem niezrzeszonym. Zapowiedział, że chce współpracować z osobami, których obecnie nie ma na scenie politycznej, „ludźmi, którzy chcą bardzo odważnych zmian". Zapewnił, że przedstawi ich jeszcze w tym tygodniu, podobnie jak cele stowarzyszenia.

– PiS jest nadzieją dla wielu Polaków. Jarosław Kaczyński jest nadzieją dla wielu Polaków, ale bardzo wielu z nas chce szukać tej nadziei gdzie indziej, bardzo wielu z nas czeka na poważne zmiany w polityce. Chcę być osobą, która rozpoczyna te zmiany, która rozpoczyna budowę nowego, republikańskiego ruchu politycznego – powiedział Wipler.

Podkreślił, że zgadza się z niektórymi diagnozami PiS, także na sprawy gospodarcze, ale – jak zastrzegł – „potrzebne są bardzo ostre recepty, które w chwili obecnej nie znajdują się w programie PiS". Zaznaczył, że odchodzi tylko i wyłącznie z powodów programowych. **(PAP)**

Warszawa >> „Nasze matki, nasi ojcowie" w TVP1

Polski widz sam oceni niemiecki serial

Telewizja Polska pokaże w I programie 17, 18 i 19 czerwca trzyczęściowy niemiecki film produkcji publicznej telewizji ZDF „Nasze matki, nasi ojcowie", który ukazuje II wojnę światową przez pryzmat losów młodych berlińczyków. Serial krytykowano w Polsce za przedstawianie partyzantów z AK jako antysemitów. „Polski widz sam oceni niemiecki serial" – napisało w komunikacie Centrum Informacji TVP.

Po emisji filmu w marcu, w niemieckich mediach rozpoczęła się burzliwa debata o odpowiedzialności „zwykłych Niemców" za zbrodnie wojenne. Prezes TVP Juliusz Braun w liście skierowanym do szefa niemieckiej telewizji publicznej stwierdził, że w filmie posłużono się krzywdzącymi i fałszywymi uproszczeniami w obrazie historycznym Polski i żołnierzy AK. Podkreślił, że treść i forma przedstawionych w nim wątków polskich nie ma nic wspólnego z prawdą historyczną.

Film „Nasze matki, nasi ojcowie" ukazuje II wojnę światową (od niemieckiego ataku na ZSRR w 1941 r. do kapitulacji Niemiec) przez pryzmat losów: oficera Wehrmachtu Wilhelma, jego młodszego brata, także powołanego do wojska Friedhelma, zakochanej w Wilhelmie pielęgniarki Charlotte, marzącej o karierze piosenkarki Grecie oraz jej chłopaka, Żyda Viktora. **(PAP)**

Turcja >> Nie słabną protesty przeciw rządowi

Demonstranci wciąż walczą

Uczestnik demonstracji w Stambule zginął w niedzielę wieczorem wskutek potrącenia przez taksówkę, która wjechała w tłum protestujących przeciwko rządowi.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl



Fot.: PAP/EPA

Demonstrujący mężczyzna z turecką flagą z wizerunkiem Ataturka – współtwórcy i pierwszego prezydenta Republiki Turcji

Członek jednej z lewicowych organizacji, 20-letni Mehmet Ayvalitas, został potrącony na drodze blokowanej przez manifestantów po azjatyckiej stronie Stambułu – sprecyzowała Unia Tureckich Lekarzy (TBB). Według tej organizacji kierowca, który spowodował wypadek, nie został zatrzymany. TBB sugeruje, że wjechanie w tłum demonstrantów było celowe.

Od piątku w Turcji odbywają się antyrządowe manifestacje nie mające precedensu od objęcia władzy w 2002 r. przez islamsko-konserwatywną Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) premiera Recepa Tayyipa Erdogana, oskarżanego o zapędy autorytarne. W ich wyniku w Stambule ponad tysiąc osób zostało rannych, a w Ankarze co najmniej 700 – wynika z doniesień organizacji obrony praw człowieka i związków zawodowych lekarzy. W niedzielę szef tureckiego MSW Muammer Guler mówił, że rannych zostało 58 cywilów i 115 funkcjonariuszy policji.

Turecka policja użyła w poniedziałek gazu łzawiącego przeciwko demonstrantom w Ankarze – poinformował Reuters, powołując się na naocznego świadka. Funkcjonariusze interweniowali, kiedy grupa ok. tysiąca demonstrantów, głównie młodych ludzi, zbliżyła się do zablokowanego przez policję centralnego placu Kizilay, domagając się dymisji Erdogana.

Bodźcem do wybuchu protestów stały się plany przebudowy stambulskiego placu Taksim. Lokalizacja ta jest tradycyjnie miejscem, z którego wyruszają demonstracje. W piątek policja podjęła interwencję przeciwko osobom, okupującym w namiotach park przy placu w celu niedopuszczenia tam do wycinki drzew. Demonstracja w parku przerodziła się w obejmującą także inne tureckie miasta akcję protestacyjną przeciwko Erdoganowi i jego powiązanej z ruchem islamistycznym Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP).

Erdogan zaapelował do obywateli w poniedziałek, by zachowali spokój i nie dali się sprowokować „elementom ekstremistycznym", które według niego organizują te demonstracje.

– Zachowajcie spokój, wszystko to przezwyciężymy – zapewnił Erdogan podczas konferencji prasowej na lotnisku w Stambule, przed wylotem do Maroka, gdzie ma złożyć oficjalną wizytę.

Dzień wcześniej premier Turcji potwierdził, że na placu Taksim ma być wybudowany meczet. ▲

Wielka powódź


Fot.: PAP/EPA

Niemcy. Sytuacja w Bawarii, Saksonii i Turyngii jest dramatyczna: woda zalała miasta i drogi, tysiące osób ewakuowano. Przepływający przez Pasawę w Bawarii Dunaj podniósł się w poniedziałek w południe do 12,5 m – poziomu nienotowanego od ponad 500 lat. W stolicy Saksonii Dreźnie ogłoszono stan klęski żywiołowej. Poziom Łaby podniósł się do 9 m, niemal na taką wysokość, jak podczas „powodzi stulecia" w 2002 r. Stan klęski żywiołowej obowiązuje już w Chemnitz, Zwickau i okolicach Lipska. Na zdjęciu: ratusz w mieście Grimma zalanym przez wody rzeki Muldy.


Fot.: PAP/EPA

Austria. Ulewne deszcze nawiedziły wiele regionów kraju. 62-letni rolnik zginął pod liczącym 150 metrów długości osuwiskiem rozmokłej ziemi w mieście Sankt Johann im Pongau w kraju związkowym Salzburg. W miejscowości Taxenbach trwały poszukiwania dwóch osób, które znajdowały się w zagarniętych przez osuwisko ciągniku oraz samochodzie osobowym. W Wiedniu podjęto środki zaradcze na wypadek wystąpienia Dunaju z brzegów.
Na zdjęciu: zalane przez Dunaj miasto Melk w Dolnej Austrii.


Fot.: PAP/EPA

Czechy. Stan klęski żywiołowej obowiązuje na całym terytorium kraju z wyjątkiem województwa pardubickiego. Dotychczas śmierć poniosły trzy osoby. Ewakuowano 2695 osób. Wczoraj w godzinach popołudniowych w Pradze spodziewana była 6-godzinna kulminacja fali powodziowej. W nocy z niedzieli na poniedziałek ewakuowano 250 ludzi z najbardziej zagrożonych domów w stołecznych dzielnicach Zbraslav i Modrzany. W centrum miasta nie kursowało wczoraj metro. Zamknięto szkoły (poza wyższymi) i parki.
Na zdjęciu: Most Karola w Pradze nad Wełtawą. (PAP)

Krótko

▲ **Włochy.** Sąd apelacyjny podniósł w poniedziałek z 16 do 18 lat więzienia karę dla byłego właściciela koncernu Eternit, szwajcarskiego miliardera Stephana Schmidheineya, za zaniedbania, które spowodowały śmierć ponad 2 tysięcy osób w wyniku kontaktu z azbestem. W akcie oskarżenia wymieniono 2 191 pracowników oraz mieszkańców okolic zmarłych na rzadki, złośliwy nowotwór, międzybłoniak opłucnej, który jest związany z ekspozycją na azbest. Obecnie choruje ponad 600 osób.

▲ **Belgia.** Jeśli Parlament Europejski zatwierdzi przyjęty w lutym przez przywódców państw budżet UE na lata 2014-2020, Polsce przypadnie w tym okresie ok. 9 mld 724 mln euro na rozwój obszarów wiejskich – wynika z propozycji Komisji Europejskiej, do której dotarła PAP. Taka kwota dałaby Polsce pozycję największego beneficjenta tego programu; zaraz za Polską są Włochy z 9 mld 267 mln euro.

▲ **Chiny.** Do 112 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych pożaru, który wybuchł w poniedziałek na fermie drobiu w prowincji Cilin – podała agencja Xinhua. Na terenie zakładu mogło przebywać około 350 ludzi. **(PAP)**

Litwa >> Podczas uroczystego posiedzenia parlamentu

Sajudis mówi twarde „nie" dla polskiej pisowni

Litewski ruch niepodległościowy Sajudis, który w poniedziałek obchodził 25. rocznicę założenia, zaapelował o niedopuszczenie na Litwie do możliwości zapisu nazwisk, nazw ulic i miejscowości w języku nielitewskim, w tym polskim.

– Należy wreszcie zaniechać dyskryminacji języka litewskiego, jednego z najstarszych języków grupy indoeuropejskiej, zaprzestać prób zawężania możliwości używania go w różnych sferach – powiedział w Sejmie (parlamencie) podczas rocznicowych obchodów członek grupy założycielskiej Sajudisu, przewodniczący Litewskiej Narodowej Komisji UNESCO Romas Pakalnis.

Jak donoszą w poniedziałek media, w rezolucji przyjętej w sobotę podczas XIV zjazdu Sajudisu wyrażono kategoryczny sprzeciw wobec planów władz, które chcą umożliwić Polakom, obywatelom Litwy, zapis nazwisk w dokumentach w formie oryginalnej. Sajudis nie zgadza się też z planami uprawomocnienia dwujęzycznych tablic z nazwami ulic w miejscowościach zwarcie zamieszkanych przez mniejszość.

Poseł Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, prezes Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz przyznał, że „takie działania Sajudisu, a także innych litewskich ugrupowań radykalnych powodują zwłokę władz kraju w podjęciu decyzji dotyczących projektów ustawy o pisowni nazwisk i ustawy o mniejszościach narodowych".

– W tych kwestiach potrzebna jest decyzja polityczna, a nie ma odważnego, który by ją podjął. Wszyscy obawiają się reakcji radykałów – powiedział Mackiewicz.

Rząd socjaldemokraty Algirdasa Butkeviciusa zobowiązał się rozstrzygnąć kwestię pisowni polskich nazwisk i przyjąć ustawę o mniejszościach narodowych, która ma regulować używanie w kraju języka mniejszości narodowych. Oba projekty miały trafić do Sejmu w maju, ale dotychczas – jak się oficjalnie informuje – trwają prace nad nimi. **(PAP)**

Rosja >> Kobieta złapana na przyjęciu łapówki

Obiecywała pracę u prezydenta Putina

Aresztowano kobietę, która za 3 mln dolarów obiecywała załatwić stanowisko w kancelarii) prezydenta Rosji – poinformowało w poniedziałek rosyjskie MSW. Peruz Szaginian została złapana na gorącym uczynku – piszą rosyjskie media.

Zatrzymana podawała się za osobę zaufaną wysoko postawionych urzędników w kremlowskiej administracji. Zaproponowała pewnemu przedsiębiorcy, że za 3 mln dolarów załatwi mu stanowisko szefa jednego z wydziałów w administracji prezydenta.

Podczas – jak to nazwano – eksperymentu operacyjnego funkcjonariusze policji udokumentowali fakt otrzymania przez podejrzaną części łapówki w wysokości 1,5 mln rubli (ok. 47 tys. dolarów). Wręczenie nastąpiło w hotelu „Złotoje Kolco" należącym do administracji Kremla. Pieniądze te miały służyć rozpoczęciu procesu, mającego doprowadzić do powołania przedsiębiorcy na wybrane stanowisko.

MSW nie precyzuje, jakie stanowisko zajmuje sama podejrzana Peruz Szaginian ani czy była w stanie forsować kandydaturę przedsiębiorcy. W sprawie wszczęto dochodzenie. **(PAP)**

reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
Kup mieszkanie z Naszą pożyczką
Nie martw się ZADZWOŃ: Ogólnopolska infolinia 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl

Łapy >> Niemcy szykanowali go, bo w czasie wojny nie podpisał tak zwanej volklisty

Otto Hamberg – ludzie go szanowali

Przed II wojną światową Otto Hamberg pracował w łapskich Warsztatach Kolejowych jako inżynier technolog.

Urodził się w 1883 roku, w rodzinie niemieckiej zamieszkałej w Rosji. Miał wyższe wykształcenie techniczne. W Rosji zaczął pracować i tam założył rodzinę.

Jego żoną była Rosjanka Lidia Taturow, z majątku Gołubowo. Małżeństwo doczekało się dwóch synów. W 1914 roku urodził się Jerzy, zaś dwa lata później Eugeniusz.

Z Rosji przyjechał do Łap

W 1921 roku Hambergowie wyjechali do Polski. Na początku było im bardzo ciężko.

W końcu mężczyźnie udało się znaleźć zatrudnienie w Brześciu nad Bugiem. Jednak w maju 1929 roku został oddelegowany do pracy w Warsztatach Kolejowych w Łapach.

Pracował tu na stanowisku inżyniera technologa. Jego rodzinie powodziło się dobrze. Otto Hambergowi zaproponowano bardzo dobre zarobki, a także mieszkanie służbowe. Był to najszczęśliwszy okres w życiu rodziny. Tym bardziej, że mieszkańcy Łap przyjęli ją serdecznie. Otto Hamberg zdobył tu przyjaciół. Jego synowie chodzili do polskich szkół. Wprawdzie ojczystym językiem pana Otto był niemiecki, a jego żony rosyjski, ale dzieci ukochały język polski.

Po siedmiu latach pobytu Otto Hamberg i jego najbliżsi otrzymali obywatelstwo polskie.

W tym czasie jego synowie zaczęli studiować na Politechnice Warszawskiej, Jerzy na wydziale mechanicznym, zaś Eugeniusz na architekturze.

Wojna utrudniła życie rodziny

Gdy w 1939 roku wkroczyli do Łap Sowieci, młodzi Hambergowie musieli przerwać naukę. Młodszy syn Eugeniusz otrzymał nakaz pracy w warsztatach kolejowych. Na samym początku polecono mu narysowanie planu farbyki. Oczywiście, zadanie wykonał i wtedy posądzono go o szpiegostwo. Jeden z Sowietów uznał bowiem, że za łatwo mu poszło wykonanie rysunku, więc musiał szpiegować. Na szczęście, wstawił się za nim innym Sowiet, z którym Eugeniusz się przyjaźnił.

Eugeniusz był dobrym człowiekiem. Czasami otrzymywał informacje o planowanych przez Sowietów deportacjach łapskich rodzin. Ostrzegał tych ludzi. Dzięki temu mogli w porę uciec albo mieli czas, aby spakować się i możliwie najlepiej przygotować.

Człowiek honoru

W czasie okupacji niemieckiej Otto Hamberg nie miał łatwego życia. Był przede wszystkim człowiekiem honoru. Gdy Niemcy zażądali od niego, by podpisał tak zwaną volkslistę, czyli niemiecką listę narodowościową, pan Otto kategorycznie odmówił, chociaż był narodowości niemieckiej i nigdy się tego nie wypierał.

Stwierdził wówczas, że nie zrezygnuje z obywatelstwa polskiego, które otrzymał, kiedy Polska byla wolna, a teraz jest ona okupowana. Dodał też, że wstydzi się za agresję Niemców na Polskę.

Oficer uderzył inżyniera Hamberga pieścią w twarz. Od tej pory hitlerowcy mścili się na rodzinie. Traktowali ją jeszcze surowiej niż Polaków. Chociażby w czerwcu 1941 roku Niemcy zburzyli służbowy dom, w którym mieszkali Hamberowie.

Rodzinę pod swój dach przyjął jeden z robotników. Hambergowie zamieszkali w murowanym domu kolejowym w Osse.

Nie doczekał końca wojny

Do końca wojny żyli w nędzy. By nie umrzeć z głodu, ich synowie wraz z innymi ludźmi okradali wagony transportu niemieckiego. Ale pewnego dnia zostali przyłapani na gorącym uczynku.

Żandarm nakazał im zwrócić skradzione worki z mąką, w przeciwnym razie synowie Otto Hamberga mieli być rozstrzelani. Polacy oddali je, a młodzi Hambergowie zostali uratowani przed śmiercią.

Otto Hamberg nie doczekał końca wojny. Zmarł na skutek wycieńczenia chorobami i głodem. Został pochowany na cmentarzu w Łapach. **(jul)**

Korzystałam z opracowania Mariana Olechnowicza



Archiwum Mariana Olechnowicza

Otto Hamberg (na zdjęciu w środku) w 1929 roku został oddelegowany do pracy w Łapach. Tu miał wielu przyjaciół, z którymi spędzał wolny czas.



Archiwum

Otto Hamberg pracował w Warsztatach Kolejowych, późniejszych ZNTK. Upadły one w 2009 roku



Archiwum Mariana Olechnowicza

Z lewej siedzi Otto Hamberg . Urodził się on w niemieckiej rodzinie w Rosji. Po siedmiu latach pobytu w Polsce otrzymał nasze obywatelstwo.

Autyzm >> Występuje cztery razy częściej u chłopców, choć u dziewczynek ma cięższy przebieg

Trudny kontakt

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Szacuje się, że na 10 tys. ludzi autyzm dotyka ok. 60-70 osób. To choroba, która trwa całe życie, ale jej objawy zmieniają się wraz z rozwojem człowieka.

– Wraz z postępem wiedzy autyzm opisywany jest szerzej i klasyfikowany łącznie z podobnymi zaburzeniami jako tzw. spektrum autyzmu. Zalicza się do niego także zespół Aspergera oraz nieswoiste, całościowe zaburzenia rozwojowe – wyjaśnia Magdalena Lech, psycholog i terapeuta technik behawioralnych, pracująca z dziećmi autystycznymi.

Trzy grupy objawów, które mogą świadczyć o autyzmie

Zaburzenia w sferze kontaktów społecznych:
- ograniczony kontakt wzrokowy,
- niechęć do kontaktów,
- słabe zdolności naśladowania innych,
- uboga mimika twarzy,
- rzadkie uśmiechanie się,
- bierność,
- szukanie samotności

Zaburzenia w sferze komunikacji:
- opóźnienie rozwoju mowy,
- uboga ekspresja i gestykulacja,
- brak spontanicznych prób nawiązywania kontaktu z innymi

Zaburzenia zachowania i zainteresowań:
- stereotypowe zachowania,
- nietypowe zabawy,
- nietypowe używanie przedmiotów,
- przywiązanie do rzeczy,
- niekonwencjonalne reakcje na dźwięki i smaki,
- brak wrażliwości na ból, zimno, gorąco



Różne dzieci, różne objawy

Dla każdego z tych schorzeń typowe są zaburzenia w trzech sferach życia dziecka: w obrębie kontaktów społecznych, zachowania oraz komunikowania się.

– Spektrum autyzmu to schorzenie bardzo złożone i zróżnicowane. Właściwie nie ma dwóch identycznie zachowujących się dzieci, które dotknęła ta choroba – dodaje psycholog.

Specjaliści podkreślają, że czasami wręcz niemożliwe jest ustalenie momentu, w którym pojawiły się pierwsze objawy choroby.

– Niekiedy trudno właściwie ocenić nieprawidłowe zachowania dziecka i odróżnić je od nietypowych zachowań, które mogą pojawić się u zdrowych dzieci – podkreśla Magdalena Lech.

Objawy autyzmu mogą pojawić się tuż po urodzeniu. Terapeuci w rozmowach z rodzicami nierzadko słyszą od nich, że od chwili, gdy dziecko przyszło na świat, czuli, iż z ich pociechą „coś jest nie tak".

– Na przykład dzieci mniej chętnie dążyły do bliskości z mamą. Było im obojętne, czy są przytulane, czy nie. Rodzice mówili, że dzieci były bardzo apatyczne lub wręcz nadmiernie płaczliwe – dodaje psycholog.

Im później, tym łagodniej

Zdrowe niemowlęta szybko nawiązują z otoczeniem kontakt wzrokowy, odwzajemniają uśmiech. W przypadku dzieci z autyzmem kontakt wzrokowy jest zaburzony najczęściej od samego początku.

– Z drugiej jednak strony część rodziców relacjonuje, że rozwój ich pociechy początkowo przebiegał prawidłowo. A pierwsze niepokojące symptomy pojawiły się przed drugimi urodzinami malucha, kiedy dziecko zaczęło tracić nabyte wcześniej umiejętności. Przestało rozwijać mowę, ograniczyło kontakty z bliskimi i zaczęło bawić się w specyficzny sposób, na przykład obsesyjnie szeregując zabawki bądź postukiwało nimi w powtarzalny sposób – opisuje Magdalena Lech.

Jeżeli pierwsze objawy wystąpią później, między drugim a trzecim rokiem życia, to choroba ma zazwyczaj łagodniejszy przebieg. Najczęściej pełny obraz autyzmu kształtuje się u dzieci w wieku dwóch-pięciu lat. Wtedy też zazwyczaj stawia się diagnozę.

– Chorobę rozpoznaje się na podstawie objawów, które prezentuje dziecko. Nad ustalenie właściwych kryteriów diagnostycznych ciągle pracuje wielu specjalistów. Trudnością jest duża różnorodność obrazu tej choroby, różny stopień nasilenia symptomów oraz występowanie czasem wielu chorób towarzyszących – mówi terapeutka.

Wczesne rozpoznanie, więcej szans

Z tego względu dziecko z podejrzeniem autyzmu powinno być badane przez zespół złożony z psychologa, pedagoga, logopedy i lekarza psychiatry.

– Dzieci trafiają najczęściej do ośrodków wczesnej interwencji bądź poradni specjalistycznych. Wówczas małego pacjenta obserwuje i bada zespół specjalistów – wyjaśnia Magdalena Lech.

Wczesna i trafna diagnoza daje dziecku szansę na uzyskanie lepszych wyników leczenia i rehabilitacji. I choć choroba nie minie, można wiele zrobić, by dziecko mogło np. pójść z czasem do publicznego przedszkola czy szkoły.

reklama

POLIKLINIKA Arciszewscy

Wyjątkowe miejsce dla każdej z nas



10 lat POLIKLINIKI

- Bezpieczne porody w rodzinnej atmosferze na kole porodowym, łóżku z masażem łagodzącym ból oraz w wodzie
- Nowoczesna diagnostyka i leczenie chorób piersi oraz narządu rodnego
- Operacje ginekologiczne prowadzone nieinwazyjnymi metodami - laparoskopową i histeroskopową
- Specjalistyczna pracownia ultrasonograficzna

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Urząd Marszałkowski i Uniwersytet w Białymstoku przyznały Poliklinice tytuł najbardziej innowacyjnej firmy województwa podlaskiego

Podlaski Innowator 2011

Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza Arciszewscy
ul. Zamenhofa 19, Białystok, tel. + 48 (85) 732 32 02
www.arciszewski.pl

S6642313w018

To jest ważne >>

Na autyzm nie ma żadnego leku

Dotychczas nie udało się wynaleźć farmaceutyku, który leczyłby zmiany w mózgu, będące źródłem autyzmu.

– Oczywiście, co jakiś czas pojawiają się „cudowne leki", które mają pomóc. Wymienia się m.in. niektóre witaminy, kwasy omega-3, antyoksydanty i inne substancje. Niemniej pomimo interesujących doniesień wstępnych brak jest badań klinicznych, które bezsprzecznie potwierdzałyby skuteczność takich środków – wyjaśnia Agnieszka Kotowicz, pedagog specjalny i terapeuta technik behawioralnych.

Terapia dzieci z autyzmem jest długa i żmudna. Nierzadko wymaga zaangażowania wszystkich członków rodziny. – Niektóre symptomy mogą z czasem zelżeć, inne mogą zniknąć. Niestety, większość chorych będzie okazywała pewne stopnie autyzmu przez całe życie – dodaje Agnieszka Kotowicz.

W terapii sięga się po różne metody. Niestety, udowodnioną efektywność ma tylko 30 proc. proponowanych metod edukacyjno-terapeutycznych. Pozostałe wykazują jedynie obiecujące działanie.

– Według raportu Narodowego Centrum Autyzmu największe poparcie naukowe, jeśli chodzi o skuteczność w poprawie jakości życia osób cierpiących na autyzm, mają oddziaływania behawioralne – mówi specjalistka.

Na pierwszym miejscu wśród czynników gwarantujących skuteczność terapii jest praca z dzieckiem według indywidualnego programu terapeutycznego. Tworzy się go dla każdego dziecka osobno. Schemat działania powstaje na bazie konkretnych celów, jakie dziecko ma osiągnąć. Terapeuci pracują z małym pacjentem m.in. nad rozwojem mowy, nauką samodzielności, integracją z rówieśnikami.

– W proces terapii włączani są rodzice. Dzięki temu wypracowane zachowania czy umiejętności są powtarzane w domu. To utrwala nawyki – dodaje pedagog.

Ewa Kurzyńska

Przedszkole? To możliwe

Dzieci cierpiące na autyzm mogą uczęszczać do publicznego przedszkola czy powszechnie dostępnej szkoły razem ze zdrowymi rówieśnikami. Jednak by tak się stało, należy je do tego odpowiednio przygotować. To ważny element terapii. Podczas pierwszego okresu przygotowań praca z dzieckiem odbywa się w systemie jeden na jeden, gdy dziecko uczy się indywidualnie z terapeutą. Potem przechodzimy do pracy w duecie z drugim dzieckiem, a finalnie – w większej grupie.

Zdaniem eksperta >>

Szczepionka nie ma wpływu

Wystąpienie autyzmu rodzice wiążą niekiedy ze szczepieniami, które przeszło dziecko. Czy słusznie?

– Z całą mocą podkreślam, że to nieprawda. U źródeł tego szkodliwego mitu leżą wstępne doniesienia z 1998 r., kiedy to dr Andrew Wakefield opublikował artykuł zawierający sugestie, jakoby szczepionka przeciwko odrze, śwince i różyczce powodowała u dzieci autyzm. Argumenty lekarza wielokrotnie obalano, a szczepionkę gruntownie przebadano i uznano za bezpieczną. Na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Autyzmu jest zamieszczone oficjalne stanowisko w tej sprawie. Wynika z niego jasno, iż nie ma związku pomiędzy występowaniem zaburzeń autystycznych a szczepieniami. Jednak szkodliwe informacje na ten temat wciąż krążą w Internecie i powodują dużo szkód. Zdarza się, że rodzice z tego powodu rezygnują ze szczepień i – tym samym – pozbawiają dzieci ochrony przed poważnymi chorobami. **(eva)**

Ekspert

Grzegorz Stasiuk
pediatra, specjalista chorób płuc



mecenas wiedzy

Czytam, bo lubię – jeszcze tylko jutro

Akcja pod hasłem „Czytam, bo lubię" jest elementem naszej kampanii „Czytam, więc wiem". Jej celem jest nie tylko zachęcenie uczniów do czytania książek, pogłębiania wiedzy i rozwijania zainteresowań. Zależało nam również, by zaczęli się dzielić swoimi refleksjami na temat przeczytanych tytułów, co się udało. Niemal codziennie przysyłaliście nam swoje recenzje. Wszystkie świadczyły o tym, że ich autorzy rzeczywiście lubią czytać.

Miłośników lektury informujemy jednak, że nasza akcja „Czytam, bo lubię" dobiega końca. Swoje recenzje możecie przesyłać jeszcze tylko do jutra – do środy, 29 maja. Nie oznacza to jednak, że w tym samym czasie wstrzymujemy ich publikacje. Najciekawsze będziemy zamieszczać na łamach obu dzienników jeszcze w czerwcu. Znajdziecie je także w naszych internetowych serwisach.

Swoje prace przesyłajcie na adres: wiem@mediaregionalne.pl.

(jsz)

Mecenasi Wiedzy >> Od Białegostoku po Augustów. Od restauracji Mozart po Yacht Club.

Zachęcają do czytania

Nasz kolejny mecenas wie, jak zadbać o dusze i ciało swoich klientów. Ale zależy mu też na pogłębianiu edukacji przez dzieci. Konkretnie w SP nr 47 w Białymstoku.

Oficerski Yacht Club RP Pacyfic w Augustowie i Restauracja Mozart w Białymstoku. Co łączy te miejsca? Oba należą do Wacława Krahela i Jerzego Lubery, którzy to przedsiębiorcy dołączyli w styczniu i czerwcu tego roku do grona Mecenasów Wiedzy w naszej kampanii „Czytam, więc wiem".

Dołączyli, bo jak powiedziała nam Katarzyna Krahel reprezentująca spółkę, zależy im, aby zachęcać młodzież do czytania i pogłębiania wiedzy za pomocą wszelkich źródeł, w tym wydawnictw, które dostarczamy szkołom w związku z naszą akcją.

Firma ufundowała prenumeratę Szkole Podstawowej nr 47 mieszczącej się przy ul. Palmowej w Białymstoku.

– Wybraliśmy akurat tę placówkę, ponieważ uczęszcza do niej dużo dzieci naszych znajomych oraz dlatego iż pani dyrektor tej szkoły jest przesympatyczną osobą – uzasadniła wybór pani Katarzyna.

Restauracji Mozart nie trzeba przedstawiać białostoczanom. Firma istnieje już od 1992 roku. W jej menu są dania kuchni polskiej i europejskiej: potrawy gorące, przekąski z ryb, drobiu, jaj, półmiski mięsiw pieczonych, wędliny własnej produkcji, sałatki, dodatki, wyroby cukiernicze, napoje zimne oraz gorące.

– Oprócz dobrego jedzenia ważne jest otoczenie, w jakim przychodzi spędzać nam radosne chwile w gronie przyjaciół lub rodziny – podkreślają właściciele Mozarta. – Dlatego też do dyspozycji gości mamy trzy klimatyzowane sale o niebanalnym wystroju wnętrz. W nich organizujemy wesela, bale, komunie, chrzciny, imieniny, spotkania towarzyskie, studniówki.

Sale w Mozarcie to: Sala Wiktorii na 150 osób, Sala Lustrzana na 200 osób (obie można ze sobą połączyć przy imprezach na większa liczbę gości) i Sala Kameralna na 60 osób.

Można też zamówić sobie obsługę z restauracji na imprezie plenerowej lub w domu. W Mozarcie można także zamówić dwudaniowe obiady dla firm, w ustalonych wcześniej godzinach.

Restauracja zaprasza także – oferując atrakcyjne ceny – maturzystów na bale studniówkowe i studentów świętujących obronę pracy magisterskiej,

– Mamy wolne terminy na wesela na 2013 rok – podpowiadają także właściciele restauracji i dodają, że w prezencie od firmy młoda para ma zapewniony weekend w Ośrodku Wczasowym Oficerski Yacht Club Pacyfic Spa&Wellness w Augustowie.

To niezwykle urokliwe miejsce. OYC Pacyfic jest w tej chwili jedynym ośrodkiem w Augustowie o charakterystycznej, pięknej zabudowie z pierwszej połowy lat trzydziestych. Został zaprojektowany w stylu modernistycznym przez Juliusza Nagórskiego. W ośrodku odpoczywali m.in. Walery Sławek, Janusz Jędrzejewski, Edward Rydz-Śmigły i Józef Beck. Obiekt znajduje się przy zatoce Orzechówka na półwyspie Pień nad jeziorem Białym i do dyspozycji jego gości jest także plac zabaw dla dzieci, kąpielisko z pomostami, korty tenisowe, miejsce na ognisko i grill.

Gościom posiadającym łodzie, katamarany lub inny sprzęt pływający tamtejsza marina oferuje nowocześnie wyposażoną keje. A w spa czeka na podświetlony mini-basen pływacki z systemem podwodnym przeciwprądowym maksymalizującym wysiłek podczas pływania, jacuzzi na 10 osób, wanna rzymska z masażem podwodnym, sauna sucha, siłownia i grota solna. Spa oferuje również masaże i zabiegi pielęgnacyjne.

(peż)

Promujemy pomagających

Akcję pod hasłem „Czytam, wiec wiem" kierujemy do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Szkoły otrzymują od nas prenumeratę „Gazety Współczesnej" lub/i „Kuriera Porannego" – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek, do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki. Dodatek przyda się zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Wspieramy też szkoły w ich działaniach promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy – prezentujemy najciekawsze akcje społeczne prężnie działających kół naukowych. Akcja „Czytam, więc wiem" ma też partnerów biznesowych, którzy fundują poszczególnym szkołom pakiety prenumeraty naszych wydawnictw. Wszystkie te przedsiębiorstwa włączamy do grona Mecenasów Wiedzy – czyli tych, którzy wspierają rozwój i edukację dzieci oraz młodzieży i działają na rzecz lokalnej społeczności, promując czytelnictwo i tworząc świadome, oczytane społeczeństwo.

Obecnie jest z nami 161 partnerów biznesowych. Liczba ta się zmienia, bo pakiety są wykupowane przez przedsiębiorstwa na różny okres i jedni Mecenasi Wiedzy do nas dołączają, a inni kończą współpracę.

W podziękowaniu za ten rodzaj aktywności nazwa firmy – Mecenasa Wiedzy – jest wymieniona na stronach internetowych kampanii – www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem. Pełną listę Mecenasów Wiedzy przedstawiamy także w każdy piątek na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego".

(peż)

Ciekawe inicjatywy >> Inauguracja II Białostockiego Tygodnia Czytania Dzieciom

Dzieci przypomniały sobie ulubione wiersze Juliana Tuwima

Najbardziej podobał mi się koncert rapowy – zdradza Marcelina Suprun ze Szkoły Podstawowej nr 52 w Białymstoku. Młodzi wykonawcy zaśpiewali wiersz „Pan Hilary" Juliana Tuwima.

To właśnie utwory tego autora dzieci mogły usłyszeć podczas wczorajszej inauguracji II Białostockiego Tygodnia Czytania Dzieciom. Czytali je m. in. przedstawiciele urzędu miasta, Lasów Państwowych i wielu innych instytucji. Impreza odbyła się w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej. Przybyły na nią tłumy: uczniowie, bibliotekarze oraz rodzice. Celem akcji jest promowanie czytania. Warto, aby stało się ono nawykiem, wykształconym już od najmłodszych lat. Ogromna w tym rola właśnie rodziców.

– Byłam ciekawa tego wydarzenia. Uważam, że takie imprezy są potrzebne – mówi pani Dagmara, która przyszła na inaugurację z synem Mateuszem. – Kiedy syn był mały, sporo mu czytałam. Teraz po książki sięga sam.

Mateuszowi najbardziej podobała się „Lokomotywa" w wykonaniu gości.



Fot. W. Wojtkielewicz

Dzieciom czytali przedstawiciele różnych zawodów. Ze „Słoniem Trąbalskim" zmierzył się Wojciech Janowicz, dyrektor departamentu edukacji w białostockim magistracie.



Fot. W. Wojtkielewicz

Rapowa wersja „Pana Hilarego" wzbudziła wśród młodych widzów duże emocje

– Mama czytała mi ten wiersz – wspomina 9-latek. – Teraz już jestem za duży, żeby czytać Tuwima. Wolę grube książki.

Z kolei Oli Damian ze Szkoły Podstawowej nr 53 w Białymstoku najbardziej przypadła do gustu „Rzepka".

– Pamiętam ją z dzieciństwa – mówi. – Teraz najchętniej czytam książki o zwierzętach.

W programie uroczystości nie zabrakło też części artystycznej. Były między innymi występy dziecięcych zespołów rockowych i rapowych.

– Brałem też udział w pierwszej edycji przedsięwzięcia. Jego forma była dużo skromniejsza. W tym roku imprezę zorganizowano z rozmachem – ocenia Jerzy Kiszkiel, podlaski kurator oświaty, który czytał dzieciom „Rzepkę".

Dodaje też, że dzieci, którym rodzice czytali, w przyszłości same chętnie sięgają po książkę.

– Nie tylko czytałem dzieciom, ale też one widziały, że ja sam czytam. Kiedy były starsze, dopytywały, co to za książka, później doradzałem im lektury – opowiada kurator. – Myślę, że udało mi się wyrobić w nich nawyk czytania.

Podobne do niego doświadczenia ma Adam Kurluta, dyrektor departamentu spraw społecznych w magistracie, który czytał fragment „Słonia Trąbalskiego".

– To jest utwór, który ciągle się pamięta – mówi. – W ogóle nie trzeba mnie było namawiać do wzięcia udziału w akcji, bo zawsze czytałem swoim dzieciom, co uważam za naturalne, a teraz one czytają. Takie imprezy na pewno są potrzebne, bo popularyzują książkę.

Organizatorzy mają nadzieję, że Białostocki Tydzień Czytania Dzieciom wejdzie na stałe do kalendarza imprez w mieście.

(jsz)

Co w tygodniu?

W kolejnych dniach odbędą się imprezy w poszczególnych białostockich szkołach. Także wtedy nie zabraknie głośnego czytania. Placówki odwiedzą przedstawiciele różnych grup zawodowych. Dzieciom będą czytać urzędnicy, m. in. Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, a także policjanci i urzędnicy. Do akcji włączyły się także redakcje „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego. Dzieci usłyszą utwory znanych i lubianych autorów.

Jak wyrobić paszport dla siebie i dzieci

DOKUMENTY (cz. I) Wkrótce wyruszymy na urlopy. Jeśli mamy zamiar udać się za granicę, warto już teraz sprawdzić, czy mamy ważny paszport. Wyjaśniamy, jak go wyrobimy po zmianie przepisów, która nastąpiła w tym roku.

Pamiętajmy, że dowód osobisty uprawnia nas jedynie do przekraczania granic państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz innych, które uznały ten dokument za wystarczający. Wyczerpującą i wiarygodną listę takich krajów znajdziesz na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych msz.gov.pl (zakładka „Polak za granicą"). Wybierając się na wakacje do państw innych niż przykładowo Włochy, Bułgaria, Grecja czy Hiszpania, musisz zabrać ze sobą paszport.



Zanim wybierzecie się na zagraniczny urlop, wcześniej sprawdźcie, jak długo macie jeszcze ważne paszporty. Są kraje, w których ten dokument musi być aktualny przez co najmniej sześć miesięcy od daty wjazdu albo wyjazdu. Aby uniknąć kłopotów, lepiej odnowić paszport, który utraci ważność za niewiele ponad pół roku.

Fot. Fotolia

UWAGA

Od 17 stycznia tego roku obowiązują nowe przepisy dotyczące paszportów, również tymczasowych.

TAK JEST TERAZ

1. Paszport wydaje:

- w Polsce - wojewoda, do którego wpłynął wniosek;
- za granicą - konsul.

2. Oznacza to, że możemy występować o ten dokument (również tymczasowy) do dowolnego biura paszportowego, które go wydaje - niezależnie od miejsca naszego zamieszkania.

3. Zmieniły też przepisy dotyczące unieważnienia paszportów. Obecnie robi to wojewoda właściwy ze względu na miejsce zameldowania na pobyt stały lub czasowy posiadacza dokumentu. W razie braku takiego adresu bierze się pod uwagę ostatnie zameldowanie na pobyt stały lub czasowy. Za granicą paszport unieważnia konsul.

ZAPAMIĘTAJ

Od decyzji w sprawach odmowy wydania paszportu, jak również jego unieważnienia, przysługuje odwołanie do ministra spraw wewnętrznych.

CECHY BIOMETRYCZNE

Warto wiedzieć, że paszporty wydawane po 29 czerwca 2009 roku zawierają dane biometryczne w postaci wizerunku twarzy oraz odcisków palców. Oznacza to, że obecnie każdy, kto składa wniosek o wydanie dokumentu musi złożyć swoje odciski. Polega to na przyłożeniu palców do specjalnego urządzenia elektronicznego (czytnika). Odciski są zakodowane w warstwie elektronicznej paszportu jako element identyfikacji. Nie są odwzorowane graficznie, czyli nie są widoczne w dokumencie. Nie gromadzi się ich w ewidencji paszportowej.

POTRZEBNE DOKUMENTY

Starając się o paszport na terenie kraju, należy złożyć w biurze paszportowym:

- wypełniony wniosek o jego wydanie;
- jedną kolorową fotografię - spełniającą wymogi biometrii (profesjonalny fotograf wie, jak zrobić takie zdjęcie);
- dowód uiszczenia opłaty paszportowej lub przedstawiony do wglądu dokument potwierdzający nasze uprawnienie do skorzystania z ulgi czy też zwolnienia z kosztów;
- odpis skrócony lub zupełny aktu urodzenia - gdy o paszport ubiegają się za granicą osoby, które nie posiadają numeru PESEL;
- odpis skrócony lub zupełny aktu małżeństwa - gdy ubiegają się o dokument osoby, które zmieniły nazwisko, bo zawarły małżeństwo za granicą.

UWAGA

Składając wniosek, trzeba okazać do wglądu ważny paszport. Jeśli go nie posiadamy - dowód osobisty. Oczywiście, o ile mamy obowiązek go mieć.

SKŁADAMY WNIOSEK

Generalnie robimy to osobiście. Ale od tej zasady są wyjątki! I tak wniosek o wydanie paszportu:

- małoletniemu - składają rodzice, ustanowieni przez sąd opiekunowie albo jeden z rodziców/opiekunów mający pisemną zgodę drugiego. Koniecznie poświadczoną za zgodność podpisu przez organ paszportowy lub notariusza;
- osobie ubezwłasnowolnionej całkowicie pozostającej pod władzą rodzicielską - rodzice, a niepozostającej - opiekun ustanowiony przez sąd.

ODBIÓR DOKUMENTU

Paszport odbieramy osobiście w urzędzie, w którym złożyliśmy wniosek. Za pomocą czytnika elektronicznego zostaną sprawdzone nasze dane zawarte w mikroprocesorze, czy są zgodne ze stanem faktycznym.

ZAPAMIĘTAJ

Idąc po nowy paszport, zabierz ze sobą stary. Bo urzędnik musi go anulować.

GDY JESTEŚ RODZICEM

1. Pamiętaj, że maluch wyjeżdżający za granicę musi posiadać swój własny, indywidualny dokument.

2. Jak już tłumaczyliśmy - na wydanie paszportu małoletniemu wymagana jest zgoda obojga rodziców, złożona przed organem paszportowym lub notariuszem. Ta zasada nie dotyczy jednak sytuacji, gdy orzeczeniem sądu jeden z rodziców został pozbawiony władzy rodzicielskiej lub została mu ona ograniczona.

3. Gdy rodzice nie mogą się porozumieć albo jeden z nich nie zgadza się na wydanie paszportu, zgodę zastępuje orzeczenie sądu rodzinnego.

4. Za granicą paszport można wydać małoletniemu za zgodą jednego rodzica wyłącznie z ważnych powodów. Musi przemawiać za tym dobro dziecka. Ta zasada obowiązuje szczególnie wówczas, jeżeli uzyskanie zgody drugiego rodzica jest niemożliwe lub znacznie utrudnione.

NA JAK DŁUGO

1. Paszport jest ważny:

- 10 lat od daty wydania osobie powyżej 13. roku życia;
- 5 lat - dla dzieci do 13. roku życia.

2. Z kolei paszport tymczasowy jest ważny nie dłużej niż przez rok.

3. Warto zapamiętać, że nawet jeśli nasz paszport straci ważność, to na jego podstawie mamy prawo powrotu do kraju.

UWAGA

Wszystkie paszporty wydane przed 29 czerwca 2009 roku - bez względu na rodzaj - zachowują ważność do terminów w nich określonych. Oznacza to, że dokument wydany pełnoletniemu w 2007 roku ważny jest do 2017 r.

WYMIANA

Czasami zdarza się tak, że trzeba wymienić paszport, który jest ważny. Dzieje się tak na przykład w przypadku zmiany lub konieczności sprostowania imienia, nazwiska, daty czy miejsca urodzenia, płci albo numeru PESEL. W takiej sytuacji musimy niezwłocznie wystąpić o wymianę dokumentu. Niezwłocznie, czyli nie później niż w terminie 30 dni od doręczenia ostatecznej decyzji administracyjnej, prawomocnego orzeczenia sądu albo sporządzenia aktu małżeństwa stwierdzającego zmianę. Pilnujmy tego terminu, bo po upływie 60 dni od wystąpienia jednej z tych okoliczności paszport traci ważność. W przypadku osób przebywających za granicą - po upływie czterech miesięcy.

ILE KOSZTUJE

1. Za wydanie paszportu zapłacimy 140 złotych.

2. Połowę tej kwoty (70 złotych) zapłacą:

- emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne oraz pozostający na ich wyłącznym utrzymaniu współmałżonkowie;
- osoby przebywające w domach pomocy społecznej lub zakładach opiekuńczych;
- korzystający z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych;
- kombatanci oraz inne osoby będące ofiarami represji wojennych i okresu powojennego;
- uczniowie od 13. roku życia oraz studenci.

3. Wydanie paszportu osobie małoletniej do 13. roku życia będzie nas kosztowało 30 złotych.

4. Częściowo obniżoną opłatę wnosi się w przypadku zmiany:

- nazwiska, imienia lub innych danych wpisywanych do paszportu;
- wyglądu - w stopniu, który może utrudnić ustalenie tożsamości; oraz
- braku w posiadanym ważnym paszporcie miejsca na wizy i stemple przekroczenia granicy.

W powyższych przypadkach opłata ustalana jest w oparciu o okres pozostający do upływu terminu ważności paszportu.

5. Opłatę podniesioną o 200 procent ceny płacą ci, którzy z własnej winy utracili lub zniszczyli dokument.

6. Za wydanie paszportu tymczasowego zapłacimy 30 zł.

KTO NIE PŁACI

Z opłaty paszportowej zwolnione są osoby:

- które w dniu złożenia wniosku mają ukończone 70 lat;
- przebywające w domach pomocy społecznej lub zakładach opiekuńczych albo korzystające z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych - jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub w związku z koniecznością poddania się operacji;
- które złożyły wniosek o wymianę paszportu z powodu jego wady technicznej; oraz
- żołnierze wyznaczeni do pełnienia służby poza granicami państwa (zwolnienie nie dotyczy zawodowych wojskowych).

CZAS OCZEKIWANIA

Termin odbioru paszportu określa zawsze organ wydający ten dokument w momencie przyjmowania wniosku. Należy się liczyć jednak z tym, że czas oczekiwania może wynieść 30 dni.

Irena Boguszewska

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Pot, łzy i pompony



FOT. TLC

Cheerleadereki – bez nich trudno wyobrazić sobie jakikolwiek mecz w USA. Zanim jednak pojawią się boisku czy parkiecie, muszą się sporo napracować. O tym opowiada program „Cheerleaderki – cena wygranej". Główną bohaterką jest trenerka Alisha Dunlap z Arkansas. Każda dziewczyna, która trafia pod jej skrzydła wie, że to, czego się od niej oczekuje, to absolutna perfekcja. Celem Alishy jest występ jej elitarnego zespołu Youth Silver w finale krajowego konkursu cheerleaderskiego. To oznacza setki godzin ćwiczeń, wiele występów i wyjazdów. Tyle że inne ekipy też nie próżnują. Premiera programu „Cheerleaderki – cena wygranej" 14 czerwca o 21.30 w TLC.

Piękna pomyłka

Tylko 24 godziny Denise Garrido mogła cieszyć się z tytułu Miss Universe w Kanadzie. Później korona została jej zabrana, bo okazało się, że przy wprowadzaniu punktów do komputera nastąpiła pomyłka.
– Byłam zszokowana. Najpierw spełniłam swoje największe marzenie i nagle po jednym dniu wszystko zniknęło. Pękło jak bańka mydlana – powiedziała Garrido.
Błąd został zauważony przez organizatorów już po zakończeniu gali w Toronto. Jeden z pracowników pomylił się przy wprowadzaniu punktów do komputera i dlatego ogłoszono inne wyniki, aniżeli faktycznie były.
– Wszystko wyszło na jaw, jak już konkurs dawno się zakończył. Wyniki są bowiem jeszcze raz sprawdzane przez niezależną komisję i oni właśnie wpadli na błąd – przyznał dyrektor konkursu.
W rzeczywistości Garrido zajęła czwarte miejsce.
PAP LIFE

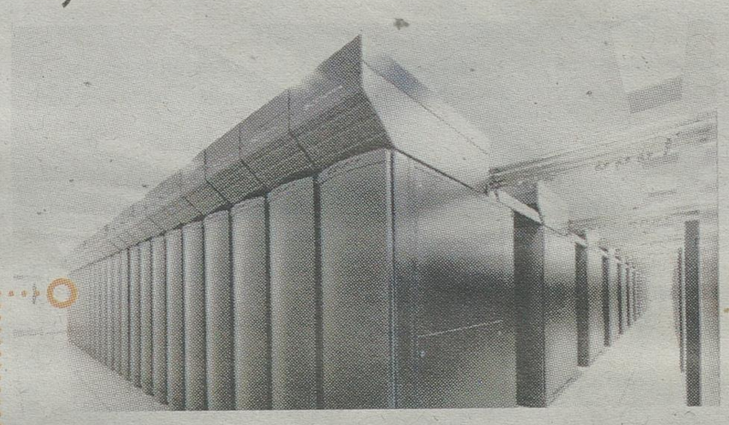
Rachunek po latach

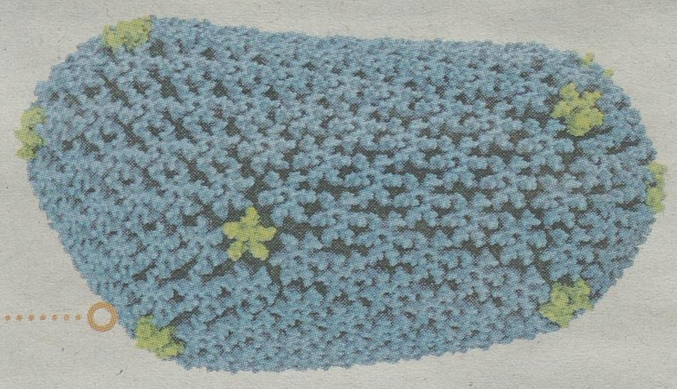
Dziewięć lat temu pewna kobieta zostawiła swój samochód na parkingu strzeżonym i nigdy go nie odebrała. Jednak cierpliwość właściciela skończyła się i postanowił wysłać jej rachunek na kwotę **7000** euro. Mimo wszystko właściciel parkingu potraktował bardzo łagodnie sytuację. Gdyby policzył wszystkie koszty, to opłata wyniosłaby **69 440** euro. Samochód stoi na parkingu od listopada 2003 roku. – Oczywiście, mogliśmy pójść na całość i sprawić, że kobieta dostałaby pełny rachunek. Nie chcemy jednak iść na noże, dlatego potraktowaliśmy sprawę łagodniej – powiedział właściciel parkingu. Takie sytuacje, że ludzie zostawiają samochody i już nigdy ich nie odbierają, zdarzają się coraz częściej. Nie stać ich na ich utrzymanie, więc postanawiają je po prostu porzucić.
– Sprawdziliśmy jednak dokładnie. Ta kobieta normalnie zarabia, ma pracę, a jej sytuacja finansowa jest stabilna, dlatego jeśli nie zapłaci rachunku, skierujemy sprawę do sądu – zapowiedział właściciel parkingu.
PAP LIFE

Największa symulacja wirusa

Zespół z uniwersytetu w Illinois stworzył nową metodę walki z HIV, wykorzystując komputerową symulację wirusa na poziomie molekularnym

W artykule opublikowanym w najnowszym numerze „Nature" opisano wyniki współpracy naukowców z Illinois oraz Szkoły Medycznej Uniwersytetu Pittsburskiego, którzy po raz pierwszy w historii określili precyzyjnie chemiczną strukturę kapsydu wirusa HIV, tj. białkowego płaszcza chroniącego jego materiał genetyczny. Poznanie tej struktury może być kluczowe do powstania nowych i skuteczniejszych leków antyretrowirusowych pomagających zwalczyć wirusa.





Naukowcy z UIUC poznali szczegóły struktury kapsydu dzięki pierwszej molekularnej symulacji wirusa HIV uruchomionej na Superkomputerze **BLUE WATERS**. Maszyna ta bazuje na platformie Cray XK7 i jest wyposażona w **3000** akceleratorów graficznych Nvidia Tesla K20X; najszybszych układów tego typu, jakie kiedykolwiek powstały. Jego moc pozwoliła naukowcom na uruchomienie największej symulacji w historii badań naukowych, obejmującej aż **64 000 000** molekuł.

– Przeprowadzenie symulacji tak ogromnej liczby molekuł bez mocy procesorów graficznych, w jakie wyposażono superkomputer Blue Waters, byłoby bardzo trudne – wyjaśniał Klaus Schulten, profesor fizyki na Uniwersytecie Illinois. – Zaczęliśmy wykorzystywać akceleratory graficzne do obliczeń pięć lat temu i od tego momentu tempo naszych badań znacząco wzrosło.

– Dzięki procesorom graficznym naukowcy otrzymują moc, która pozwala im rozwiązywać problemy o szerszej skali i badać większe, bardziej złożone systemy – dodaje Sumit Gupta z Nvidii.



FOT. NVIDIA

Prace nad kapsydem stały się ważnym celem dla opracowania nowych leków antyretrowirusowych, szczególnie w świetle informacji, że małpy rezusy wykształciły odporność na wirusa HIV dzięki białku, które zakłóca działanie tego kapsydu.

Kapsyd to białkowa osłona wirusa, która zawiera jego materiał genetyczny. Chroni ona i „przemyca" ten materiał do ludzkich komórek. Po przedostaniu się do środka, materiał jest wypuszczany na zewnątrz. Tak rozpoczyna się infekcja.

Do tej pory nie utworzono jeszcze leków, których celem byłby kapsyd wirusa HIV. Jednak zdobyte informacje o strukturze kapsydu wirusa HIV dają farmakologom możliwość stworzenia nowych i bardziej skutecznych leków zwalczających HIV.
(ZRÓDŁO: NVIDIA)

O połowę za mało

Johnny Depp nie zagra szefa mafii w filmie gangsterskim „Black Mass". Powód? Gwiazdor nie chciał się zgodzić na niższą gażę. Aktor miał wcielić się w postać osławionego mafiosa Jamesa „Whiteya" Bulgera w filmie Barry'ego Levinsona. Według magazynu „Hollywood Reporter", Depp zażądał 20 milionów dolarów, czyli swoją standardową gażę. Producenci filmu, zmuszeni do ograniczenia budżetu, uznali, że to zdecydowanie za dużo i poprosili aktora, by zgodził się zagrać za połowę tej sumy. Ten jednak odmówił. **PAP LIFE**

Ślub w październiku

Amerykańska piosenkarka Kelly Clarkson planuje w październiku ślub z menedżerem Brandonem Blackstockiem. W tej chwili znana wokalistka rozsyła zaproszenia. Uroczystość odbędzie się prawdopodobnie w Nashville, w stanie Tennessee. – Postarajcie się ten dzień spędzić razem z nami. To dla nas bardzo ważne – napisała młoda para na specjalnych zaproszeniach na 20 października. A jeszcze niedawno Kelly przyznała, że cała sprawa ze ślubem ją przerasta. Przede wszystkim właśnie lista gości była dla niej trudna, ponieważ nie wiedziała, kogo ma zaprosić, a gdy wypisała wszystkich, jej ogrom przeraził ją. **PAP LIFE**

Po raz pierwszy

Angelina Jolie towarzyszyła w niedzielę swemu partnerowi Bradowi Pittowi na premierze filmu „World War Z". Hollywoodzka piękność pojawiła się publicznie po raz pierwszy odkąd przeszła zabieg prewencyjnej mastektomii. Angelina Jolie zachwyciła zgromadzonych fotoreporterów swoją prezencją. Hollywoodzka piękność pozowała w eleganckiej czarnej, powłóczystej sukni marki Saint Laurent. Aktorka promieniała. Jej partner Brad Pitt obejmował ukochaną i nie odchodził od niej na krok.
PAP LIFE

kartka z kalendarza 4 czerwca

1584
Walter Raleigh założył na wyspie Roanoke u wybrzeży obecnej Karoliny Północnej pierwszą angielską kolonię w Ameryce Północnej

1666
paryska premiera dramatu „Mizantrop" Moliera

1811
w Warszawie otwarto Szkołę Dramatyczną przy Teatrze Narodowym

1917
w USA po raz pierwszy wręczono Nagrody Pulitzera

1982
premiera filmu „Duch" w reżyserii Tobe'a Hoopera

1984
premiera albumu „Born in the U.S.A." Bruce'a Springsteena

0:2

takim wynikiem zakończyło sie pierwsze spotkanie polskiej reprezentacji na piłkarskich Mistrzostwach Świata w Korei Poludniowej i Japonii. 4 czerwca 2002 roku w Pusan Polska przegrała Koreą Południową

Aktualności >> Pojawiają się pierwsze krajowe truskawki – na razie z innych województw

Wkrótce zbiory – trzeba dobrej aury

Za tydzień powinny się pojawić pierwsze truskawki z podlaskich plantacji. Zbiory zapowiadają się niezłe, ale jest jeden problem – pogoda.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl


Fot. Archiwum

Jak zawsze, tak i w tym roku, dużą niewiadomą stanowi cena truskawek

Jest za dużo wilgoci – tłumaczy Alina Maciąg, kierownik działu systemów produkcji rolnej, standardów jakościowych i doświadczalnictwa Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. – Dlatego nieosłonięte owoce są zagrożone szarą pleśnią. Plantatorzy muszą je systematycznie pryskać.

Według specjalistki z PODR w Szepietowie, na razie plony zapowiadają się nieźle. Potrzebna jest tylko dobra pogoda. Idealna to niezbyt duże upały i bez opadów deszczu – żeby truskawki mogły rosnąć i ładnie się wybarwiać.

Niech w końcu przestanie padać

Również Jan Bojarzyński, producent truskawek z Rudki uważa, że deszcz na razie nie jest potrzebny.

– Owszem, woda jest potrzebna, by truskawki narastały, ale taka sytuacja, jaką mamy teraz, kiedy to deszcze padają codziennie, nie jest dobra – tłumaczy plantator.

Dodaje, że nadmiar wilgoci sprawia, że pojawiają się choroby grzybowe i ci plantatorzy, którzy nie zastosują odpowiedniej ochrony, mogą mieć problem. Mogą mieć i niższy, i gorszej jakości plon.

– A jeśli taka pogoda będzie się utrzymywać również w trakcie zbiorów, to będzie naprawdę fatalnie – tłumaczy Jan Bojarzyński.

Opóźnienie jest niewielkie

Wczesną wiosną były obawy o to, że w tym roku sezon truskawkowy rozpocznie się z dużym opóźnieniem – najczarniejsze prognozy mówiły, że nawet z miesięcznym. Okazuje się jednak, że tak źle nie będzie, przyroda prawie już nadrobiła opóźnienia spowodowane przedłużającą się zimą. Alina Maciąg ocenia, że opóźnienie to wynosi około tygodnia. Rośliny natomiast przezimowały dobrze i należy się spodziewać niezłych plonów.

Jan Bojarzyński tłumaczy, że na jego plantacji na razie truskawki kwitną słabiej niż w latach ubiegłych, ale jaki naprawdę będzie plon, okaże się w trakcie sezonu.

Cena to zagadka

Jak zawsze, dużą niewiadomą stanowi cena owoców. Praktycznie co roku jest ona dla plantatorów dużą zagadką. Na razie na rynku pojawiają się pierwsze owoce krajowe (z południowych części kraju i spod osłon), więc są w cenie. Kilogram takich truskawek kosztuje ok. 10 zł. Ale kiedy ruszy sezon, cena powinna spaść.

Zakłady się interesują

Większość truskawek z podlaskich plantacji trafia do zakładów przetwórczych. I tutaj cena także stanowi dużą zagadkę. Plantatorzy poznają ją dosłownie z dnia na dzień.

– Na razie widać, że jest zainteresowanie truskawkami ze strony przetwórni – ocenia producent z Rudki. – Przedstawiciele chłodni i przetwórni dzwonią, pytają. Widać, że magazyny są puste.

Ale tak naprawdę wszystko będzie rozgrywać się w trakcie sezonu.

– W ostatnich latach było tak, że te najładniejsze, najdorodniejsze truskawki z pierwszych zbiorów były najtańsze – dodaje Jan Bojarzyński. – Później, w trakcie sezonu, ich cena rosła.

Nie chcą stawiać na truskawki

Według Aliny Maciąg, w ostatnich latach plantacji truskawek w woj. podlaskim nie przybywa. Powierzchnia ich upraw raczej się zmniejsza. Likwidowane są starsze plantacje, a na ich miejsce nie powstają nowe.

– Jest coraz mniej gospodarstw, w których uprawa truskawek stanowi główny kierunek produkcji – zauważa Alina Maciąg.

Powód? Przede wszystkim cena, która zawsze (i aż do samego końca zbiorów) stanowi wielką niewiadomą.

Imprezy >> Tutaj nie będziesz się nudzić

Zobacz nasze konie

Już za niecały tydzień – w niedzielę 9 czerwca – w gospodarstwie agroturystycznym „Majątek Howieny" w Pomigaczach odbędzie się „Dzień Konia na Podlasiu".

Impreza ta, organizowana przez Urząd Gminy w Turośni Kościelnej, na dobre wpisała się już w kalendarz podlaskich imprez. W tym roku „Dzień Konia na Podlasiu" obchodzi swój mały jubileusz – odbędzie się już po raz dziesiąty.

Podobnie jak w latach poprzednich, nie zabraknie przeróżnych pokazów i konkursów. Swoje osiągnięcia będą prezentować hodowcy koni z różnych zakątków województwa podlaskiego . Młode klacze i ogiery będą rywalizowały o laur czempiona. Najlepsze konie zostaną wyłonione na Ogólnopolski Championat Młodzieży rasy polski koń zimnokrwisty w Kętrzynie.

Podczas Dnia Konia nikt się nie powinien nudzić. Zaplanowane zostały bowiem różne atrakcje, m.in. występy i koncerty. Zaprezentuje się m.in. Kabaret Koń Polski, Marek Majewski oraz zespół Folk Brothers. Będzie można także podziwiać rywalizację w powożeniu zaprzęgami konnymi. Swoje umiejętności zaprezentuje również 10 Pułk Ułanów Litewskich, a dodatkową atrakcją będzie pokaz banderii i popisy Podlaskiej Chorągwi Husarskiej.

(koci)

Krótko

▲ **Trwa nabór wniosków na zalesianie** Od 3 czerwca do 31 lipca w biurach powiatowych ARiMR można składać wnioski o przyznanie pomocy w ramach działania „Zalesianie gruntów rolnych i zalesianie gruntów innych niż rolne". Jak informuje ARiMR, pomoc na zalesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów innych niż rolne kierowana jest do rolników, którzy gospodarują na słabych jakościowo glebach i nie osiągają zadowalających plonów lub np. zaprzestają działalności produkcyjnej, bowiem nie opłacało im się to ekonomicznie. Rezygnując z prowadzenia działalności rolniczej na takich gruntach i sadząc tam las, mogą liczyć na otrzymywanie wsparcia finansowego z ARiMR.

▲ **Nowy prezes ARR** Radosław Szatkowski został powołany na stanowisko prezesa Agencji Rynku Rolnego – poinformowało ministerstwo rolnictwa. Prezes rozpoczął pracę 3 czerwca. Był on do tej pory dyrektorem oddziału terenowego ARR w Gdyni. **(d)**

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (27-31 maja)

Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Augustów	Jedwabne	Kleszczele	Sokoły	Sejny
pszenica (q)	90	–	100	–	–	90	80-90	–	80-90
żyto (q)	–	–	–	–	–	70	–	–	–
owies (q)	–	–	60	–	–	70	60-70	–	–
mieszanka zbożowa (q)	75-80	–	70-75	–	–	70-80	70-75	70-75	65-70
prosięta (para)	320-340	–	–	–	–	360-380	320-340	340-390	–

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie

(koci)

Agrobiesiada >> Bogata oferta wystawców na imprezie w Wasilkowie

Ogromne maszyny i urocze zwierzęta



Fot. M. Wołłejko

Dzieciom bardzo podobały się króliki. Tym bardziej, że były zarówno duże, jak i małe



Firma SaMASZ prezentowała cigniki oraz różnego rodzaju maszyny rolnicze



Coś dla działkowców i mieszkańców domów jednorodzinnych – kwiaty, krzewy i drzewa

Producenci i dystrybutorzy maszyn rolniczych, firmy zajmujące się zieloną energią, producenci zdrowej, podlaskiej żywności, towarzystwa ubezpieczeniowe, a także hodowcy m.in. kur oraz sprzedawcy kwiatów, krzewów i drzew prezentowali się na Agrobiesiadzie.



Można było też obejrzeć kilka gatunków kur hodowlanych

Impreza odbyła się w niedzielę w kompleksie „Nad Zalewem" w Wasilkowie. Na publiczność czekały stoiska m.in. z serami koryciński mi i wędlinami własnej roboty. Można też było kupić atrakcyjne lilie, kwiaty, krzewy i drzewa, a także środki do nawożenia i pielęgnacji roślin.

Na placu okazale prezentowały się maszyny rolnicze. Białostocka spółka SaMASZ pokazała m.in. swój hit – zgrabiarkę szeregową Duo 680 kosiarkę KDF 300S oraz ciągniki firmy: Class i Steyr. Z kolei Baza Maszynowa Danex przywiozła ze sobą m.in. prasę firmy McHale oraz ciągniki Case.

– Rolnicy kupują maszyny, gdy dostają dotacje. Z tym rynkiem nie powinno być zatem źle – powiedział nam Leszek Domitrz z firmy Danex. Liczył, że ich produkty spodobają się odwiedzającym.

Było też kilka firm oferujących kolektory słoneczne. – Proszę pamiętać, że teraz jest dofinansowanie takich inwestycji, nawet do 45 procent – przekonywał przedstawiciel firmy SunProgres z Nowej Wsi. I wyliczał korzyści – nie tylko ekonomiczne – zamontowania kolektorów słonecznych i systemów fotowoltaicznych.

Ale prawdziwą furorę – zwłaszcza wśród dzieci – robiło stoisko z kurami hodowlanymi oraz królikami, prowadzone przez osoby z białostockiego Związku Hodowców Gołębi Rasowych, Drobiu Ozdobnego i Drobnego Inwentarza.

Na stoisku były kury z różnych stron świata. Były m.in. rasy barnewelder – znakomite do hodowli, araucany – porównywane do polskich zielononóżek, ozdobne kury japońskie, kurki pawłowskie (od wsi Pawłowo w Rosji). Swoją hodowlę prezentowała Teresa Toczydłowska z Centrum Terapii i Edukacji „Anter" z Białegostoku.

– Zajmujemy się hodowlą kur w ramach naszej pracy terapeutycznej – mówi pani Teresa. – Ja swoich kur nie jem, ale z tego co mi opowiadają ludzie to np. mięso kur pawłowskich przypomina w smaku dziczyznę.

Obok pięknie wyglądały króliki rasy baran francuski. To duże króliki, masa dorosłych osobników to min. 5,5 kg, hodowane są dla mięsa. – Staramy się pokazywać nasze króliki na różnych wystawach i spotkaniach – mówi Mateusz Trochim z hodowli PA-3.

Małe króliki można było także kupić – cena to 80 zł za sztukę.

Patronem medialnym imprezy była „Gazeta Współczesna".

(ww)



Firma Danex przywiozła ze sobą ciągniki i prasy

Konkurs >> Rywalizuje 25 rolników i 65 sołtysów

Głosujmy!

Głosowanie w plebiscytach Rolnik roku 2013 i Nasz sołtys nabiera tempa. Wyłonili się już pierwsi liderzy, którzy posiadają sporą przewagę nad resztą kandydatów.

Wśród rolników zdecydowanie prowadzi Jarosław Sikora ze wsi Tajno Podjeziorne (17 proc. wszystkich głosów), na 2. miejscu znajduje się Dariusz Łostowski ze wsi Ogrodniki (10 proc. głosów), a na 3. Paweł Gryko z Planty (13 proc. głosów). Wśród sołtysów prowadzi Wojciech Dawidowicz, reprezentujący wieś Kolnica (20 proc. wszystkich głosów), 2. miejsce zajmuje Jolanta Wielgat z Woli Zambrowskiej (10 proc.), a 3. Elżbieta Bućko ze wsi Długosze (9 proc.).

Do końca głosowania, czyli do 20 czerwca) pozostało jednak dużo czasu i jeszcze wiele się może zmienić. Warto zatem głosować na swoich faworytów. Dzisiaj przypominamy jak to zrobić. Jeśli głosujemy sms-em, w jego treści musimy wpisać rolnik lub sołtys, w zależności od tego, w jakim plebiscycie głosujemy, postawić kropkę, wpisać numer kandydata (prezentacje wszystkich kandydatów można znaleźć na stronie internetowej Gazety Współczesnej www.wspolczesna.pl – zakładka Serwisy specjalne) i wysłać sms-a pod numer 72069. Na przykład rolnik.xx lub soltys.xx (gdzie xx jest numerem kandydata). Opłata za sms-a wynosi 2,46 zł z VAT.

Można głosować także za pomocą kuponów, które zamieszczamy w „Gazecie Współczesnej". Kupony muszą być dostarczone najpóźniej do pięciu dni po publikacji numeru „Gazety Współczesnej", z której zostały wycięte – decyduje data stempla pocztowego. **(koci)**

ROLNIK ROKU 2013
Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Nasz SOŁTYS
Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Organizator: Gazeta Współczesna

Gazeta Współczesna — więcej na stronach: www.wspolczesna.pl/soltys www.wspolczesna.pl/rolnik

Partnerzy
SaMASZ MASZYNY ROLNICZE I KOMUNALNE
Contractus
WALD-GOLD BIATKA ROLNICZA STRONGER XL
STRUGA S.A.
KSB GRUPA

Patroni honorowi
Marszałek Województwa Podlaskiego
Wojewoda Podlaski
ARiMR
PIR Podlaska Izba Rolnicza

Patroni
PODR Ośrodek Doradztwa Rolniczego
Kurier
TO NIE PRZYPADEK

Patron medialny
Polskie Radio Białystok

Prezentacje >> Jadwiga Gorlo ma 71 ha gruntów własnych i 85 ha w dzierżawie

Spełniam nasze marzenia

Dwa i pół roku temu zmarł mój mąż, wtedy musiałam sama zacząć walczyć o nasze wspólne marzenia. Chciałabym wykupić ziemię, wybudować nową oborę i powiększyć stado krów – mówi Jadwiga Gorlo, która od 1996 r. prowadzi gospodarstwo we wsi Zatyki, w powiecie oleckim.

Pani Jadwiga jest absolwentką Technikum Rolniczego w Olecku i od zawsze chciała pracować na wsi, ponieważ lubi hodować zwierzęta. Wspólnie z mężem zaczynali od malutkiego stada, teraz pani Jadwiga ma w sumie 164 krowy, w tym 65 dojnych. Średnia roczna wydajność to 7 tys. litrów rocznie, ale pani Jadwiga chce w przyszłości osiągać jeszcze lepsze wyniki.

– W 2001 roku wybudowaliśmy oborę wolnostanowiskową, jednak już jest za mała – mówi Jadwiga Gorlo.

W pracy na gospodarstwie od śmierci męża pomaga jej 20-letni syn, który w weekendy studiuje zaocznie rolnictwo. Pani



– Staram się inwestować w nowy sprzęt. Rok temu kupiłam ciągnik – mówi Jadwiga Gorlo

Jadwiga zajmuje się hodowlą, a syn uprawą ziemi. – Musieliśmy podzielić się obowiązkami, syn przejął to, czym wcześniej zajmował się mąż – dodaje.

Obecnie Jadwiga Gorlo gospodarzy na ok. 156 ha ziemi. Uprawia zboża i kukurydzę. Ma też użytki zielone. Ciągle inwestuje w nowy sprzęt. W poprzednim roku pani Jadwiga zakupiła nowy ciągnik, a także kosiarki i zgrabiarki. – Muszę sukcesywnie wymieniać sprzęt, ponieważ rośnie zapotrzebowanie na większe maszyny – tłumaczy pani Jadwiga.

Rolnictwo i hodowla to dziedziny, które ciągle się rozwijają. Na rynku co roku pojawiają się nowe środki chemiczne, a także nowoczesna rozwiązania, dlatego pani Jadwiga ciągle się kształci. Czyta specjalistyczną prasę, ale przegląda również strony internetowe.

– Nie zawsze mam na to czas, bo mój dzień zaczyna się już o godzinie 3 w nocy i kończy zazwyczaj po godzinie 23. Staram się jednak iść ciągle do przodu i osiągać jeszcze lepsze wyniki – mówi pani Jadwiga.

Po śmierci męża, pani Jadwiga postanowiła, że sama spełni ich wspólne marzenia. Uparcie dąży do wyznaczonego celu i podnosi sobie poprzeczkę coraz wyżej.

– W pracy na gospodarstwie najważniejsza jest sumienność i odpowiedzialność. Nigdy nie ma się wakacji, nie ma nawet czasu na chodzenie po sklepach – dodaje. **kow**

Prezentacje >> Jan Siękowski hoduje konie, bydło i indyki

Ciągle coś buduje

Chciałby wymienić część zakupionego przed laty sprzętu i zbudować kolejny budynek, by zwiększyć hodowlę indyków. Jan Siękowski, rolnik z Koniecboru ma nadzieję, że plany zrealizuje za rok, dzięki funduszom unijnym.

– Ziemi też przydałoby się więcej – dodaje. – Kupiliśmy w ubiegłym roku pięć hektarów, ale 9 ha musimy oddać pod budowę augustowskiej obwodnicy. Szkoda, ale nikt nas nie pytał o zdanie.

Siękowski wraz z żoną Marzeną gospodarują w Koniecborze (gm. Raczki) od 23 lat. Posiadają 45 hektarów ziemi i prowadzą hodowlę koni sokólskich, bydła oraz indyków. – Zaczynaliśmy od początku – wspomina pan Jan. – Wymagało to dużego wysiłku, pieniędzy i determinacji.

Ale dzięki temu, gliniany chlew zastąpił porządny, murowany budynek. Później zbudowali chlewnię, garaż oraz okazały dom. Ostatni budynek gospodarczy postawili cztery lata temu. Dziś jest wykorzystywany do hodowli indyków. – W ciągu 20 tygodni osiągają wagę do 20



Jan Siękowski bardzo dba o zwierzęta, gospodarstwo i otoczenie domu, w którym mieszka wraz z rodziną.

kg – precyzuje rolnik. – Wtedy przekazujemy je firmie, z którą podpisaliśmy kontrakt.

Państwo Siękowscy mają też drugie gospodarstwo, w którym hodują bydło, które nie boi się chłodów. Od kilku lat prowadzą też hodowlę sokólskich koni. Mają ich 20.

– Próbujemy wszystkiego, by gospodarstwo utrzymać – dodaje rozmówca. – Nie jest łatwo, ponieważ ceny paliwa, czy paszy są bardzo wysokie, a ceny skupu mięsa wręcz odwrotnie.

Siękowscy mają nadzieję, że to się zmieni. – Wówczas, być może, syn pozostałby na gospodarstwie – mówi pan Jan. – Póki co, wykazuje spore zainteresowanie tym pomysłem. Mam nadzieję, że tak pozostanie. **(hel)**

Prezentacje >> Ewa i Grzegorz Wróblewscy mają 120 ha

Stawiamy na rozwój

Kiedy zaczynali prowadzić gospodarstwo, mieli jedynie 24 hektary ziemi. Teraz mają pięć razy więcej i planują powiększenie areału. Ewa i Grzegorz Wróblewscy mają gospodarstwo we wsi Dąbrowskie w powiecie oleckim.

Państwo Wróblewscy mają czwórkę dorosłych dzieci, dwóch synów i dwie córki.

– Najstarszy syn ma chęć pracować w gospodarstwie i wiemy, że jest dla kogo inwestować – przyznają rodzice.

Rozwijać swoje gospodarstwo i zwiększać produkcję Wróblewscy postanowili już kilkanaście lat temu. W 2001 roku wybudowali oborę wolnostanowiskową na 50 krów. Był to jeden z pierwszych tego typu obiektów w regionie. Rok później gospodarze dostali za nią nagrodę – Złotą Wiechę.

W 2009 roku Wróblewscy postawili drugą, jeszcze większą oborę. Tym razem na 150 krów.

– Mamy 200 sztuk bydła, w tym ponad 100 sztuk mlecznego – mówi gospodarz. – Średnia wydajność to około 7 tys. litrów mleka od krowy.



Oborę na 150 krów Ewa i Grzegorz Wróblewscy wybudowali w 2009 roku

Obecnie na 120 hektarach, które uprawiają, rośnie trawa, kukurydza i zboże. Ale jak przyznają, chcieliby jeszcze dokupić trochę ziemi.

Do prowadzenia tak dużego gospodarstwa, jakie mają Wróblewscy potrzebny jest nowoczesny sprzęt. W ubiegłym roku udało się im dokupić m.in. ładowarkę, siewnik do kukurydzy, przyczepę do zbierania sianokiszonki czy kosiarki.

– O sprzęt trzeba ciągle dbać. Kiedy jest czas pracy w polu, musi być sprawny i nie może nas zawieść – przyznaje Grzegorz Wróblewski i dodaje, że już planuje kolejne zakupy. – Przydałby się nam jeszcze taki większy, 200-konny ciągnik.

stef

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

SKRZYDLATY BERBEĆ - POD SKÓRKĄ OWOCU
CHIŃSKI STATEK RYBACKI
WYTRZEŹWIEŃ LUB SKARBOWA
KSIĘGA LITURGICZNA
WOLNE STANOWISKO
ZAKUTA GŁOWA
WYDATEK
HENRYK, ZNANY DYRYGENT I KOMPOZYTOR (ZM. 2001 R.)
METAL DO LUTOWANIA I POWLEKANIA PUSZEK
SPRZECIW
ŻYWE SREBRO
GROMADA ZWIERZĄT LUB PTAKÓW
SPOIWO BUDOWLANE
ZESPÓŁ KOMÓREK ORGANICZNYCH
PRZETARG MŁOTKIEM DOBIJANY
LAMENT TŁUCZONEJ SZYBY
OBYWATEL WELLESA
WYROBISKO GÓRNICZE
NACZYNIE GORYCZY
KULA Z CZTEREMA STRONAMI
PARYSKI OPRYSZEK
ANGIELSKI GROSZ
NIEBYT
ODPROWADZA WODĘ Z DACHU
WOLNE MIEJSCE
DRĘCZENIE, DOKUCZANIE
SKRZYDŁO SAMOLOTU
WŚRÓD LANTANOWCÓW
ROBOTNIK TARTACZNY
DO WYCIĄGANIA GWOŹDZI
POCIECHA RUDEGO CHYTRUSA
WIEKO LUB FIASKO
WÓDZ KOZAKÓW
SZELESZCZĄCA TKANINA
SZATA SĘDZIEGO LUB ADWOKATA
TONY, AUTOR „PIEPRZU I WANILII"
NAJWIĘKSZY „KAWAŁ" ŚWIATA
OGIEŃ OLIMPIJSKI
ZMORA SYCYLIJCZYKÓW
PATRONKA PIELĘGNIAREK
PULS
IRAŃSKA „ZŁOTÓWKA"
KRÓTKI MIECZ
PRZYPRAWA KUCHENNA
BICIE W DZWONY
HINDUSKA GRUPA SPOŁECZNA
CIŚNIĘCIE
OSAD NA ŚCIANKACH SILNIKA
UBIÓR SŁUŻBOWY
TYTUŁOWA POSTAĆ Z OPERY MOZARTA
EKSKONGIJKA
DROGOCENNA OZDOBA KOBIECEJ GŁOWY
BIESIADA
ZE ZDJĘCIAMI
PORA BAŁWANÓW
OD LURY DO SZATANA
ZAPADA WIECZOREM
CIĄGLE NARZEKA
WYRĘCZA CZŁOWIEKA
POLECENIE
KRUSZEC
BLISKA PASTWISKA
BÓG, PLANETA LUB GROŹNA MINA
PĘDZI NA STALOWYM RUMAKU
MŁODA TKANKA NA GOJĄCEJ SIĘ RANIE
W RĘKACH KOWALA ALBO LEKKOATLETY
PRZEŁOŻONY MECZETU (MAMI NA OKRĄGŁO)
NAD ZLEWEM
ROŚLINNY SYMBOL ZDROWIA
WNĘKA
IMIĘ FILMOWEGO ZAWODOWCA LUB MODEL SEATA
ZAJĘCIE DRWALA
SKRZECZY, ALE NIE SROKA
SŁYNNE MUZEM MADRYCKIE
MASOŃSKA LUB CYRKOWA
JARE ALBO OZIME
KRNĄBRNA RYBA
DRĄŻY PODZIEMNE KORYTARZE
TAKA, KTÓRA NA FACETACH ROBI DUŻE WRAŻENIE
PŁYNIE PRZEZ MONACHIUM
ZARZĄDZA DIECEZJĄ
ŚLĄSKA GRA W KARTY
SZNUR GÓR
„ROZCIĄGLIWY" INSTRUMENT DĘTY
PRZESADNIE DOKŁADNY
WYROSTEK KROWIEGO WYMIENIA
SZALIK DO CYLINDRA
SZCZOTKA DO ROZCZESYWANIA WEŁNY, BAWEŁNY
CHATA DLA FIATA
NA CZELE ARMII
WYNIK, REZULTAT
JEDEN ZE ZMYSŁÓW
PORAŻENIE MÓZGU
BARWI LAKMUS NA CZERWONO
POKOJOWY TEŻ MOŻE BYĆ ARTYSTĄ
„WYSTAJĄ" Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ
RZEKA, KTÓRĄ MOŻNA PRZEJŚĆ W ... ŁÓŻKU
POLE DO POPISU DLA AGNIESZKI RADWAŃSKIEJ
... CZARDASZA – W TYTULE OPERETKI KÁLMÁNA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25					

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

HELLES

Porady >> Sercem układu klimatyzacji jest sprężarka

By w aucie było świeżo i chłodno

Klimatyzację w aucie trzeba czyścić raz w roku, a co sześć miesięcy wymieniać filtr kabinowy. To ważne dla naszego zdrowia.



fot. Bartosz Gubernat

– Sprężarka to serce układu klimatyzacji – mówi Sławomir Skarbowski

Co dwa lata trzeba też przeprowadzić kompleksowy przegląd klimatyzacji. Dzięki temu unikniemy kosztownych napraw. To szczególnie ważne w samochodach starszych niż kilkuletnie. Pierwszym krokiem po zakupie takich aut powinna być dezynfekcja klimatyzacji, nazywana też odgrzybieniem. Można wykonać ją na kilka sposobów. Najpopularniejszy to ozonowanie przy pomocy specjalnej wytwornicy.

– Należy ją umieścić w środku samochodu i uruchomić. Następnie włączamy klimatyzację na obieg wewnętrzny. Ozon usuwa drobnoustroje i nieprzyjemne zapachy nie tylko z układu wentylacyjnego, ale także z tapicerki drzwi, foteli i podsufitki – mówi Sławomir Skarbowski z serwisu El-Car.

Taki zabieg trwa ok. 15-30 minut i kosztuje ok. 50 zł

Druga, bardziej polecana metoda to dezynfekcja chemiczna. Aby wykonać takie odgrzybianie, mechanik musi dostać się do parownika, który spryskuje aseptycznym środkiem dezynfekującym. Po uruchomieniu obiegu wewnętrznego środek jest tłoczony do całego układu i wnętrza, które zostaje dokładnie wyczyszczone z grzybów i pleśni wywołujących nieprzyjemny zapach oraz przyczyniających się do chorób układu oddechowego.

Do kanałów powietrznych dawka preparatu dezynfekującego jest wprowadzana przy pomocy sondy. W przypadku bardzo zaniedbanych układów czasami mechanik musi rozebrać kokpit, aby dostać się do wnętrza zabrudzonych kanałów wentylacyjnych. – Dezynfekcja chemiczna jest skuteczniejsza – tłumaczy Skarbowski.

Kosztuje ona ok. 70 zł. Można ją połączyć z ozonowaniem, co daje jeszcze lepsze efekty. Za taką usługę trzeba zapłacić ok. 100 zł.

Po zakupie samochodu używanego warto wymienić także filtr kabinowy, który w całym układzie zużywa się najszybciej. Wkłady do popularnych modeli samochodów kosztują ok. 40 zł za wersję papierową i ok. 70 zł za odmianę z aktywnym węglem. Ten ostatni jest szczególnie polecany alergikom.

Jak podkreśla Sławomir Skarbowski, dezynfekcję klimatyzacji warto przeprowadzić raz do roku, filtr kabinowy wymieniamy co sześć miesięcy.

Czyszczenie układu ma znaczenie głównie dla zdrowia kierowcy i pasażerów. Ale uwaga – problemy z działaniem klimatyzacji mają zazwyczaj inne przyczyny.

Mechanicy radzą, by szukanie usterek zacząć od przeglądu wszystkich elementów układu i sprawdzenia jego szczelności, a nie uzupełniania czynnika chłodzącego.

Jedną z metod sprawdzenia szczelności układu klimatyzacji polega na napełnieniu go azotem. To gaz obojętny, który przy okazji usuwa z układu wilgoć.

– Jeśli w ciągu pół godziny zauważymy spory spadek ciśnienia, nieszczelności można szukać przy pomocy stetoskopu. Gdy ciśnienie spadnie nieznacznie, proponujemy uzupełnienie czynnika środkiem barwiącym. Po około dwóch tygodniach przy pomocy lampy ultrafioletowej precyzyjnie lokalizujemy źródło wycieku – wyjaśnia Skarbowski.

Aby ograniczyć koszty diagnostyki, do nieszczelnego układu wraz z barwnikiem wtłacza się nie więcej niż połowę czynnika. Poszukiwanie ubytków przy pomocy azotu kosztuje ok. 30 zł. Napełnienie czynnikiem i barwnikiem ok. 90 zł.

Podczas przeglądu trzeba też sprawdzić kondycję osuszacza, który usuwa wilgoć z układu klimatyzacji i stopniowo ulega korozji. Producenci aut zalecają jego wymianę co dwa lata, ale w naszym klimacie można wydłużyć ten okres do trzech-czterech lat. Jego wymiana w kilkuletnim samochodzie nie powinna kosztować więcej niż 200 zł.

W nowych autach osuszacz jest zazwyczaj połączony ze skraplaczem i innymi elementami. Koszt jego wymiany rośnie więc do ok. 1000 zł.

Raz w roku, najlepiej po zimie, trzeba też wyczyścić skraplacz. Kosztuje to zaledwie 10-20 zł i wydłuża okres eksploatacji tego elementu do wielu lat. Jego wymiana może być kosztowna – cena zamienników to 250-300 zł, oryginalne części są dziesięć razy droższe.

Sercem układu klimatyzacji jest sprężarka, która odpowiada za tłoczenie czynniku chłodzącego. Przegląd i ewentualna wymiana łożysk oraz uszczelnień kosztuje 320-440 zł. Dla porównania, ceny sprężarek zaczynają się od ok. 700 zł. Uszkodzenie tłoków i korpusu sprężarki może jednak doprowadzić do zabrudzenia całego układu opiłkami. Klimatyzację trzeba wówczas wyczyścić specjalnym środkiem oraz wymienić zawór lub dyszę rozprężną, osuszacz, sprężarkę i skraplacz. Taka naprawa kosztuje 2500-3000 zł.

Bartosz Gubernat

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Krótko

Egzaminy na prawo jazdy także w mniejszych miastach - prezydent podpisał ustawę. Prawo jazdy kategorii AM, A1, A2, A, B1 i B będzie można zdobyć nie tylko w miastach na prawach powiatu. Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o kierujących pojazdami, która umożliwia tworzenie punktów egzaminacyjnych w mniejszych miastach. Muszą one posiadać m.in. ronda i skrzyżowania z sygnalizacją świetlną. W praktyce chodzi o miasta, w których rządzą prezydenci. **(dko)**

Przybywa tras szybkiego ruchu – otwarto fragment autostrady A4 i odcinki dróg ekspresowych S3 oraz S17. W ubiegłym tygodniu kierowcy wjechali na nowy odcinek autostrady A4 na Podkarpaciu. Chodzi o liczący 18 km fragment od węzła Jarosław Wschód do węzła Przemyśl. Nowy odcinek A4 kosztował 969 mln zł.
Otwarto także pięciokilometrowy fragment drogi ekspresowej S3 łączący autostradę A2 (węzeł Jordanowo) z drogą nr 3 Szczecin – Zielona Góra. W sierpniu ma zostać otwarta droga ekspresowa Międzyrzecz – Sulechów.
Pierwsze samochody pojechały też nowym odcinkiem drogi ekspresowej S17 między Kurowem a Jastkowem. Trasa ma 24 km długości, to fragment szlaku z Warszawy do Lublina i granicy z Ukrainą. **(dko)**

Nowe audi RS 6 Avant już w salonach – 560 KM za pół miliona złotych. Trzecia generacja sportowego kombi z Niemiec ma silnik V8 4.0 TFSI o mocy 560 KM i 700 Nm maks. momentu obrotowego oraz stały napęd na obie osie. Od 0 do 100 km/h rozpędza się w 3,9 s. i może jechać 250 km/h. Silnik ma bezpośredni wtrysk i dwie turbosprężarki. Jego ceny zaczynają się od 499280 zł. **(mmi)**

Moda >> Przygodę z kartingiem najlepiej zaczynać na torach halowych o równej, betonowej nawierzchni

Co warto wiedzieć przed jazdą gokartem



fot. Łukasz Żołądź

Karting to nie tylko sposób na zabawę z przyjaciółmi, ale też przedszkole sportu motorowego.

Tory dla gokartów powstają w całej Polsce i praktycznie każdy może spróbować swoich sił za kierownicą takiego pojazdu. Mają one silniki o pojemności od 60 do 120 ccm. Nie ma w nich mechanizmu różnicowego, co sprawia, że nawet w zakrętach koła kręcą się z tą samą prędkością obrotową. Dzięki temu gokart łatwiej wpada w poślizgi, ale też lepiej przyspiesza na prostych. Amatorskie gokarty ważą zazwyczaj od 100 do 150 kg i rozpędzają się do 50 km/h.

Najpopularniejszą formą jazdy dla amatorów jest wykupienie biletu czasowego. Jeździmy wtedy po torze z grupą kierowców i staramy się wykręcić, jak najlepszy czas jednego okrążenia. Jedna sesja trwa zazwyczaj 8-10 minut i pozwala na przejechanie kilkudziesięciu okrążeń. Organizowane są też tradycyjne wyścigi.

Gokartami mogą jeździć już czterolatki. Wystarczy, że mają co najmniej 120 cm wzrostu.

– Przygodę ze sportem motorowym w tym wieku powinny rozpocząć dzieci, które marzą o zawodowym ściganiu – podkreśla Paweł Przybylik z tyskiego toru Autodrom. **(kzy)**

Lista torów kartingowych na regiomoto.pl/portal

reklama

AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul. WOP 15 (róg Składowej), tel. 85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

Test >> Fiat Panda to jeden z popularniejszych samochodów na rynku wtórnym

Oszczędny i tani

Auto jest praktyczne i tanie w eksploatacji, a ceny używanych egzemplarzy startują od 10 tys. zł.



fot. Bartosz Gubernat

Fiat Panda II, którym jeździliśmy

Fiata Panda drugiej generacji był produkowany w fabryce w Tychach od 2003 do 2012 roku. Gama silnikowa Fiata Pandy II składa się z czterech jednostek. Najmniejsza, podstawowa jednostka benzynowa 1,1 8V Fire oferuje 54 KM mocy. Do wyboru jest jeszcze 1,2 8V Fire o mocy 60 lub 69 KM (mocniejsza wersja od 2009 r.) i 1,4 16V Fire 100 KM. Turbodiesel to 1,3 Multijet w trzech wersjach mocy: 75 i 90 KM ma jednostka w samochodzie przednionapędowym, a 70 KM w 4x4.

Zdaniem mechaników wśród jednostek benzynowych najlepszy wybór to ośmiozaworowe 1,1 i 1,2. W obu przypadkach zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi ok. 5-6 litrów na 100 km. Jednostka 1,4 jest znacznie mocniejsza, ale odbija się to na jej apetycie. W cyklu mieszanym ciężko zużyć mniej niż 7 litrów benzyny. Jak przekonują mechanicy, wszystkie trzy jednostki z powodzeniem można wyposażyć w instalację LPG.

– Najtańsza będzie przeróbka silnika 1,1. Mamy tu do czynienia z jednopunktowym wtryskiem paliwa, a więc wystarczy układ II generacji, za ok. 1500 zł. W obu pozostałych przypadkach należy zamontować instalację sekwencyjną za ok. 2300-2500 zł – przekonuje Adam Tutak, właściciel serwisu LPG.

W silnikach benzynowych trudno znaleźć słabe punkty.

Rozrząd pod nadzorem

Zdaniem mechaników znakomity wybór to także silnik wysokoprężny 1,3 Multijet, produkowany w Bielsku Białej i montowana także w Oplach i Suzuki.

– Słabsza wersja jest wyposażona w turbinę o stałej geometrii, mocniejsza ma turbinę o zmiennej geometrii łopatek. Poza tym są w z zasadzie identyczne. W trasie można osiągnąć zużycie paliwa na poziomie 4 litrów na 100 km, co jest świetną alternatywą dla benzyniaka z LPG – przekonuje Andrzej Zawadzki z ASO Auto-Res w Rzeszowie.

W dieslach szczególną troską należy otoczyć napęd rozrządu. Chociaż producent podaje, że łańcuch jest niewymienny, a pierwszy przegląd należy wykonać po 250 tys. km, mechanicy pracujący poza ASO radzą inaczej. Po ok. 150 tys. km zalecają przynajmniej wymianę rolek prowadzących, o których zużyciu może świadczyć głośna praca silnika. Zaniedbanie może doprowadzić do uszkodzenia rolki napinającej. Na szczęście poszczególne elementy nie są drogie, za oryginalny, kompletny napęd rozrządu (łańcuch, rolki prowadzące i napinająca oraz uszczelniacze) zapłacimy w ASO ok. 500-600 zł.

Słabe punkty Fiata Pandy II specjaliści upatrują w amortyzatorach i łącznikach stabilizatora, które nie wytrzymują trudów jazdy po dziurawych polskich drogach. Za oryginalny łącznik trzeba zapłacić 122 zł, a za amortyzator 233 zł. Zamienniki to odpowiednio 35 i 95 zł. Inne drobne awarie to problemy z wentylatorem nawiewu i kostkami odpowiadającymi za przednie oświetlenie. W obu przypadkach zazwyczaj wystarczy czyszczenie i konserwacja przy pomocy specjalnych preparatów.

Fiata Panda II 1,1 Fire, którym jeździliśmy pochodzi z 2004 roku. Do tej pory przejechał 114 tys.km. Właściciel jeździ nim od nowości. Wymienił w nim pasek rozrządu, amortyzatory i kilka razy łączniki stabilizatora. Poza tym samochód spisuje się bez zarzutu.

Typowe wnętrze taniego samochodu do miasta

Wykonaniem Fiat Panda II nie ustępuje innym popularnym na rynku samochodom miejskim. Co prawda materiały nie są najwyższej jakości, a we wnętrzu przeważają twarde plastiki, ale wszystko jest nieźle spasowane i nawet po przejechaniu 100-120 tys. km nie trzeszczy w czasie jazdy.

Na pochwałę zasługuje stylistyka wnętrza i ergonomia. Centralnym elementem jest środkowa konsola z wysoko umieszczonym lewarkiem zmiany biegów oraz panelem sterowania klimatyzacją i radioodtwarzaczem. Przed pasażerem jadącym z przodu poza tradycyjnym schowkiem jest także półka.

Ilość miejsca jest przyzwoita, do samochodu z powodzeniem zmieszczą się cztery dorosłe osoby. Wysoka kabina gwarantuje w miarę wygodną pozycję zarówno z przodu, jak i z tyłu. 206 litrów bagażnika to wynik symboliczny, a jeśli wyposażymy auto w instalację gazową, nawet zakupy trzeba wozić w kabinie.

Standardem w większości egzemplarzy na polskim rynku jest poduszka powietrzna, ABS, immobiliser i wspomaganie kierownicy. Klimatyzacja zdarza się rzadziej, ale także jest do upolowania.

Za małe pieniądze

Używany Fiat Panda II to samochód stosunkowo tani. Zadbany, benzynowy egzemplarz z początku produkcji można kupić już za ok. 10 tys. zł. Ceny samochodów z turbodieslem zaczynają się od ok. 13 tys. zł. Kupując używanego Fiata Pandę należy upewnić się, czy w przeszłości nie służyła jako samochód dostawczy. Na polskim rynku takich aut jest bardzo dużo. Kosztują zazwyczaj o ok. 2-3 tys. zł mniej.

Poza Fiatem Pandą najciekawsze propozycje w segmencie A to Opel Agila, Ford Ka i Renault Twingo.

Bartosz Gubernat

Ceny

Średnie ceny części zamiennych do Fiata Pandy II 1,1 Fire: oryginalna w ASO (markowy zamiennik, sklep czesci.regiomoto.pl)

- Kompletny napęd rozrządu: 156 zł (230 zł)
- Tarcze hamulcowe przód (szt.): 74 zł (50-130 zł)
- Klocki hamulcowe przód (kpl.): 209 zł (50-150 zł)
- Amortyzator przedni (szt.): 233 zł (108-150 zł)
- Końcówka drążka kierowniczego: 135 zł (40-80 zł)
- Łącznik stabilizatora: 122 zł (30-100 zł)
- Wahacz przedni (komplet): 444 zł (200-250 zł)
- Tłumik końcowy: 471 zł (130-180 zł)
- Czujnik ABS: 160 zł (95 zł)
- Filtr oleju: 25 zł (20-40 zł)
- Filtr pyłkowy: 60 zł (25-40 zł)
- Filtr powietrza: 54 zł (15-30 zł)

Nowość >> Europejska premiera nowego Range Rovera Sport

Luksusowa terenówka w nowej odsłonie

Brytyjczycy z Land Rovera przygotowali drugą generację swojego flagowego modelu. Według zapowiedzi nowy range rover sport już w wakacje pojawi się w Polsce.

Samochód prezentuje muskularny wygląd, niezwykle luksusowe wnętrze i jest bardziej uniwersalny niż dotąd, zapewniając opcjonalny układ siedzeń 5+2.



Nowy Range Rover trafi do salonów już w wakacje

Auto nawiązuje wyglądem do innych nowości brytyjskiej firmy – range rovera i range rovera evoque. Nowy sport jest dłuższy i szerszy od poprzednika i ma większy rozstaw osi. Ma nadwozie o długości 4,85 m i mieści siedem osób. Nadwozie jest niższe i ma krótsze zwisy, co poprawia wygląd i aerodynamikę. Auto – m.in. dzięki zastosowaniu aluminiowego zawieszenia wielowahaczowego obu osi – jest o ponad 400 kg lżejsze od poprzednika.

Do wybory są cztery silniki – benzynowe z kompresorem 3.0 V6 340 KM i 5.0 V8 510 KM oraz turbodiesle 3.0 V6 258 i 292 KM.

Auto ma stały napęd na obie osie. Można zamówić wersję z reduktorem i blokadą centralnego dyferencjału.

Ceny zaczynają się od 319900 zł za samochód z silnikiem benzynowym 3.0 V6. Słabszy diesel kosztuje 321900 zł. **(mmi)**

Nowy, oszczędny motor



fot. regiomoto.pl

Astra z silnikiem benzynowym 1.6 turbo o mocy 170 KM. Pod maskę kompaktowego opla astry trafiła nowa jednostka napędowa z bezpośrednim wtryskiem paliwa i turbodoładowaniem. Silnik 1.6 SIDI Turbo ma moc 170 KM i 280 Nm maks. momentu obrotowego przy 1650 obr./min. Astra z tą jednostką rozpędza się od 0 do 100 km/h w 8,7 s. i może jechać z prędkością 220 km/h. Producent obiecuje spalanie na poziomie 5,9 l/100 km. **(dko)**

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

SPRZEDAM

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Części do aut zachodnich, używane, od 20 zł, 692 118-493.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Mercedes 210, 140, 3.0 TD, silnik, skrzynia, części, 1.500 zł, 509 137-749.

Motocykle Yamaha, Honda, Suzuki, Peugeot, Piaggio, różne modele, w pełni sprawne, od 2.000 zł, 696 216-495.

Opony 1300x18 balony, sto procent bieżnika, 100 zł, 695 477-103.

Opony 16.9-28, 2 sztuki, 500 zł/ szt., 662 106-211.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Polonez Truck 1.9 D, silnik, skrzynia, resory, części, 20 zł, 509 137-749.

Przyczepa jednoosiowa SAM z plandeką, rolnicza, most i resory od Forda, 2.500 zł, 692 118-453.

Przyczepka dłużyca jednoosiowa na moście od Żuka, 1.000 zł, 692 118-493.

VW T4 2.4 D chłodnica, wentylatory, inne części, 300 zł, 692 118-493.

Winda do samochodu ciężarowego, stan bdb, 2.000 zł, 504 992-531.

Wózek widłowy 3.5 tony, 7.500 zł, 663 460-468.

Wózek widłowy RAK, 1.2 tony, wspomaganie, 4.500 zł, 663 460-468.

Audi A6, 2001, 2.5 D, kombi, bezwypadkowy, 11.000 zł, 504 464-198.

BMW X5, 2003, 3.0 D, 32.500 zł, 502 047-942.

Chevrolet Aveo, 2006, nowy model, 50 tyś km, I wł., salon, serwisowany, bezwypadkowy, stan bdb, 16.200 zł, 696 882-993.

Citroen C3, 2003, 1.1, I wł., serwisowany w ASO, bezwypadkowy, ABS, c. zamek, 12.600 zł, 696 882-993.

Fiat CC, 1996, 0.7 B, stan idealny, ważne opłaty, 1.500 zł, 696 216-495.

Fiat Panda, 2004, 1.1 + gaz, stan idealny, 5 drzwi, 7.500 zł, 696 216-495.

Ford Fiesta, 2006, 1.3, salon, serwisowany do 2013, 12.700 zł, 503 447-663.

Ford Focus, 2000, 1.8 TD, c. zamek, ABS, radio, stan bdb, 8.600 zł, 603 075-082.

Jeep Grand Cherokee, 5.2 V8 B+ GAZ, skóry, pełna elektryka, klima, nowe opony, zamiana, 8.000 zł, 508 335-572.

Kia Clarus, 2000, 2.0 16V, kombi, lekko uszkodzona, 2.200 zł, 507 602-414.

Mazda 2, 2010, 1.3 B, salon Polska, 13 tyś km, klima, elektryka, stan bdb, 29.500 zł, 791 961-464.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 „DITD, klima, tempomat, stan bdb, 9.900 zł, 696 882-993.

Mercedes Sprinter, 2000, 2.2 CDI, 9.900 zł, 609 855-844.

Mercedes W210 3.0 D, 1995, stan bdb, do poprawek lakierniczych, 5.500 zł, 507 049-587.

Nissan Almera, 2003, 1.5 16V, I wł., salon, serwisowany, bogata wersja, klima, 12.500 zł, 696 882-993.

Opel Astra, III 2003, 1.4, 97 tyś km, po wymianie rozrządu, salon, 11.500 zł, 501 721-142.

Opel Corsa C, X 2003, 80 tyś km, I wł., salon, bezwypadkowy, 5 drzwi, stan bdb, 12.900 zł, 696 882-993.

Opel Corsa, XI 2005, 1.2, salon, serwisowany, bezwypadkowy, 14.700 zł, 503 447-663.

Opel Vectra C, 2005, 1.9 CDTI, 138 tyś km, serwisowany, salon, bogata wersja, stan bdb, 23.900 zł, 696 882-993.

Renault Clio III FL, 2011, 1.2 16V, 10 tyś km, I wł., bezwypadkowy, bogata wersja, 5 drzwi, jak nowy, 32.900 zł, 696 882-993.

Renault Clio III FL, 2011, 1.2 16V, 18 tyś km, I wł., salon, stan bdb, 25.900 zł, 696 882-993.

Renault Laguna II, 2003, 2.2 TD, kombi, uszkodzony silnik, 6.500 zł, 507 049-587.

Renault Megane, 2005, 1.9 CDTI, czarny metalik, kombi, klima, stan bdb, rok w kraju, 11.900 zł, 606 538-057.

Renault Thalia, 2002, 1.5 DCI, I wł., stan bdb, 7.600 zł, 784 073-776.

Renault Thalia, 2004, 1.4, I wł., salon, bezwypadkowy, bogata wersja, stan bdb, 9.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia II, 2009, 1.2, 60 tyś km, I wł., salon, bogata wersja, klima, stan bdb, 22.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia kombi, 2006, I wł., salon, bezwypadkowy, stan bdb, 16.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2002, 1.4 + gaz, 150 tyś km, 10.500 zł, 503 447-663.

Skoda Fabia, 2008, 1.2 + nowy gaz, serwisowany, bezwypadkowy, 19.700 zł, 503 447-663.

Skoda Fabia, III 2005, 1.2, 2005, serwisowany, 12.600 zł, 501 721-142.

Skoda Octavia, 2004, 1.2, 92 tyś km, salon, bezwypadkowy, 14.500 zł, 503 447-663.

Toyota Avensis, 2002, 2.0 D4D, kombi, srebrny metalik, 11.700 zł,507 602-414.

Toyota Avensis, 2006, 2.0 D4D, srebrny metalik, stan bdb, 22.900 zł, 606 538-057.

Toyota Aygo, 2006, 1.0 B, 15.500 zł, 692 247-116.

Toyota Corolla, 2006, 2.0 D4D, kombi, klima, alufelgi, błękitny metalik, 17.900 zł, 606 538-057.

Toyota Yaris, 2007, 50 tyś km, serwisowany, bezwypadkowy, 23.300 zł, 503 447-663.

VW Golf IV, 1998, 1.9 TDI, 5 drzwi, stan bdb, 9.800 zł, 784 073-776.

VW Polo, 2001, 1.8, sprowadzony, zarejestrowany, 180 tyś km, 7.300 zł, 501 721-142.

VW Transporter, 1992, 2.4 D, mocno doinwestowany, zamiana, 11.700 zł, 507 602-414.

Testujemy >> Jeździliśmy capturem z silnikiem wysokoprężnym

Modny samochód na miejskie ulice

Debiutujący właśnie na polskim rynku renault captur to miejski samochód z nowoczesnym nadwoziem i wysokim zawieszeniem.

Karol Biela
karol.biela@mediaregionalne.pl


fot. Karol Biela

Renault captur wygląda bardzo ciekawie i trzeba przyznać, że może się podobać

Nowy model francuskiego koncernu to kolejny z modnych ostatnio aut do miasta, które wyglądem i wysokim prześwitem przypominają terenówki. Captur będzie konkurował z takimi samochodami, jak nissan juke, opel mokka czy skoda yeti.

Nowe renault dzieli płytę podłogową z miejskim clio. Ma 4,12 m długości, 1,56 m wysokości i 1,78 m szerokości. Rozstaw osi wynosi 2,60 m. Captur jest mniejszy od konkurentów, ale jego wnętrze jest zaskakująco przestronne, a widoczność zza kierownicy bardzo dobra.

Ciekawym pomysłem jest schowek po stronie pasażera, który otwiera się jak szuflada. Inne wygodne rozwiązanie, to przesuwana tylna kanapa. Zależnie od jej położenia pojemność bagażnika waha się od 377 do 455 l.

Do wyboru są trzy silniki, wszystkie z turbodoładowaniem. Pierwszy z nich to benzynowa trzycylindrowa jednostka TCe 90 KM o pojemności 0,9 l. Auto z tym silnikiem rozpędza się w 12,9 s., a jego prędkość maksymalna to 171 km/h. Deklarowane zużycie paliwa to 4,9 l/100 km. Druga jednostka to czterocylindrowy silnik benzynowy TCe 120 KM o pojemności 1,2 l. Auto z tą jednostką rozpędza się w 10,9 s., a jego prędkość maksymalna to 192 km/h. Deklarowane zużycie paliwa to 5,4 l/100 km.

Jeździliśmy capturem z jedynym silnikiem wysokoprężnym w gamie – dCi 90 KM o pojemności 1,5 l. Auto z tą jednostką rozpędza się w 13,1 s., a jego prędkość maksymalna to 171 km/h. Deklarowane zużycie paliwa to 3,6 l/100 km. Dzięki dużemu maks. momentowi obrotowemu 220 Nm przy 1750 obr./min. silnik jest elastyczny, ale trzeba go kręcić nieco wyżej, by sprawnie przyspieszać.

Ceny renault captur startują od 53900 zł za auto z silnikiem TCe 90 i skromnym wyposażeniem. Za klimatyzację i radio trzeba dopłacić 3000 zł. Ale nawet wtedy captur jest o kilka tysięcy złotych tańszy od konkurentów. ▲

Ocena

Plusy:
▲ pomysłowe rozwiązania (szuflada, przesuwana kanapa, wymienna tapicerka),
▲ konkurencyjna cena,
▲ wysoka pozycja kierowcy ułatwia obserwację otoczenia.

Minusy:
▲ ubogie wyposażenie w wersji podstawowej (brak radia, klimatyzacji),
▲ mocny silnik benzynowy tylko z automatem.



Wnętrze auta – wszystko, co jest potrzebne kierowcy, jest pod ręką



Schowek w formie szuflady to wygodne rozwiązanie

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: **wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456**
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
  7936 - cena: **11,07 zł** brutto - **ogłoszenie standardowe.**
  71455 - cena: **17,22 zł** brutto - **ogłoszenie w kontrze.**
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Wyślij ogłoszenie SMS'em

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPONY 10R 22,5 jak nowe szt. 4, 694-82-63-90.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85-869-14-31

SPRZEDAM

DODGE Voyager, 3.0B, 1995r, sprawny, 1500 zł, 510-129-020.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

„J&P"- Pożyczki do 6 tys. pod zastaw samochodów, z możliwością użytkowania. Najlepsza oferta na rynku! Tel: 600-939-010, 602-226-702, 604-512-805

****POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
SZYBKA pożyczka! Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

BLOCZKI fundamentowe, trylinka, pustaki żużlowe tel. 602-408-938.
PŁYTY warstwowe poliuretanowe i termoizolacyjne 602291925

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

PRACA

ZATRUDNIĘ

HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628
KIEROWCĘ kat. C+E w transporcie. Kraje Unii Europejskiej, 600-079-527.
KOBIETĘ lub mężczyznę w gospodarstwie, tel. 609-513-797.
MĘŻCZYZNA do pracy w gospodarstwie rolnym okolice Grajewa tel. 505-040-852
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie (przy krowach). 517-079-452, 85/711-70-19
MONTERÓW instalacji sanitarnej z doświadczeniem. 85/67-54-814
OSOBĘ do opieki małżeństwa 80 + z zamieszkaniem i wyżywieniem, 500-161-745

ROLNICTWO

KUPIĘ

***BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

*SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-02-02-03, (606-98-98-87 pow.łomżyński), (pow. grajewski 666-08-44-92), (pow. wysokomazowiecki 664 943 075).

*SKUP Jałowic Hodowlanych Cielnych 6-8 miesiąca. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD tel. 664-942-060, 86/215-11-15 wew. 45.

KNURY kupię. 694-933-680; 85/685-22-45,
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SKUP tuczników. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 668-664-790, 86/ 215-11-15 wew. 45.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.

*SPRZEDAŻ: Jałowic hodowlanych z Niemiec, Danii, Holandii, Czech i krajowych oraz krów pierwiastek. Wolne od IBR i BVD. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew.22.

*ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.

DOJARKI, hale udojowe, schładzalniki nowe i używane. Montaż i serwis, tel. 503-797-293, 602-447-223.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI HF - piękne i młode, import Niemcy, są już w Wielkopolsce tel. 614388381, www.jalowice.pl

OWIJARKE Sipma. 606-792-423.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
ROZRZUTNIK obornika Pol-mot WARFAMA ład. 6 t rok 2007,Prasa belująca SIPIHA FARNA Z-569/1 rok 2003, Owijarka samozaładowcza Metal-Fach przedni załadunek rok 2010, przetrząsacz 4 wirniki, Ładowacz Cyklop 511-486-235
ZBIORNIKI do mleka, ciągniki, belarki, siewniki do kukurydzy, tel. 504-252-836.
ZBIORNIKI mleka 1000-1600l. Montaż servis, dojarki przewodowe. 86/2726797, 502534434

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

BRYKIET iglasty tartak Sztabin 602-439621,

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966,
DZIWNÓW WCZASY MORZE 50m 913813052
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek. 518-349-303
LONDYN pt. osoby, paczki pod adres 530048854

AGROTURYSTYKA

❑ **JEZIORA, RZEKI**

DOMEK, k/Ełku, nad jeziorem, 500-282-157

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106
DOCIEPLENIA budynków -10 lat gwarancji. SASZA. 85/74-12-003, 792-224-572
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
DOMY, obory, usługi koparką. 600-506-507.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MALOWANIE szpachlowanie glazura 693121622
OBORY, szamba, dachy, elektryka. 663-481-621.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
POSADZKI betonowe agregatem. 502-639-995
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
REMONTY mieszkań, krycie dachow, docieplenia i elewacje, szybka realizacja Suwałki okolice. 731-196-899
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.
TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 697-655-821

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, 500-55-15-15.

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA -drzwi. Rolety, super ceny, 602-671-841.
OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdź!, 85/746-14-46, 602-488-413

PRZEPROWADZKI

NAJTANIEJ transport przeprowadzki 668164326,
TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 600-532-629

TRANSPORT

KOP- ład (młot, różne łyżki) wywóz 604-249-203

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

BIOREZONANS

KOMPUTEROWE badania, alergie 85/743-23-29
RZUĆ palenie Starobojarska 8 lok2 85/743-23-29

GASTROLOG

HEMOROIDY nieoperacyjnie, alergie 85/7432329

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog 504-997-742.
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-868-782.

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe, niskie ceny 668-171-619.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06, e-mail: *ogłoszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65, lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A, lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03, 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 - Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 - Globtour

www.wspolczesna.pl

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Panu
MARIUSZOWI POGORZELSKIEMU
z powodu śmierci
ŻONY

składają
Dyrekcja i Pracownicy PGE Dystrybucja SA
Oddział Białystok

Wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
WOJTKOWI OPANOWSKIEMU
i RODZINIE
składają Koleżanki i Koledzy z firmy Oil Transfer



PRZETARG

Miasto Grajewo działając przez Zakład Administracji Domów Mieszkalnych w Grajewie
ogłasza II nieograniczony przetarg

na najem lokalu użytkowego położonego w Grajewie na Os. Broniewskiego 3 o pow. użytkowej 90 m² z przeznaczeniem na działalność handlową, biurową, administracyjno-biurową lub inną działalność nieuciążliwą.

Szczegółowe informacje o lokalu i warunkach przetargu można uzyskać w Dziale Technicznym Zakładu ADM pod nr tel. 86 273-08-83 lub na stronie internetowej www.bip.um.grajewo.pl

A61013w04a

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadbiebrzańskie Wzgórza w Goniądzu" zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Członków oczekujących odbędzie się w dniu 28 czerwca 2013 r. o godz. 17.00 w biurze Spółdzielni w Goniądzu przy ul. Kościuszki 34B/23.

Porządek zebrania i materiały są dostępne do wglądu w biurze Spółdzielni, **od dnia 10.06.2013 r.**

A457213w01a

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Zambrowie z-ca Mieczysław Mioduszewski (tel. (86) 275 02 12) ogłasza, że dnia

27 czerwca 2013 r. o godz. 13:30

w budynku Sądu Rejonowego w Zambrowie Wydziały Zamiejscowe w Wysokiem Mazowieckiem mającego siedzibę przy ul. Ludowej 44, w sali nr D, odbędzie się

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

należącej do: Wiesław Kwiatkowski,
stanowiącej: nieruchomość gruntową zabudowaną,
położonej: **18-214 Klukowo, Żabiniec dz. nr 71/3,**
dla której **Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem** prowadzi księgę wieczystą nr **KW 9759** (NKW: LM1W/00009759/7).
Suma oszacowania wynosi **28 500,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **19 000,00 zł**.
Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest **2 850,00 zł** w gotówce.
Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

www.dawro.eu

603813Z01-A



OGŁOSZENIE

Starosta Suwalski

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2010 r., Nr 102, poz.651 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 czerwca br. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Suwałkach, przy ulicy Świerkowej 60, na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa położonych na terenie byłego międzynarodowego drogowego przejścia granicznego w Budzisku, przeznaczonych do oddania w drodze bezprzetargowej w użytkowanie wieczyste na rzecz Powiatu Suwalskiego oraz sprzedaży w drodze bezprzetargowej użytkownikowi wieczystemu posadowionych na tych nieruchomościach budynków i budowli.

A60613w04a

STREFABIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Marzenia o własnych, czterech ścianach?



Apartamenty Tysiąclecia spełniamy marzenia
Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

Czego Jaś się nauczy, z tego Jan zrobi użytek



więcej na: www.wspolczesna.pl/wiem

KAMPANIA SPOŁECZNA
czytam, więc wiem
ORGANIZATORZY:
kurier Poranny
Gazeta Współczesna
PATRONI HONOROWI:
Wojewoda Podlaski
Podlaski Kurator Oświaty
PATRONI MEDIALNI:
pap Nauka w Polsce www.naukawpolsce.pap.pl
TVP Białystok
Polskie Radio Białystok

Piłka nożna >>

Mourinho w Chelsea

Jose Mourinho, dotychczas szkoleniowiec piłkarzy Realu Madryt, w poniedziałek oficjalnie został trenerem Chelsea - poinformował londyński klub. Portugalczyk pracował już w tym zespole w latach 2004-2007.

– Czuję, że ludzie mnie tutaj kochają, to bardzo ważne. Życie jest piękne i krótkie, więc trzeba patrzeć na to, co może być dla nas najlepsze – podkreślił Mourinho, który podpisał czteroletni kontrakt.

50-letni trener zastąpi w ekipie „The Blues" Rafaela Beniteza, z którym nie przedłużono umowy. Oficjalna prezentacja i konferencja na Stamford Bridge z udziałem nowego szkoleniowca odbędzie się 10 czerwca.

W czasie poprzedniej pracy w Chelsea Portugalczyk zdobył dwukrotnie mistrzostwo Anglii (2005, 2006) i Puchar Ligi Angielskiej, a raz Puchar Anglii i Tarczę Wspólnoty. W przeszłości był również trenerem m. in. FC Porto i Interu Mediolan (z obiema drużynami wygrał Ligę Mistrzów). W 2010 roku został uznany przez FIFA za najlepszego szkoleniowca świata.

Ostatni sezon w Realu Mourinho, który za porozumieniem stron rozwiązał kontrakt z klubem, sam ocenił jako najgorszy w karierze. Mistrzostwo kraju wywalczyła Barcelona (Real był drugi). Po Puchar Hiszpanii sięgnęło Atletico Madryt, a w Champions League „Królewscy" zostali w półfinale wyeliminowani przez Borussię Dortmund (1:4, 2:0).

Dodatkowo coraz częściej mówiono o kiepskiej atmosferze w szatni i konflikcie Mourinho z częścią drużyny. Powodem był m. in. fakt, że uwielbiany przez kibiców Realu Iker Casillas stracił pozycję pierwszego bramkarza w ekipie prowadzonej przez Portugalczyka.

Największym sukcesem „The Special One" w Madrycie było mistrzostwo Hiszpanii w 2012 roku.

– Jestem szczęśliwy, że mogę powitać Jose z powrotem w Chelsea. Jego sukcesy, motywacja i zawodowa ambicja czyniły go znakomitym kandydatem do roli trenera naszego zespołu. Celem Chelsea jest ciągły postęp i osiąganie jak największych sukcesów. Wierzymy, że Jose to idealny szkoleniowiec, aby tego dokonać – mówi Ron Gourlay, dyrektor wykonawczy klubu ze Stamford Bridge. **(PAP)**

Tenis >> Agnieszka Radwańska gra o półfinał

Teraz już tylko do przodu

PAP
sport@wspolczesna.pl

Agnieszka Radwańska (nr 4.) pokonując serbską tenisistkę Anę Ivanovic (14.) 6:2, 6:4, po raz pierwszy awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego Roland Garros na kortach ziemnych w Paryżu. Dziś zagra o półfinał z Włoszką Sarą Errani.

Zdaniem krakowianki spotkanie z Ivanović było jej najlepszym meczem w tegorocznej edycji.

– Bez dwóch zdań był to mój najlepszy mecz w tym turnieju. W poprzednich nie osiągnęłam w swojej grze nawet pięćdziesięciu procent tego, co dziś. Oczywiście we wcześniejszych rundach były przeciwniczki trochę inne, więc i ja byłam trochę inaczej nastawiona, ale tym razem wiedziałam, że muszę zagrać naprawdę bardzo dobrze, żeby ją pokonać – powiedziała Radwańska.

– Cieszę się, że skutecznie zagrałam w końcówce, bo gdybym przegrała tego seta, mecz byłby na pewno przerwany i dokończony jutro. Granie jednego seta drugiego dnia, wiadomo, mogłoby się różnie skończyć. Dlatego starałam się zdążyć dzisiaj przed zmierzchem i udało się – dodała.

Najbardziej zacięty był pierwszy gem przy serwisie Ivanovic, która prowadziła już 40-0, ale przegrała go po serii przewag i równowag. Trwał 13 minut. Potem Polka prowadziła już 4:1 i 5:2, zanim po raz drugi przełamała podanie rywalki. W drugim secie decydujący był „break" w ostatnim gemie.


PAP

Agnieszka Radwańska w turnieju w Paryżu dotarła po raz pierwszy do ćwierćfinału

Korzystny jest bilans spotkań Radwańskiej z kolejną przeciwniczką, Włoszką Sarą Errani, obecnie piątą w rankingu WTA Tour. Polka wygrała sześć z siedmiu pojedynków, przy czym była lepsza w ostatnich pięciu.

– Wygląda to dobrze, ale tak naprawdę na korcie nie ma to już większego znaczenia, niestety. Tym bardziej, że na tym obiekcie gra dość dobrze i poprzednio była przecież w finale. Widziałam dzisiaj fragmenty jej meczu, bo po niej wchodziłam na kort. Mimo trzech rozegranych setów jest mocna, więc łatwo nie będzie. Poza tym to już ćwierćfinał, więc gra się trochę bardziej na luzie, bo jakieś minimum już się wykonało. Teraz już tylko do przodu – zauważyła Radwańska.

Radwańska osiągnęła swój 66. ćwierćfinał w karierze, w 146. turniejowym starcie. Z dotychczasowych 34 wygrała, (jeden dzięki walkowerowi), a 31 razy ponosiła porażki. W Wielkim Szlemie doszła do 1/8 finału po raz ósmy w 28 występach (piąty w ostatnich ośmiu). Tylko raz udało się jej przejść dalej - w lipcu ubiegłego roku, gdy dotarła do finału na trawiastych kortach w Wimbledonie. ▲

Kolarstwo >>

Środy na sportowo

W Krynkach Uczniowski Klub Sportowy „Feniks" rozpoczął cykl zawodów rowerowych, które odbywają się pod patronatem burmistrza miasta.

Rywalizacja przebiegać będzie w każdą środę.

A oto wyniki pierwszych zawodów rozegranych 28 maja.

Dzieci do lat 5: 1. Krzesimir Kraszyński, 2. Wiktoria Picewicz
Dzieci 6 – 7 lat: 1. Cyprian Kisiel, 2. Sylwia Czarnomysa, 3. Anna Karolkiewicz.
Dzieci 8 – 9 lat: 1. Joanna Jackiewicz, 2. Anna Stupak oraz 1. Michał Bietkat, 2. Maciej Czarniecki, 3. Szymon Czarniecki
Dzieci 10 – 11 lat: 1. Ewa Czarnomysa oraz 1. Kacper Jurczenia.
Dzieci 12 – 13 lat: 1. Elżbieta Czarnomysa, 2. Dominika Jurczenia, 3. Patrycja Jurczenia.

Tenis stołowy >> Baraż o pierwszą ligę

Słoneczni muszą odrabiać stratę

Tenisiści stołowi MOKS Słoneczny Stok Białystok przegrali u siebie pierwszy mecz barażowy o utrzymanie się w I lidze z BISTS Bielsko-Biała 4:6. Oznacza to, że przed rewanżem bliżej pozostania na zapleczu ekstraklasy są rywale.

Zadanie jest teraz bardzo trudne, ale jeszcze nie wszystko stracone. Przy stołach nie było widać wielkiej przewagi przyjezdnych. Równie dobrze ten mecz mógł się zakończyć naszą wygraną – mówi Dariusz Baruch, trener białostockiego zespołu.

Słoneczni, którzy pod koniec sezonu prezentowali już całkiem niezłą formę, nie zdołali się jednak utrzymać w lidze bez konieczności rozgrywania barażów. Jak się okazuje, na półmetku dodatkowej rywalizacji także nie są w komfortowej sytuacji.


W. Wojtkielewicz

Maksymilian Kulpa zdobył dla MOKS-u 2 punkty

– Już przed barażami wiedzieliśmy, że faworytem do pozostania w lidze będzie zespół z Bielska-Białej. Grupa południowa jest silniejsza. Poza tym, w składzie rywali są zawodnicy z przeszłością w ekstraklasie – tłumaczy trener MOKS.

Klasą dla siebie był przede wszystkim Krzysztof Lubin, który bez problemu wygrał wszystkie pojedynki przy pierwszym stole. Wystarczyło, że 36-letni zawodnik otrzymał wsparcie od młodego Kamila Michalika i to w zasadzie przesądziło o wyniku. W dodatku białostoczanie nie popisali się w grach deblowych, przegrywając obie potyczki 1:3 i 2:3.

– Myślę, że właśnie deble były decydujące, bo liczyliśmy w nich na jakąś zdobycz – przyznaje Baruch. – Trochę też chyba zawiódł Dima Farejtorow, który w singlach przegrał obie gry, uzyskując w nich zaledwie seta. Na pochwałę zasługują na pewno Jakub Fiedorczuk i Maksymilian Kulpa, którzy wykonali plan w stu procentach – dodaje.

Porażka 4:6 jeszcze niczego nie przesądza, ale wydaje się, że rywale są teraz w uprzywilejowanej sytuacji, bowiem rewanż zostanie rozegrany na ich terenie.

Rewanż zostanie rozegrany 8 lub 9 czerwca (decyzja jeszcze nie zapadła).

(ted)

▲ **I mecz barażowy o utrzymanie się w I lidze:**
MOKS Słoneczny Stok Białystok – BISTS Bielsko-Biała 4:6. Punkty dla MOKS: Kulpa – 2, Fiedorczuk – 2..

Lotto

Losowania z 2 czerwca
Kaskada: 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 23, 24
Multi Multi (godz. 14) 3, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 23, 26, 45, 47, 48, 54, 58, 59, 61, 64, 72, 78, 79 **Plus:** 11.
Multi Multi (21.40): 9, 12, 13, 15, 17, 20, 26, 28, 31, 35, 36, 49, 59, 64, 68, 70, 71, 72, 74, 80
Plus: 68.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Strzelcy

III liga
21 goli – Paweł Kowalewski (Granica Kętrzyn),
19 – Mariusz Machniak (Mrągowia Mrągowo),
17 – Michał Twardowski (Płomień Ełk),
14 – Piotr Trafarski (MKS Korsze), Kamil Zapolnik (Olimpia Zambrów),
13 – Michał Poduch (Olimpia Zambrów),
12 – Michał Miller (MKS Korsze),
11 – Piotr Murawski (Tur Bielsk Podlaski),
10 – Piotr Bondziul (Dąb Dąbrowa Białostocka), Wojciech Figurski (Start Działdowo), Radosław Guzowski (Wissa Szczuczyn),

IV liga
24 gole – Dzierzgowski (Gryf),
18 – Czajkowski (Magnat),
15 – Piszczatowski (Sparta Sz.), Szychowski (Magnat),
13 – Sobolewski (Sparta A.),
11 – Kowalczyk (Sparta Sz.), S. Kozłowski (Gryf), Lasota (Narewka), Zdzichowicz (Piast),
9 – Badowiec (Cresovia), Godlewski (Promień), Ptaszyński (Sparta Sz.), Ł.Studniarek (Promień),
8 – Hryniuk (Pogoń), Jurczuk (Cresovia), Prusinowski (Znicz/Michałowo), Sienkiewicz (Hetman B.), Zieniewicz (Włókniarz),
7 – Hillo (Hetman B.), Klimowicz (Hetman T.), Wojno (Piast).

Klasa okręgowa
22 gole – Zabielski (Mielnik)
20 – Pardo (Śniadowo)
18 – Gołubkiewicz (Mielnik)
14 – A. Orłowski (Krypnianka)
13 – Piotr Gawędzki (Krypnianka)
11 – Łejmel (Pomorzanka)
10 – Jamiołkowski (Korona), Kuleszczyk (Wasilków), Maciunis (Pomorzanka), Mickiewicz (Gieret), Sawko (ŁKS II), Tarlecki (Gieret).

Rezerwowi „11"

Ligi grają systemem środa-weekend i dlatego dziś znów zamieszczamy trzy jedenastki. Jutro jeszcze opublikujemy „11" 28. kolejki czwartej ligi.

Rezerwowi:
27. kolejka III ligi: Kulgawczuk (Tur), Paweł Bondziul (Dąb) – Kesler (Tur), Kurcewicz (Wissa), Konon (Dąb), Murawski (Tur).

28. kolejka III ligi: Gogol (Olimpia), Hryszko (Olimpia), Kiciński (Orzeł), Kesler (Tur).

27. kolejka IV ligi: Niedźwiecki (Sparta A.), Koźlik (Promień), Lul (LZS Narewka), Zubowski (LZS Narewka).

Piłka nożna >> Wigry z 16-latkiem w bramce bronią się przed spadkiem

Oby do jutra

Już jutrzejsze, zaległe mecze mogą przynieść Wigrom utrzymanie się w II lidze.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Suwalczanie już dawno rozegrali swój mecz 22. kolejki i ich oczy zwrócone będą na Tarnobrzeg. Jeżeli trzecia od końca Siarka nie wygra z Radomiakiem Radom, to w dwóch ostatnich rundach nie odrobi już siedmiopunktowej straty do 12. w tabeli biało-niebieskich.

– Z niepokojem będziemy czekali na wynik, bo niespodziewanie znaleźliśmy się w kłopotliwej sytuacji – nie kryje Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Kontuzjowany Karol Salik nie zagra już do końca sezonu i do dyspozycji mamy tylko jednego bramkarza, ledwie 16-letniego Patryka Sobolewskiego. Jeżeli wieści z Tarnobrzega będą dla nas niepomyślne, zastanowimy się, czy nie sprowadzić, bo jest taka możliwość, bardziej doświadczonego golkipera – dodaje.


W. Drażba

Bramkarz Wigier Patryk Sobolewski w październiku skończy 17 lat, a już ma za sobą debiut w II lidze

Prezes przyznaje jednak, że nie chciałby czynić takiego kroku. Owszem, w swoim sobotnim debiucie Sobolewski nie ustrzegł się błędów, ale popisał się też kilkoma bardzo dobrymi interwencjami i nie można go obwiniać za porażkę 1:2 z Pelikanem Łowicz. Sięganie po innego bramkarza byłoby wyrazem braku zaufania, a chłopak jak najbardziej zasłużył na kolejną szansę. Ważne są też względy ekonomiczne. Samo zarejestrowanie nowego zawodnika kosztuje 3,5 tys. zł, a suwalski klub do bogatych nie należy.

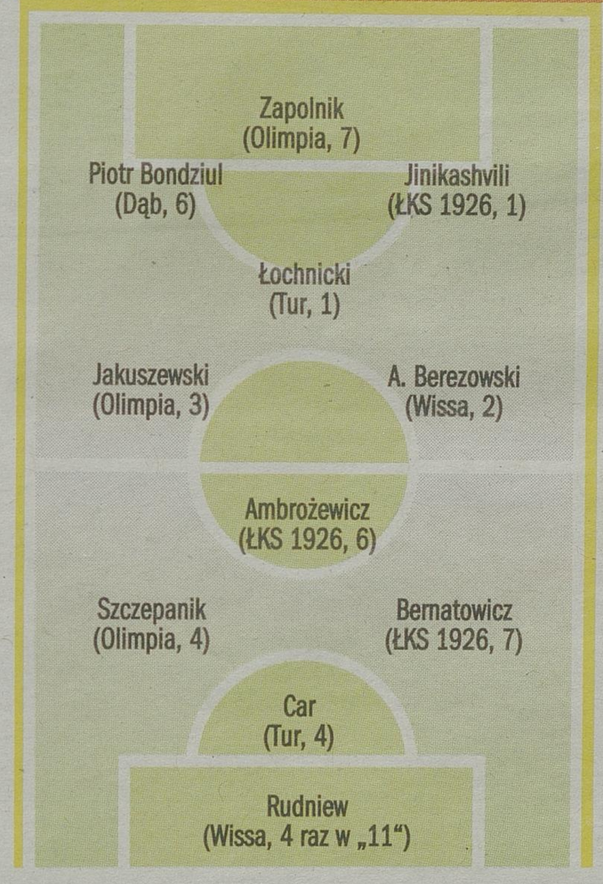
– Od początku tej rundy powtarzam, że po to zimą wzmocniliśmy zespół, żeby bez oglądania się na innych zapewnić sobie utrzymanie, skończyć rozgrywki na jak najwyższym miejscu – mówi Mazur. – Spokojny byt mogliśmy sobie zagwarantować już w meczu z Pelikanem. Nie udało się to nam przez brak skuteczności, no i błąd arbitra, który nie przyznał nam rzutu karnego po ewidentnym faulu na Davidzie Makaradze – przekonuje.

Potrzebne do utrzymania punkty biało-niebiescy mogą zdobyć w najbliższą sobotę w Rzeszowie.

– Będzie o nie trudno, bo Resovia, chociaż straciła szanse na awans, zapewne zechce w dobrym stylu pożegnać się z własną publicznością – uważa prezes Wigier.

Wynik meczu z Resovią może już jednak nie mieć żadnego znaczenia, jeżeli także w sobotę na zapleczu ekstraklasy Okocimski Brzesko pokona Wartę Poznań. Wówczas z grupy wschodniej II ligi spadną tylko ostatnie dwa zespoły.

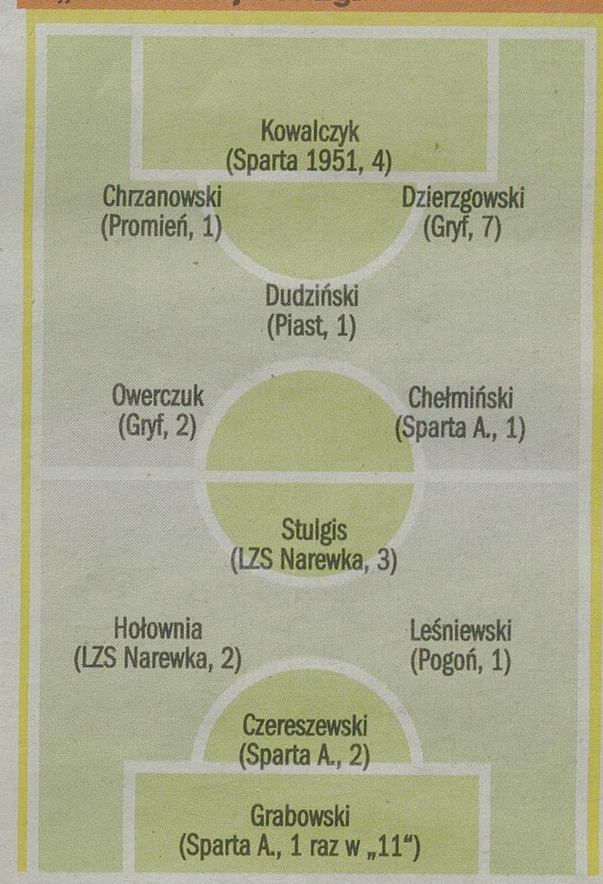
> Podlaska „11" 27. kolejki III ligi



> Podlaska „11" 28. kolejki III ligi



> „11" 27. kolejki IV ligi



Pływanie >> Wygrane suwalczanina

Imponuje formą

Daniel Rzadkowski, 19-letni zawodnik MUKS Olimpijczyk Suwałki wygrał wyścigi na 50 i 100 oraz był trzeci na 200 m stylem dowolnym w Grand Prix Polski w Olsztynie. Był to ósmy i ostatni już mityng trwającego od października cyklu. W klasyfikacji końcowej GPP, w której zwyciężył mistrz świata Radosław Kawęcki z Korneru Zielona Góra, suwalczanin uplasował się na wysokiej 8. pozycji.

W olsztyńskich zawodach, trzecich w tym sezonie na długim basenie, wystartowało 326 zawodników z 55 klubów. Był to dla nich ostatni sprawdzian przed zaplanowanymi na połowę czerwca w tym samym mieście Głównymi Mistrzostwami Polski. Rzadkowski, po zdaniu egzaminów maturalnych, od tygodnia właśnie w Olsztynie przebywa na zgrupowaniu i pokazuje, że jego forma przed najważniejszym startem idzie w górę. W sprincie pływa prawie o pół, a na 100 m o całą sekundę szybciej.

W wyścigu na 50 m podopieczny Edwarda Deca uzyskał 23.01 sek., a drugi na mecie Filip Wypych z AZS Łódź - 23.16. Na dwukrotnie dłuższym dystansie kolejność była taka sama. Rzadkowski osiągnął świetny rezultat 51.09, a jego rywal 52.32 sek.

Rywalizację na 200 m suwalski kraulista potraktował treningowo, uzyskał 1:55.01. Na najwyższym stopniu podium stanął Paweł Korzeniowski, z bardzo dobrym czasem 1:50.10. Dziewiąty w tej konkurencji był Michał Uściłko (1:57.31), a 11. Piotr Iłendo (1:57.91) z Juvenii Białystok.

(wdr)

Strzelectwo >> Paweł Pietruk wystartował w Pucharze Świata w Monachium

W zimnie wystrzelał 1153 punktów

Udany debiut w Pucharze Świata zaliczył młody strzelec z UKS Kaliber Białystok Paweł Pietruk. W zawodach rozegranych w Monachium białostoczanin mimo złych warunków atmosferycznych (przejmujące zimno i porywisty wiatr) wystrzelał w konkurencji karabinu dowolnego 3x40 1153 punktów, co w stawce 112 zawodników dało mu 38. miejsce.

Lokatę wyżej sklasyfikowany został jego kolega z reprezentacji Tomasz Bartnik, który uzyskał identyczny wynik, ale miał więcej wystrzelanych „dziesiątek". Na uwagę zasługuje także szóste miejsce młodej Joanny Tomali z Bochni, która w finale pistoletu sportowego zajęła szóste miejsce.

Paweł Pietruk prawo startu w Monachium wywalczył sobie podczas turnieju w Berlinie, gdzie w konkurencji karabinu dowolnego 3x40 uzyskał świetny wynik 1166 punktów.

– Jako reprezentant Polski Pietruk wyjechał do Monachium z takimi tuzami polskiego strzelectwa jak m.in. Sylwia Bogacka, srebrna medalistka igrzysk w Londynie – mówi prezes Kalibra Włodzimierz Aleksiejuk.

– Cieszy dobra postawa naszego zawodnika. Paweł bardzo nie lubi zimna. Jednak mimo niesprzyjających warunków potrafił walczyć do końca o jak najlepszą lokatę. Gdyby strzelił na swoim poziomie byłby w ośmioosobowym finale. Trzeba dać mu trochę czasu, a wyniki same nas zaskoczą. Paweł jest nie tylko zawodnikiem, ale także trenerem, studentem i przykładem do naśladowania dla młodszych sportowców naszego klubu – kończy Aleksiejuk.

(mark)


UKS Kaliber

Paweł Pietruk z Kalibra Białystok w Pucharze Świata w Monachium zajął 38. miejsce

GW sport
www.wspolczesna.pl

Jutro rozegrana zostanie zaległa dziewiętnasta kolejka zarówno w trzeciej, jak i czwartej lidze piłki nożnej.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Jerzy Dudek przed pożegnalnym meczem w kadrze

40-latek chce błysnąć formą

PAP, opr. miłk
sport@wspolczesna.pl

Dzisiejsze towarzyskie spotkanie reprezentacji Polski z Liechtensteinem (godz. 21 w Krakowie) będzie szczególnym wydarzeniem dla Jerzego Dudka. 40-letni bramkarz oficjalnie pożegna się nim z drużyną narodową, w której rozegra 60. mecz. Dzięki temu będzie mógł dołączyć do Klubu Wybitnego Reprezentanta Polski.

▲ Dwa lata temu odszedł pan z Realu Madryt i od tej pory nie był czynnym piłkarzem. Jakie uczucia towarzyszyć będą temu występowi?

Jerzy Dudek: – Jestem dumny i bardzo się cieszę z tego spotkania, które wprowadzi mnie do honorowego grona. Jednak z nadzwyczajnymi emocjami do samego meczu nie pochodzę. Raczej entuzjastycznie, bo czuję, że moja forma jest wysoka i wciąż zwyżkuje. W ostatnim tygodniu ćwiczyłem z ligowcami Piasta Gliwice, natomiast od kilkunastu dni mam treningi bramkarskie. Wierzę, że się dobrze zaprezentuję.

▲ Czy planuje pan w sposób szczególny pożegnać się z reprezentacją?

– Dla mnie będzie to jubileuszowy mecz i na pewno jako członek ekipy, po rozgrywce z Liechtensteinem, wrócę z chłopakami do hotelu. Wypada, abym symbolicznie torcik czy piwko postawił, jednak koledzy nie będą mogli celebrować ze mną, bo przed nimi arcyważne i trudne starcie z Mołdawią o punkty w eliminacjach do mistrzostw świata. Na pewno, gdy pojadę do rodziny i przyjaciół to oni coś szczególnego przygotują. Dla mnie najważniejsze, aby była to okazja do powspominania tego, co tak nieubłaganie minęło.

▲ Do tej pory wystąpił pan w reprezentacji 59 razy. Które ze spotkań szczególnie utkwiło w pamięci?

– Każdy mecz miał swoją historię, ale mój niezapomniany dzień to 25 lutego 1998 roku – debiut w pierwszej reprezentacji. Graliśmy przeciwko Izraelowi, a silne emocje towarzyszyły nam poza boiskiem, bowiem był to niestabilny czas w Strefie Gazy i można było to na miejscu odczuć. Wielka radość i szczególnie miłe chwile to mecz w Chorzowie, gdy w 2001 roku wygraliśmy 3:0 z Norwegią. Wtedy pierwszy raz od szesnastu lat Polska awansowała do finałów mistrzostw świata. Dalej mundial 2002 – na ten turniej w Korei i Japonii, który był doskonale zorganizowany, patrzę z wielkim sentymentem. To był zbiór doświadczeń, które miały zaprocentować w przyszłości, choć niestety, tak się nie stało. Wracam też pamięcią do meczów z mistrzami świata i Europy – walka z Francuzami zawsze oznaczała wzbicie się na inny poziom swoich możliwości i podwójną mobilizację całego zespołu.



Fot. autor

Jerzy Dudek stanie dziś ponownie, po raz ostatni, między słupkami bramki reprezentacji Polski. To będzie jego 60. spotkanie w kadrze narodowej.

Wokół spotkania

▲ Jakub Błaszczykowski przedłużył w poniedziałek kontrakt z Borussią Dortmund do 30 czerwca 2018 roku. Polski piłkarz występuje w tym zespole od 2007 roku.

▲ – Nie jesteśmy w tak komfortowej sytuacji, że wszyscy kadrowicze skończyli rozgrywki ligowe w tym samym terminie. Mecz z Liechtensteinem pozwoli mi na przyjrzenie się zawodnikom – jednym w pełnym wymiarze, innym krócej – przed spotkaniem z Mołdawią – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski Waldemar Fornalik

▲ Co, poza przygotowaniami do spotkania z Liechtensteinem, wypełnia panu czas?

– Są to liczne projekty, w które się angażuję – od akademii piłkarskiej w Krakowie, przez kolekcję sprzętu sportowego Move Dudek Collection. Znajduję też chwile na realizację sportowych pasji – głównie gry w golfa. Trzeci rok z rzędu zamierzam wystartować w mistrzostwach Polski w tej dyscyplinie, które tym razem odbędą się w lipcu na Pomorzu. Nawet wczoraj uczestniczyłem w rozgrywkach w Śląskim Klubie Golfowym. Zająłem drugie miejsce, a po turnieju pędziłem na rozruch z Piastem Gliwice. ▲

Lekka atletyka >> Dziś ciekawy mityng



A. Chomicz

Kamila Stepaniuk zapewne znów zaatakuje rekord życiowy

Mityng Wschodzący Białystok – zawody o takiej nazwie, mające rangę Grand Prix PZLA, odbędą się już dziś na stadionie w białostockim Zwierzyńcu. W imprezie wystartują niektórzy czołowi polscy lekkoatleci.

– Ostatecznie będą to zawody w bardziej lokalnej niż krajowej obsadzie. Wystąpi oczywiście też niewielka grupa z Polski, np. w rzucie oszczepem rzucający ponad 80 metrów Marcin Krukowski z Warszawianki. Z naszego klubu wystartują m. in. Kamila Stepaniuk w skoku wzwyż, Wojciech Nowicki w młocie i Damian Roszko na 1500 metrów – mówi Tomasz Dąbrowski z Podlasia Białystok.

Roszko, podczas mityngu w Gdańsku, osiągnął minimum na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy. Dzisiejszy start potraktuje treningowo. Ma spokojnie prowadzić grupę do 1200. metra, a potem wypróbować długi, ostry finisz.

W ramach GP PZLA rozegrane zostaną następujące konkurencje: biegi na 400 m, 200 m, 5000 m, skok wzwyż, skok w dal i rzut dyskiem wśród kobiet oraz rzut młotem, rzut oszczepem, skok wzwyż, trójskok i biegi na 400, 200, 1500 metrów dla mężczyzn. Impreza zacznie się rywalizacją młociarzy o godzinie 16:30. Około 17 powinien wystartować konkurs skoku wzwyż pań ze wspomnianą Stepaniuk, wielokrotną mistrzynią Polski. Kamila zapewne po raz kolejny spróbuje zaatakować swój rekord życiowy. Potem czekają nas następne konkurencje. **(milk)**

Piłka nożna >> Noty zawodników Jagiellonii po ostatnim meczu rozgrywek z Ruchem Chorzów

Pochwały na do widzenia. Kupisz zawodnikiem sezonu.

Piłkarze Jagiellonii chcieli w dobrym stylu pożegnać się z kibicami. W ostatnim meczu sezonu nie zawiedli i w końcu zebrali brawa za swoją postawę.

Jaga pokazała w spotkaniu z chorzowskim Ruchem kawałek futbolu. Białostoczanie zademonstrowali ofensywny styl, grali z zębem i polotem. Okazało się, że w składzie jest miejsce, i dla Tomasza Frankowskiego, i dla Euzebiusza Smolarka. Jagiellończycy dominowali na boisku, a zwycięstwo 1:0 nie oddaje przewagi, jaką posiadali nad „Niebieskimi".

Mecz z Ruchem zamknął Ranking „Współczesnej" Na Najlepszego Piłkarza Jagiellonii. W przekroju całego sezonu najwięcej punktów zgromadził Tomasz Kupisz. Na 2. miejscu sklasyfikowaliśmy Rafała Grzyba, a 3. pozycję zajął Dawid Plizga.

Noty piłkarzy Jagiellonii za mecz z Ruchem Chorzów (skala ocen 0-6):

Jakub Słowik - nota 3,5: Wrócił do składu po pauzie za czerwoną kartkę i wreszcie zakończył mecz z czystym kontem. Inna sprawa, że nie miał zbyt wiele pracy.

Alexis Norambuena - 3,5: Po kilku słabych występach zagrał na przyzwoitym poziomie.

Ugochukwu Ukah - 3,5: Nie popełniał większych błędów i dobrze radził sobie w pojedynkach z chorzowskimi zawodnikami.

Adam Dźwigała - 3: Kilka razy łatwo dał się ograć, ale miał też kilka ważnych interwencji.

Jonatan Straus - 3: Pewnie czuje się w podstawowym składzie, choć w sobotę miał kilka niedokładnych zagrań. Nie brał też udziału w akcjach ofensywnych.

Dani Quintana - 4,5: Strzelił ładną bramkę i błyszczał techniką. Fakt, że przedłużył z Jagiellonią kontrakt jest dla sympatyków białostockiego klubu fantastyczną wiadomością. W 90. minucie meczu z Ruchem Hiszpana zastąpił Tomasz Kowalski.

Tomasz Bandrowski - 4: Robił porządek w środkowej strefie boiska.

Rafał Grzyb - 4: Bardzo pożyteczny w grze obronnej, Inicjował również wiele akcji ofensywnych.



W. Wołkowicz

Tomasz Kupisz w przekroju całego sezonu był w Jadze najlepszy

Tomasz Kupisz - 4: Był motorem napędowym wielu akcji białostockiego zespołu.

Euzebiusz Smolarek - 4: Okazało się, że może grać w jednym szeregu z Tomaszem Frankowskim. W sobotę bardzo aktywny, stwarzał niebieskim mnóstwo kłopotów. W 86. minucie zastąpił go Dawid Plizga.

Tomasz Frankowski - 4,5: Zależało mu niesamowicie na bramce. Miał ku temu parę okazji, ale jak na złość zabrakło szczęścia. Popisał się za to rewelacyjną asystą przy bramce Daniego. W 89. minucie, przy owacji na stojąco, zszedł z boiska, a zastąpił go Karol Mackiewicz.

Dawid Plizga, Karol Mackiewicz, Tomasz Kowalski - niesklasyfikowani. Grali za krótko, aby ich oceniać.

Noty piłkarzy Jagiellonii za mecz z GKS-em Bełchatów (skala 0-6): Łukasz Skowron - 3; Alexis Norambuena - 2; Michał Pazdan - 3; Ugochukwu Ukah - 2,5; Jonatan Straus - 3; Tomasz Kupisz - 4; Rafał Grzyb - 3; Tomasz Bandrowski - 3; Dani Quintana - 3; Maciej Gajos - 2,5; Karol Mackiewicz - 3. Dawid Plizga - 1,5; Euzebiusz Smolarek - 3, Adam Dźwigała - niesklasyfikowany.

Klasyfikacja końcowa:
1. Tomasz Kupisz - 94
2. Rafał Grzyb - 91
3. Dawid Plizga - 83
4. Michał Pazdan - 80
5. Jakub Słowik - 78,5
6. Alexis Norambuena - 75,5
7. Tomasz Frankowski - 73
8. Nika Dzalamidze - 53
9. Ugochukwu Ukah - 50,5
10. Dani Quintana - 48,5

Krzysztof Sokólski

Pełen ranking na www.wspolczesna.pl